

Cehak, Helena

Plastyka eneolitycznej kultury ceramiki malowanej w Polsce

Światowit 14, 164-252

1930-1931

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

HELENA CEHAK

PLASTYKA ENEOLITYCZNEJ KULTURY CERAMIKI MALOWANEJ W POLSCE.

(L'ART PLASTIQUE DANS LA CULTURE ÉNÉOLITHIQUE
DE LA CÉRAMIQUE PEINTE EN POLOGNE).

WSTĘP.

Przystępując do opracowania materiału kultury ceramiki malowanej, znajdującego na ziemiach polskich, w pierwszym rzędzie za radą p. Prof. L. Kozłowskiego postanowiłam zająć się plastyką tej kultury. Kultura polskiej ceramiki malowanej należy do wielkiego okręgu ukraińskiego, wyodrębnionego przez Prof. Kozłowskiego¹. Ceramika malowana tego okręgu rozpada się na szereg grup chronologicznie po sobie następujących: ceramiki żłobkowanej typu tryckiego, ceramiki dwubarwnej oraz ceramiki polichromowanej². Opracowując plastykę polskiej grupy, sięgnęłam również do zabytków plastycznych Pieniążkowej i Popudni, znajdujących się w Muzeum Archeologicznym im. Er. Majewskiego T. N. W. w Warszawie, celem zyskania szerszej podstawy przy rozpatrywaniu cech stylowych tych przedstawień plastycznych. Zabytki z Pieniążkowej zalicza Prof. Kozłowski do grupy ceramiki żłobkowanej³, zaś zabytki z Popudni do grupy ceramiki dwubarwnej⁴.

¹ Leon Kozłowski: *Młodsza epoka kamienna*, str. 106.

² Kozłowski: *op. cit.* str. 109 i tabela chronologiczna, str. 151.

³ Kozłowski: *op. cit.* str. 111.

⁴ Kozłowski: *op. cit.* str. 123.

Materiał, który opracowałam, w przeważnej części był już publikowany, mianowicie zabytki z Bilcza Złotego przez Ossowskiego¹, z Horodnicy przez Przybysławskiego², z Koszyłowca i częściowo z Bilcza Złotego, Horodnicy i Zawadyniec przez Hadaczka³, z Popudni i Pieniżkowej przez Kozłowskiego⁴ oraz ostatnio z Niezvisk przez Kozłowskiego, w jego najnowszej pracy⁵. Głównym więc moim zadaniem było zanalizowanie materiału pod względem stylu, wykazanie różnic, określenie typów i stwierdzenie związków, zachodzących między grupą polską a grupami sąsiednimi. Dlatego też w pracy mojej nie wyzyskałam całego materiału zabytkowego, lecz wybrałam szereg przykładów typowych. W związku z naczyniem z Niezvisk, o podstawie w kształcie nóg ludzkich, omówiłam spotykane wśród naszych zabytków t. zw. dwojaki („O p e r n g u c k e r”) nie należące do plastyki. Uczyniłam ten wyjątek, odstępując od tematu określonego w tytule pracy, gdyż „dwojaki” łączą się ściśle z zagadnieniem przeznaczenia drobnej plastyki kultury ceramiki malowanej, które to zagadnienie poruszyłam w drugiej części niniejszej pracy. W drugiej też części mojej pracy zajęłam się zagadnieniem kultury materialnej ludności kultury ceramiki malowanej, opierając się na zabytkach przeze mnie omówionych.

Przy tej sposobności składam serdeczne podziękowanie panu Prof. Leonowi Kozłowskiemu za udzielenie mi notatek i fotografii ze swego archiwum, oraz za stałe udzielanie mi rad i wskazówek w ciągu pisania tej pracy doktorskiej. Również składam serdeczne podziękowanie panu Prof. Edmundowi Bulandzie za sprowadzenie potrzebnych mi książek, wykorzystanych do niniejszej pracy, oraz panu Prof. Janowi Czekanowskiemu i panu Prof. Adamowi Fischerowi za udzielenie potrzebnych mi wiadomości i wskazówek. Czuję się także w obowiązku złożyć na tem miejscu podziękowanie panom Profesorom: Włodzimierzowi Demetrykiewiczowi, Włodzimierzowi Antoniewiczowi, Józefowi Kostrzewskiemu i Adolfowi Chybińskiemu, oraz pani Dr. Z. Podkowińskiej, Dr. Janinie Rosen, asyst. muzeum im. Majewskiego, Dr. Marji

¹ O s s o w s k i: Sprawozdanie drugie z wycieczki paleoetnograficznej po Galicji w 1890 r. Tab. IV. „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”. Tom XV.

² P r z y b y s ł a w s k i: Ustęp z poszukiwań archeologicznych z Horodnicy nad Dniestrem. Tab. V. „Zbiór wiad. do antrop. kraj.” Tom III.

³ H a d a c z e k: Album des fouilles, la colonie industrielle de Koszyłowce. Osada przemysłowa w Koszyłowcach z epoki eneolitu. Lwów 1914.

⁴ K o z ł o w s k i: op. cit.

⁵ K o z ł o w s k i: Budowie kultury ceramiki malowanej. Lwów 1930.

Szczepańskiej i panu Dr. Reymanowi, Dr. Przeworskiemu, Dr. Kulczykiemu za nadzwyczaj życzliwą pomoc, z którą się spotkałam w czasie pracy w muzeach, zbiorach i bibliotekach. Wreszcie składałam podziękowanie Kołu Nauk Antropologicznych Stud. U. J. K. we Lwowie za wypożyczenie mi aparatu fotograficznego, niezbędnego podczas zbierania materiałów do niniejszej pracy.

CZĘŚĆ I.

I. FIGURKI LUDZKIE.

Wśród zabytków plastycznych kultury ceramiki malowanej, znajdujących na ziemiach polskich, figurki ludzkie stanowią ich część największą. Prawie wszystkie figurki są nagie, a wyróżnić wśród nich można figurki kobiece i figurki męskie. Ogromną przewagę stanowią figurki kobiece. Wśród zabytków odkopanych przez Hadaczka w Koszyłowcach, znajdujących się obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, mogłam stwierdzić na 110 fragmentów lub całych figurek kobiecych tylko 12 męskich, zachowanych w całości lub fragmentarycznie. Figurki kobiece rozmaitych rozmiarów i typów są zwykle staranniej wykonane niż męskie. Dlatego też na pierwszym miejscu postanowiłam omówić figurki kobiece.

Figurki kobiece podzielić można na trzy zasadnicze grupy: 1) stojące, do tej grupy należy przeważna część zabytków, 2) kłęczące i 3) siedzące. Jest to podział najbardziej ogólny. Te trzy duże grupy rozpadają się na cały szereg typów podrzędnych. W plastyce prymitywnej można zauważyć tendencję do upraszczania modelowania przedstawionej postaci oraz specjalnego akcentowania pewnych części ciała ludzkiego a pomijania innych. Wyróżnić można w tej plastyce kierunek „naturalistyczny”¹ i biegnący obok niego kierunek schema-

¹ Określenia „naturalistyczny” nie używam w takim znaczeniu, w jakim stosuje je historyk sztuki. Określam nim jedynie taki kierunek, przy którym poszczególne partie ciała ludzkiego odtworzone są w naturalnych, łatwo rozpoznawalnych kształtach. Takiego właśnie określenia tych cech w stosunku do plastyki prymitywnej użył Valentin Müller w swem dziele „Frühe Plastik in Griechenland und Vorderasien” str. 4. Określenie Müllera w tem znaczeniu przyjąłam w mojej pracy.

TABLICA I.



1



2



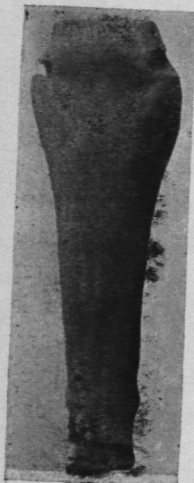
3



4



7



6



5

tyzujący. To dążenie do upraszczania modelowania postaci ludzkiej pozwoliło mi wyróżnić kilka odmian wśród wielkiej grupy pierwszej.

Doskonałym przykładem figurki stojącej w typie „naturalistycznym” jest wielka, starannie wykonana, malowana figurka z Koszyłowiec (Tabl. I. ryc. 1 i ryc. 2). Figurka ta, zachowana w całości, jest wysoka 24,7 cm., szeroka w ramionach 8,5 cm. Do kwestji modelowania głowy oraz górnej części ciała, a także malowania powrócę później, poruszając te właśnie zagadnienia. Celem ustalenia kilku odmian wśród figurek należących do grupy pierwszej, zwracam obecnie przede wszystkim uwagę na modelowanie dolnej ich partji. Nogi omawianej figurki z Koszyłowiec modelowane są oddzielnie. Głęboka bródka dzieli je tak z tyłu, jak z przodu. Proporcjonalnie za nisko zaznaczone są kolana przy pomocy wypukłości, silnie zaakcentowane kostki u nóg umieszczone są nieco za wysoko. Stopy oddano każdą oddzielnie, palce u nóg zaznaczono przy pomocy głębokich nacięć. Do tego samego typu należy figurka uszkodzona z Koszyłowiec (Tab. I. ryc. 3 i 4). Nogi oddzielnie modelowane. Kolana zaznaczone proporcjonalnie w stosunku do całej figurki. Stopy odbite, widoczne jednak modelowanie nogi w kostce.

Uproszczenie w modelowaniu dolnej partji figurki biegło w kierunku zaniku modelowania każdej nogi z osobna. Rowek dzielący jedną nogę od drugiej stawał się coraz płytszy, stopy zaś zlewały się w jedną całość, początkowo jeszcze oddzielone od siebie płytkim rowkiem. Przykładem tego pierwszego stadium uproszczenia może być fragment figurki z Koszyłowiec (Tab. I. ryc. 5). Dalsze uproszczenie w modelowaniu doprowadziło do zlania się nóg w jedną całość. Na fragmencie z Koszyłowiec (Tab. I. ryc. 6) brak wyodrębnienia nóg, — pozostały jedynie reminiscencje w postaci zgrubienia w miejscu kolan i w modelowaniu kostek zewnętrznych. Cała dolna partja figurki wraz ze stopami uległa lekkiemu zwężeniu. Zwężenie tej partji ciała na innych zabytkach występuje silniej (Tab. I. ryc. 7. Tab. II. ryc. 1).

Po tej linii biegnące upraszczanie modelowania partji dolnej figurki stało się podstawą specjalnej stylizacji na terenie Ukrainy. Figurka z Popudni (Tab. II. ryc. 2) jest doskonałym przykładem takiej stylizacji. Nogi zlały się w jedną całość, w miejscu kolan nastąpiło zgrubienie biegnące dookoła figurki, które stanowi zarazem podstawę ostrego stożka, jakim się kończy figurka¹. Najbardziej zbliża się do tego ostatniego typu w Polsce figurka kobieca z Bilcza Złotego².

¹ W celu uniknięcia nieporozumienia muszę wyjaśnić, że nie uważam typu popudniańskiego za następstwo koszyłowieckiego, gdyż przeczyłaby takiemu tłu-

TABLICA II.



1



2



3



5



4



6



7



8



9

Lecz tendencja upraszczania modelowania nie prowadziła jedynie do takiego warjantu. Przy zaniku oddzielnego modelowania nóg skutkiem zgrubienia partja dolna stała się tak samo szeroka, jak tułów, podstawa zaś figurki zaczęła się rozszerzać. Na fragmencie malowanej figurki z Koszyłowiec (Tab. II. ryc. 7) spotykamy się z zakończeniem w kształcie wielkiej stopy, na której przy pomocy nacięć zaznaczone są palce. Do tego fragmentu zbliża się bardzo drugi fragment z Koszyłowiec (Tab. II. ryc. 4). Rozszerzenie podstawy nie zawsze szło w kierunku wymodelowania wielkiej stopy. Prowadziło często do równomiernego rozszerzenia się podstawy w kształcie okrągłej podstawki (Tab. II. ryc. 3 i 5). Że takie ukształtowanie podstawy pozostawało w związku ze sposobem umieszczania figurki nie ulega wątpliwości.

Tak więc na podstawie modelowania dolnej partji figurki możemy wyróżnić w grupie pierwszej następujące odmiany:

- 1) figurki stojące o nogach modelowanych oddzielnie,
- 2) figurki stojące, w których nogi zlały się w jedną całość, dolna zaś partja uległa zwężeniu, tworząc ostre zakończenie,
- 3) figurki stojące o nogach modelowanych sumarycznie, zakończone szeroką podstawą.

Do drugiej grupy w Polsce prawie niespotykanej zaliczyłam figurki klęczące. Typ ten zupełnie jasno reprezentuje uszkodzona figurka z Horodnicy (Tab. III. ryc. 1 i 2). Nogi nie są wyodrębnione, wokół zaś podstawy wykształciło się lekkie zgrubienie, które z tyłu wyraźnie się dzieli, tak, że w tym schemacie można rozpoznać klęczącą pozycję figurki. Do zabytku z Horodnicy zbliża się figurka kobieca z Popudni. Przy porównaniu dolnej partji ciała wybitnie krótkiej, podstawy rozszerzającej się u dołu, wreszcie w tym wypadku zachowanego fragmentu głowy, nasuwa się przypuszczenie, że mamy tu również z typem fi-

maczeniu przyjęta przeze mnie chronologia. Schematyzm nie jest etapem końcowym w rozwoju danej płytki prymitywnej, lecz prądem bocznym, który oddziela się od głównego, podczas gdy prąd główny płynie dalej. Fakt ten stwierdził dla płytki prymitywnej Krety i Cykladów V. Müller (op. cit. str. 32), — fakt taki nie da się również zaprzeczyć wśród płytki grupy ceramiki polichromowanej, a dowodem mogą być zabytki z Koszyłowiec, gdzie obok typów naturalistycznych spotykamy typy bardzo schematyczne. Na terenie ceramiki dwubarwnej musimy się liczyć z takim samym faktem, co potwierdzają choćby zabytki z Rzyszczewa (C h w o j k a. Raskopki z 1901 r. Tab. I.), gdzie obok typu naturalistycznego stwierdzić można typ schematyczny taki, jak figurka z Popudni.

² W. A n t o n i e w i c z: Archeologia Polski. Tab. XII. ryc. 5.

TABLICA III.



1



2



3



4



5



6



7

gurki klęczącej do czynienia. Pewności takiej, jak odnośnie do zabytku z Horodnicy nie ma, z powodu braku modelowania dolnej partji figurki.

Trzecią grupę stanowią figurki siedzące. Typ najbardziej zbliżony do natury reprezentuje wielka niemalowana figurka kobieca z Koszyłowiec (Tab. III. ryc. 6 i 7). Nogi tej figurki modelowane są każda oddzielnie, — zgięcie w kolanach jak i partja siedzenia oddane są surowo, przy pomocy ostrych załamania. Kostki u nóg silnie zaakcentowane, stopy małe, zwrócone palcami w dół. Do typu tego należy również fragment dolnej partji figurki siedzącej, pochodzący z Popudni (Tab. III. ryc. 3). Oprócz części tułowia zachowała się jedna noga zgięta w kolanie. Stopa utracona. To naturalistyczne jeszcze przedstawienie postaci siedzącej uległo zwykłemu w sztuce prymitywnej uproszczeniu przez zlanie się nóg w jedną całość, co obserwować można na fragmencie z Koszyłowiec (Tab. III. ryc. 5).

Spotykamy się także z odmienną nieco pozycją figurki siedzącej (Tab. III. ryc. 4). Nogi modelowane oddzielnie nie są zgięte w kolanach, tylko zesunięte i wyciągnięte przed siebie. Ten sam prawdopodobnie typ reprezentowała druga figurka, pochodząca z Koszyłowiec (Tab. IV. ryc. 2), — niestety nogi tej figurki nie zachowały się. Uproszczenie i w tym wypadku biegnie swoim zwykłym torem. Nogi zlewają się w jedną całość w kształcie spłaszczonego wałka. Przykładem bardzo daleko posuniętego uproszczenia w modelowaniu, może być siedząca figurka z Koszyłowiec (Tab. IV. ryc. 1), — do niej zbliża się fragment dolnej partji figurki, pochodzącej również z Koszyłowiec (Tab. IV. ryc. 3).

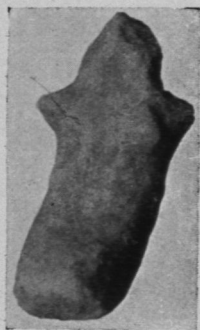
Tak więc w trzeciej grupie stwierdzić można dwie zasadnicze odmiany:

- 1) figurki siedzące ze zgiętymi w kolanach nogami, oraz
- 2) figurki siedzące o nogach wyprostowanych, wyciągniętych przed siebie.

Przytoczony podział materiału zabytkowego przeprowadziłam na podstawie najbardziej rzucających się w oczy różnic.

O ile w kształtowaniu korpusu figurek kobiecych naszej grupy spotykamy się z formami „naturalistycznymi” i schematycznymi, o tyle rozpatrując modelowanie głowy znajdujemy przedewszystkiem ujęcia schematyczne. Najczęściej głowa zaznaczona jest przy pomocy płaskiego krążka, osadzonego na szyi; plastycznie wydobyty jest nos w kształcie pionowej wypukłości. Usta nie są nigdy zaznaczone. Zamiast plastycznie oddanych oczu, spotykamy dwa nawskróś przewiercone otwory (Tab. IV. ryc. 5). Otworów przewierconych może być więcej. Naj-

TABLICA IV.



1



2



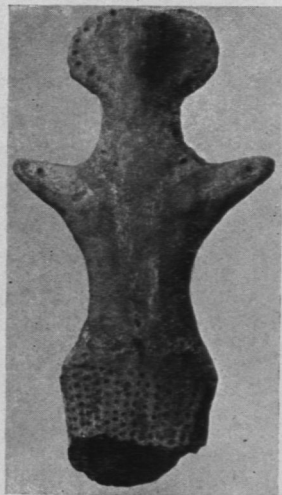
7



5



6



4



3



8

częściej spotyka się ich cztery (Tab. III. ryc. 6). Tę liczbę otworów możnaby jeszcze starać się wytłumaczyć jako bardzo schematyczne zaznaczenie oczu i uszu. Lecz na innych zabytkach ilość otworów przewyższa liczbę czterech. Spotykamy po trzy otwory wiercone po każdej stronie twarzy (Tab. II. ryc. 1) oraz inne kombinacje, np. cały szereg małych otworów, biegnących wzdłuż krawędzi (Tab. IV. ryc. 4), lub też jak na figurce z Koszyłowic kombinowanie otworów dużych, przysuniętych bliżej nosa i szeregu małych bliżej krawędzi.

Ten schematyczny sposób przedstawienia twarzy ludzkiej przeważnie panuje wśród naszych zabytków. Nie jest on jednak jedynym.

Na fragmencie figurki z Koszyłowic (Tab. IV. ryc. 6) spotykamy się z innym sposobem modelowania twarzy ludzkiej. Niestety, głowa jest uszkodzona tak, że nie można powiedzieć, czy usta w tym wypadku były zaznaczone, czy nie. Głowa traktowana jest jak bryła okrągła, czaszka bardzo zwężona u góry, nos zaznaczony przy pomocy pionowej wypukłości, u dołu odbity. Oczy zaznaczone wdoleniami. Wymodelowano odstające małżowiny uszu. Szczęka dolna bardzo słabo zaakcentowana, — głowa zlewa się z szyją w jedną całość. Podobnie modelowany jest fragment głowy ludzkiej również z Koszyłowic (Tab. IV. ryc. 7). Oko w tym wypadku zaznaczone przy pomocy dwu nacięć poziomych. Brew oddana plastycznie, ucho wymodelowane, przewiercone schematycznie. Szczęka dolna silnie zaakcentowana.

Z bardzo uproszczonem modelowaniem, jednak w istocie swej mocno się różniącym od najczęstszego na tym obszarze modelowania twarzy ludzkiej, który opisałem na pierwszym miejscu, spotykamy się na fragmencie z Popudni (Tab. IV. ryc. 8). Nos zaznaczony plastycznie, uszy oddane przy pomocy płytkich wgłębień. Głowa nie oddzielona zlewa się z szyją w jedną całość.

Nie spotyka się również zasadniczo na naszym obszarze różnic w modelowaniu płaskiego zazwyczaj torsa. Piersi zaznaczone plastycznie, ręce oddane w skrócie, w formie krótkich wyrostków, bądź o końcach lekko wzniesionych do góry (Tab. II. ryc. 2, Tab. I. ryc. 3), lub też lekko pochylonych w dół (Tab. IV. ryc. 2, Tab. V. ryc. 3). Wyjątkowo spotyka się te wypustki ramieniowe nacięte u końca, prawdopodobnie dla zaznaczenia palców u rąk jak przypuszcza Hadaczek¹ (Tab. V. ryc. 6 i 4).

Te wypustki ramieniowe najczęściej zaopatrzone są otworem przebitym nawskroś. Spotyka się figurki, mające po jednym otworze w ra-

¹ H a d a c z e k: Album... str. 27.

TABLICA V.



1



2



3



5



7



6



8

mionach (Tab. II. ryc. 2 i Tab. V. ryc. 6), po dwa otwory (Tab. V. ryc. 1 i Tab. I. ryc. 1), a nawet po trzy (Tab. V. ryc. 5).

W jednym jedynie wypadku spotkałam się wśród mego materiału z pełnem wymodelowaniem rąk. Zabytkiem tym jest figurka z Koszyłowic (Tab. III. ryc. 4). Jedna z rąk odbita, druga złożona na piersi wymodelowana dokładnie, przy pomocy nacięć zaznaczone są palce.

Jeśli chodzi o ujęcie całości modelowania torsa, to zaznaczyć trzeba, że w typie „naturalistycznym” spotykamy się z dużem mistrzostwem. Najlepszym tego przykładem jest fragment figurki z Koszyłowic (Tab. V. ryc. 1 i 2). Zachował się właśnie tors. Przypatrzmy się plecom: Przy pomocy płytkiego i szerokiego wgłębienia zaznaczony jest kręgosłup. Akcentując go zyskał artysta przedhistoryczny na żywości przedstawienia. Oglądając tors z przodu odnosi się również wrażenie czegoś specjalnie żywo plastycznie wykonanego. Piersi wymodelowane starannie osadzone są wysoko, co tłumaczyć sobie należy ruchem ramion, wzniesionych do góry. Ruch ten podkreślają wypustki ramieniowe z wzniesionymi do góry końcami. Uderza nas jednak nie spotykane w sztuce prymitywnej plastyczne zaznaczenie obojczyka. Twórca tej figurki starał się o oddanie szczegółów anatomicznych, by ożywić zwykle bardzo słabo modelowaną bryłę torsa.

Opisany fragment figurki nie jest unikatem w kulturze ceramiki malowanej naszego terytorjum. Zbliżają się doń bardzo dwie inne starannie modelowane figurki z Koszyłowic (Tab. I. ryc. 1, 2, 3, 4).

Krótko należy wspomnieć o jeszcze jednej z charakterystycznych cech figurek kobiecych na całym obszarze, zajętem przez kulturę ceramiki malowanej. Jest nią silne zaakcentowanie bioder i nadmierne uwydatnienie mięśni pośladka (*glutaeus maximus* i *medius*)¹. Jest to tak charakterystyczne dla tych figurek i tak powszechne, że specjalnie tą kwestją zajmować się nie będę. Podkreślam tylko, że nie ma mowy w tym wypadku o steatopygji, z czem zgadza się wielu uczonych², lecz, że przesada ta łączy się z pojęciem ówczesnego ideału piękności, jak sądzą niektórzy, lub, że to przesadne podkreślenie gluteów i bioder służy do za-

¹ Patrz figurki z profilu. Tab. II. ryc. 4, 5 i 6.

² Müller: op. cit.

H. S c h m i d t: Vorläufiger Bericht über die Ausgrabungen 1909/10 in Cucuteni bei Jassy.

G. K o s s i n n a: Ursprung d. Urfinnen u. d. Urindogermanen u. ihre Ausbreitung usw.

A. E v a n s: Palace of Minos at Knossos, tom I.

TABLICA VI.



1



4



3



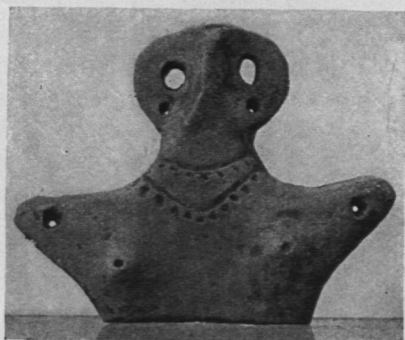
5



6



2



7

akcentowania płodności kobiety¹. Ten szczegół w plastycznym przedstawieniu figurek kobiecych pozostaje zdaje mi się w związku z typem antropologicznym ludności krajów śródziemnomorskich. W skład ludności bowiem zamieszkującej te kraje wchodził typ insularny Denike-ra (²) zaś na terenie zajęтым przez naszą grupę typ śródziemnomorski (³). Kobiety tych typów antropologicznych odznaczają się specjalnie silnie rozwiniętą partją bioder.

Rozpatrując modelowanie partji bioder wśród figurek kobiecych zaznaczyć trzeba, że prócz przedstawień normalnych (Tab. V. ryc. 7) spotykamy się z figurkami o charakterystycznym przewierceniu otworów nawskroś w biodrach. Ta właśnie cecha prowadzi do szczególnego ukształtowania bioder. Poniżej pasa, w miejscu przebiecia otworów, przy biodrach formowano często małe zgrubienia, przez które przebijano otwory (Tab. I. ryc. 1). W tem pierwszym stadium dopatrzyćby się jeszcze można chęci oddania kształtów naturalnych w sposób nieco przesadzony. Lecz ta cecha, podobnie jak modelowanie nóg jest podstawą specjalnej stylizacji na terytorjum poza polskiem wśród figurek, zbliżonych stylowo do figurki z Popudni (Tab. II. ryc. 2). Spotykamy się tu również z otworami przebiteymi w biodrach, — biodra jednak na linii podbrzusza nagle silnie się zwężają, następnie zaś rozszerzają znacznie powtórnie, nadając figurce specjalny kształt o dwu załomach i zgrubieniach, jednym w partji bioder, drugim w miejscu kolan.

Lecz nie zawsze przebijanie otworów w biodrach prowadziło do specjalnego ich ukształtowania. Spotkać się można z przebicciem otworów przy normalnem ukształtowaniu bioder (Tab. VI. ryc. 1).

Ze specjalnem formowaniem wyrostków, do przebiecia otworów służących, spotkać się można wśród figurek, które skutkiem zgrubienia nóg i zaniku wcięcia w pasie, przybrały formę przypłaszczonego walca. Przykładem takiej właśnie odmiany mogą być dwie figurki z Koszyłowiec (Tab. V. ryc. 8, Tab. VI. ryc. 3) niezdarnej zresztą roboty. Najczęściej spotyka się po jednym otworze przebitym z każdej strony bioder, — w wyjątkowym jedynie wypadku, jak w figurce z Bilcza Złotego (Tab. V. ryc. 5) przebito tych otworów po dwa z każdej strony, górny mniejszy i dolny większy.

Przebijanie otworów w ramionach i biodrach jest cechą charakterystyczną figurek stojących. Lecz figurka siedząca z Koszyłowiec (Tab. III. ryc. 6) ma również przebite otwory w biodrach (ramiona uległy odbiciu) i to przez specjalnie w tym celu uformowane wyrostki.

¹ M o r g a n: La Préhistoire Orientale, tom III.

TABLICA VII.



1



2



3



4



5



6



7



8

Na tem można zakończyć kwestję modelowania figurek kobiecych na naszym obszarze. Zostaje jeszcze sprawa ich ozdabiania.

Spotykamy się z dwoma rodzajami zdobienia tych figurek, to jest, albo przy pomocy malowania lub też rycia ozdób. Figurki kobiece, jak już przedtem zaznaczyłam, wszystkie są nagie. Jedynie kwestję sporną stanowić może fragment z Koszyłowiec (Tab. VI. ryc. 6), na którym z przodu, przy pomocy linii rytych zaznaczono coś w rodzaju fartuszka. Modelowanie jednak tego fragmentu jest bardzo schematyczne, brak nawet schematycznego rozdzielenia nóg. Z tyłu od wysokości kolan aż do dołu figurka jest ozdobiona rytymi, poziomymi, równolegle biegnącymi liniami. Trudno więc decydować, czy w tym wypadku mamy do czynienia ze zwykłym zdobieniem figurki, nie mającem nic wspólnego z rzeczywistością, czy też z próbą plastycznego oddania tej właśnie rzeczywistości.

Wysuwa się więc odrazu kwestja, czy zachowane na figurkach ozdoby należy traktować jako związane z rzeczywistym zdobieniem ciała człowieka przedhistorycznego, czy też jako ornament, wykonany przez artystę przedhistorycznego w celu dekoracji figurki. Mam wrażenie, że o obu wypadkach można mówić, rozpatrując kwestję zdobienia naszych figurek. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że bądź ryte, czy też malowane ozdoby na szyi odtwarzają naszyjniki, noszone w rzeczywistości przez kobiety. Rodzaj tych naszyjników jest rozmaity. Najprymitywniejsze znaczono są ciągłą linią rytą (Tab. VI. ryc. 2), bardziej skomplikowane pojawiają się w postaci kropek wyciskanych (Tab. VI. ryc. 4), które prawdopodobnie oznaczają paciorki, jeszcze bogatsze zaznaczone są plastycznie ciągłą linią rytą i wyciskaniem punktami, które w tym wypadku oznaczają, być może, wisiorki (Tab. VI. ryc. 7). Naszyjniki kończą się czasem z tyłu wieszadelkami, opadającymi na plecy (Tab. VI. ryc. 5). Całe figurki malowane są często czerwoną farbą lub ochrą. Ornamenty zaś malowane na figurkach mają w wielu wypadkach charakter dekoracyjny. Te malowane linie podnoszą krągłość i pełnię ciała, np. na fragmencie z Koszyłowiec (Tab. II. ryc. 9) mamy wydatność gluteów, zaznaczoną nie tylko rzeźbiarsko, lecz podkreśloną również ornamentem malowanym. Z podobnem podkreśleniem tej właśnie partii ciała przy pomocy malowania, spotykamy się na dużej figurce z Koszyłowiec (Tab. I. ryc. 1), które, zdaniem mojem, mylnie interpretował Hadaczek¹ jako fartuszki. Jest to jedynie podkreślenie linią krągłości tej partii ciała i wysunąć można przypuszczenie, że u ludności kultury ceramiki ma-

¹ H a d a c z e k: Album, str. 26.

TABLICA VIII.



1



2



3



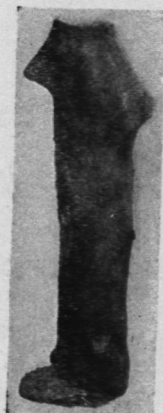
5



4



6



7



9



8

lowanej istnieć mogło malowanie ciała specjalnie być może wiążące się z pewnymi uroczystościami, tak, jak to spotyka się obecnie u ludów prymitywnych¹. Analizując rozkład ornamentu na klęczącej figurce z Horodnicy (Tab. III. ryc. 1 i 2) odnosi się wrażenie, że w tym wypadku artyście przedhistorycznemu chodziło nietylko o oddanie rzeczywistych ozdób wymalowanych, czy też wytatuowanych na ciele ludzkim, lecz również o dekorację samej figurki. Szereg trójkątów, zwróconych wierzchołkami ku podstawie figurki, powtarza jako motyw dekoracyjny zwykły trójkąt, którym oznaczano płeć żeńską figurki. Ten motyw dekoracyjny przeniesiono również na tył figurki. Podobnie rzecz się przedstawia z ornamentyką górnej partji: linje krzywe, okalające piersi, mają formalnie na celu podkreślenie tej partji ciała, — ten rodzaj dekoracji został przeniesiony również na plecy figurki. Być może, że w takim rozkładzie ornamentów artysta przedhistoryczny powodował się symetrią, traktując równomiernie przód i tył figurki o typie wybitnie schematycznym. Lecz i w tym wypadku punktem wyjścia dla tych dekoracji były najprawdopodobniej malowane, a raczej nawet tatuowane ornamenty na ciele ludzkim². Z ornamentem dolnej partji podobnym do ornamentu figurki z Horodnicy, ale rytym, spotykamy się na fragmencie figurki z Pieniążkowej (Tab. VIII. ryc. 4). Podstawą dla naszych przypuszczeń, że w kulturze ceramiki malowanej panował zwyczaj malowania ciała jest jeszcze inny rodzaj malowania figurek. Na dużej figurce z Koszyłowiec (Tab. I. ryc. 1) spotykamy się z malowaniem nagich nóg po kolana (nie są to buciki, jak sądził Hadaczek, gdyż prócz mocno modelowanych kostek u nóg widać, jeszcze nacięciami zaznaczone palce). Z malowaniem nóg spotykamy się do dzisiaj na Wschodzie; — szczególnie chętnie tancerki malują sobie tam nogi do tańca. Twarz opisywanej obecnie figurki zdobi wymalowany zygzak, biegnący przez nos i popod oczy. Z takim malowaniem twarzy spotykamy się do dzisiaj u ludów prymitywnych³. Oprócz malowanych nóg całych spotyka się malowane pasy poziome pod kolanami oraz malowane ręce. Na drugiej, dużej figurce z Koszyłowiec

¹ Porównaj: W. S c h m i d t i W. K o p p e r s: *Völker u. Kulturen*, str. 300, fig. 317. Młody mężczyzna z Barwan-River (Australja) z wymalowanymi białymi pasami.

K. L a m p e r t: *Die Völker der Erde*. T. I. str. 80. Mężczyzna z malowanym na skórze ornamentem w stroju wojennym (Australja) str. 83. Pomalowani mężczyźni szczepu Arunta (Australja).

² Porównaj K. L a m p e r t op. cit. T. I. str. 123. Tatuowana kobieta z Filipin.

³ Porównaj: W. S c h m i d t i W. K o p p e r s op. cit. str. 182,

(Tab. I. ryc. 3) spotykamy się z wypustkami ramieniowemi, których końce są pomalowane. Przypuszczać więc można, że ta dekoracja odpowiada zupełnie ściśle rzeczywistemu malowaniu ciała, stosowanemu wśród ludności kultury ceramiki malowanej. Do tych rzeczywistych malowanych ozdób zaliczyć wreszcie trzeba malowany ornament w kształcie jodełki, biegnący pionowo przez pierś figurki, a kończący się w miejscu pępka, który oddany został przy pomocy okrągłego wgłębienia (Tab. I. ryc. 3). Do nich należą również malowane linje w pasie, które przytem formalnie dzielą figurkę na dwie części, górną i dolną.

Wśród naszych zabytków spotykamy się z trzecią odmianą dekoracji figurki. Jest nią zdobienie przy pomocy wyciskanych kropek. Taką dekorację figurki tłumaczył Hadaczek¹ jako plastyczne zaznaczenie fartuchów z włochatej materji, — włosy miały być plastycznie oddane przy pomocy wyciskanych kropek. Takie jednak tłumaczenie nie odpowiada rzeczywistości. Uda figurki z Koszyłowiec (Tab. VII. ryc. 1) pokryte są wyciskanymi kropkami, nie można jednak w tym wypadku mówić o fartuchu z włochatego materiału. Przeczy temu modelowanie ciała, które oddane jest jako ciało nagie. Z podobnem zdobieniem ud spotykamy się na fragmencie figurki kobiecej z powiatu borszczowskiego (Tab. VII. ryc. 2). Wyciskane punkty biegną od pasa do kolan. Modelowanie tego fragmentu (rozdzielenie nóg przy pomocy głębokiej rytej brzozy) wskazuje, że i w tym wypadku mamy do czynienia z przedstawieniem nagiej kobiety. Na trzecim wreszcie fragmencie z Koszyłowiec (Tab. IV. ryc. 4) spotykamy się również ze zdobieniem wyciskanymi punkcikami. Schematyzacja tak w modelowaniu jak i w zdobieniu figurki jest w tym wypadku daleko posunięta. Sam fakt zdobienia głowy przy krawędzi szeregiem drobnych punkcików jest tego najlepszym dowodem. Dlatego też i w tym wypadku, chociaż odbicie dolnej części figurki nie pozwala na szcharakteryzowanie modelowania nóg, sądzę, że nie może być mowy o jakimkolwiek włochatym ubraniu. Skłonna jestem przypuszczać, że dekoracja ta miała również związek z rzeczywistością i być bardzo może, że w ten sposób wykonawca zaznaczył tatuowanie, które obok malowania mogło być rozpowszechnione wśród ludów kultury ceramiki malowanej, — lecz nie odtwarzała ona żadnych części ubrania noszonego przez ówczesnych ludzi. Podobną dekorację z szeregu wyciskanych kropek spotykamy na czwartym fragmencie figurki kobiecej z Koszyłowiec (Tab. VII. ryc. 3).

¹ H a d a c z e k: Album... str. 26.

Tak w dekoracji figurek jak też w modelowaniu wyróżniają się wśród omawianego dotychczas zespołu zabytków fragmenty figurek ko-biecych z Pieniążkowej. Niestety, żadna z figurek nie dochowała się w całości. Omawiając sposób modelowania głowy zaznaczyłam, że prawdopodobnie z innym typem modelowania twarzy mielibyśmy do czynienia, gdyby zachowała się w całości głowa figurki z Pieniążkowej (Tab. VII. ryc. 5), — wspomniałam również, że w dekoracji dolnej partji figurki zbliża się jeden z fragmentów z Pieniążkowej do zabytku z Horodnicy. Ornament w tym ostatnim wypadku jest jednak ryty, a nie malowany. W grupie znalezisk z Pieniążkowej występuje jedynie ornament ryty, malowania niema wcale. Dlatego też znalezisko z Pieniążkowej zaliczyć trzeba do grupy trypońskiej czystej. Ryty ornament na zabytkach z Pieniążkowej rzucony jest często na całą powierzchnię figurki (Tab. VII. ryc. 5, 6, 7 i 8). Elementy składowe tych ornamentów rytých mieszczą się w zespole ornamentacyjnym kultury trypońskiej. Dlatego też zdania uczonych w tłumaczeniu tej rytej dekoracji figurek są podzielone. Część dopatruje się w nich odbicia tatuowania uprawianego w rzeczywistości przez ludność tej kultury¹.

Przeciwnicy zaś teorii tatuowania widzą w tej dekoracji przeniesienie ornamentów, któremi zdobiono naczynia, na figurki w celach czysto dekoracyjnych². Kwestja ta nie przedstawia się jednak tak jasno. Gdy się analizuje wzory tatuowane obecnie u ludów prymitywnych, to odpowiadają one najzupełniej ornamentom, zdobiącym przedmioty codziennego użytku³. Tak więc znajdowanie tych samych elementów ornamentacyjnych na naczyniach i statuetkach niczego jeszcze nie wyjaśnia. Figurki tak z Pieniążkowej jak też z Cucuteni⁴ całe pokryte są ornamentem rytym. Ze zdobieniem całego ciała tatuowaniem spotykamy się do dzisiaj u ludów prymitywnych⁵. Tatuują się tak najczęściej kobiety.

¹ H. S c h m i d t. op. cit. str. 592.

Hoernes-Menghin. Urgeschichte der bildenden Kunst in Europa, str. 296 i następne.

² A. G ö t z e: Tätowierung. Europa. Ebert Reallexikon, tom XIII, str. 198.

³ F. A. v. S c h e l t e m a: Tätowiermuster. Ebert Reallexikon, t. XIII, str. 188.

⁴ H. S c h m i d t. Vorläufiger Bericht über die Ausgrabungen 1909/10 in Cucuteni bei Jassy.

⁵ Porównaj S c h m i d t i K o p p e r s op. cit. str. 95, fig. 102. Tatuowane polinezyjskie dziewczęta z Nowej Gwinei.

K. L a m p e r t op. cit. rycina na str. 120 i na str. 123. Tatuowanie kobiet z Filipin.

Takie tatuowanie się kobiet u pewnych ludów zaczyna się w dzieciństwie a trwa aż do okresu dojrzałości i zamążpójścia. Pomimo bolesnych nieraz przejść, łączących się z tatuowaniem całego ciała, wszystkie kobiety tatuują się, gdyż w ich mniemaniu takie zdobienie ciała podnosi ich urodę¹. Dlatego nie należy do rzeczy bezpodstawnych przypuszczenie, że w kulturze ceramiki malowanej istniał zwyczaj zdobienia ciała tatuowaniem i malowaniem, zwłaszcza gdy się zważy, że ornamentyką ozdobione są wyłącznie figurki kobiece. Podkreślić przytem należy fakt, że zwyczaj tatuowania nie był obcym w okręgu morza śródziemnego. Tatuowanie stwierdził w Egipcie przeddynastycznym Petrie na podstawie przyrządów do tatuowania, znalezionych w grobowcu, pochodzącym z tego czasu².

Lecz to w zasadzie plastyczne odtworzenie rzeczywistości przy zdobieniu ornamentyką figurek kobiecych naszego okręgu miało również na celu dekorację samej figurki. Ryte linje, czy też punkty, wypełnione masą, dawały bez wątpienia efekty kolorystyczne, podobnie jak i ornamenty malowane. Dlatego też, jak to już przedtem zauważyłam, należy, rozpatrując ornamentykę naszych figurek dopatrywać się u artysty przedhistorycznego dwu momentów, a mianowicie oprócz chęci oddania rzeczywistości także tendencji czysto dekoracyjnych.

Na ostatku zastanowić się należy nad kwestją umieszczania takich figurek. Część figurek stała; — przystosowując je do stania, rozszerzał artysta przedhistoryczny ich podstawę, która zmieniała się ostatecznie w rodzaj okrągłej podstawki. Stać jednak nie mogły figurki o zbyt wąskiej podstawie. Dlatego też przeważna część figurek z pośród naszych zabytków wisała. Taki był więc cel praktyczny przebijanych na wskroś otworów w ramionach i biodrach figurek. Co się tyczy otworów na głowie, to przypuszczam, że zaznaczały one przede wszystkim oczy, a przy większej ilości otworów należy je traktować jako dekorację lub też miejsca, w które wtykano specjalne ubranie głowy. Przypuszczenie takie popiera figurka, znaleziona w Dalii na Cyprze z umieszczonemi w otworach ozdobami³.

Sklonna jestem raczej odpowiedzieć negatywnie na pytanie, czy ostro zakończone figurki osadzano w czemś, by stały⁴. Takiemu przypuszczeniu zaprzecza kształt figurki, jej styl. Przez osadzenie figurki takiej, jak w Popudni, w jakimś przedmiocie, całość figurki uległaby

¹ Thurnwald: Tätowierung. Ebert Realleksikon... tom XIII, str. 191.

² Thurnwald: Tätowierung. Ebert Realleksikon... tom XIII, str. 189.

³ Bossert: Alt-Kreta, ryc. 118.

⁴ W. Kozłowska: op. cit.

znacznemu skróceniu, w specjalny w tym wypadku sposób zaakcentowana para kolan wypadłaby stanowczo za nisko. Lecz nie tylko względy estetyczne przeczą takiemu postawieniu kwestji. Przeczą temu fakty, wiążące się z technicznym wykonaniem figurki. Ostre zakończenie figurki jest bardzo starannie wykonane, co nie byłoby potrzebne, gdyby ta właśnie część miała być ukrytą przed okiem widza. Poza tem stwierdzić można, że wszystkie ostro zakończone figurki mają przebite otwory do zawieszenia tak w biodrach jak i w ramionach. Dlatego wydaje mi się słusznem przypuszczenie, że i figurki takie, jak popudniańska, zawieszano.

Figurki siedzące często siedziały na glinianych stołkach, w tym celu dla nich wykonanych¹. Mogły być one jednak również zawieszane, czego dowodem figurka z Koszyłowiec (Tab. III. ryc. 6) z przebitymi w biodrach otworami. Stołka glinianego, na którym ta figurka mogłaby siedzieć, nie znaleziono w Koszyłowcach. Figurki siedzące, z zesuniętymi, wyprostowanymi nogami, można było poprostu posadzić na ziemi, bez żadnej specjalnej podstawki.

F i g u r k i m ę s k i e rzadko pojawiają się w plastyce kultury ceramiki malowanej. Z Polski znam kilka figurek męskich, pochodzących z Koszyłowiec, — dwie z nich zachowały się w całości. Podobnie jak figurki kobiece, figurki męskie są również nagie. Modelowanie tych figurek jest bardzo sumaryczne. Jedna z nich (Tab. VIII. ryc. 1) o głowie modelowanej tak, jak w figurkach kobiecych, brak jedynie przebitych nawskroś otworów, o torsie płaskim, z krótkimi, poziomymi wypustkami ramion, w części dolnej przechodzi w walcowatej formy słupek, lekko zwężający się u dołu, o ściętej równo podstawie. Płeć zaznaczona plastycznie, brak natomiast wszelkiego modelowania nóg. Typ nieco odmienny, równie schematyczny stanowi druga figurka (Tab. VIII. ryc. 2). Głowa modelowana tak jak u poprzedniej, przebite są jednak cztery małe otwory. Wypustki ramion ustawione poziomo, piersi modelowane zresztą w tym jedynym tylko wypadku tak jak piersi kobiece. Płeć zaznaczona plastycznie, część dolna w postaci walcowatego słupka zakończona wielką stopą. Brak wszelkiego modelowania nóg. Do tej figurki zbliża się bardzo fragment dolnej części figurki męskiej, zakończony wielką stopą (Tab. VIII. ryc. 7). Nogi i w tym wypadku nie są oddzielnie modelowane, — jedyną różnicę stanowi pla-

¹ M. M a k a r e n k o: Sculpture de la civilisation trypillienne en Ukraine. „IPEK” 1927, tab. 36, fig. 33.

P o p o w: Kodża — dermanskata mohyla pry k. Szumen. „Bull. d. l. soc. arch. Bulgare”, VI 1916—18, str. 138, ryc. 143.

styczne zaznaczenie zewnętrznych kostek u nóg. Do typu na pierwszym miejscu opisanego zbliżają się dwa fragmenty (Tab. VIII. ryc. 6 i 8) o walcowatej części dolnej, zwężającej się ku dołowi, zakończonej ściętą płasko podstawą. Tę płaską podstawę stwierdzić można tylko na jednym z fragmentów, gdyż podstawa drugiego uległa odbiciu.

Jeśli chodzi o dekorację figurek męskich to malowanych ornamentów niema na nich wcale. Jedynie jeden fragment (Tab. VIII. ryc. 6) był w całości pomalowany czerwoną farbą. Na głowie albo niema wcale otworów, jak na figurce pierwszej, wyżej opisanej (Tab. VIII. ryc. 1) lub pojawia się ich cztery (Tab. VIII. ryc. 2 i 4). Przez pierś figurki z reguły przebiega ukośnie linja ryta¹ (Tab. VIII. ryc. 1 i 4), w pasie pojawia się również linja ryta pojedyncza (Tab. VIII. ryc. 1 i 8), lub podwójna (Tab. VIII, ryc. 6). Te linje ryte odpowiadają prawdopodobnie rzemykom, noszonym przez mężczyzn w rzeczywistości.

Wszystkie omawiane przeze mnie figurki męskie stały. Dowodem tego brak przebitych otworów do zawieszania w ramionach i biodrach. Podstawa figurek bądź to w postaci szerokiej stopy, czy też u dołu płasko ściętego dosyć szerokiego słupka przystosowana była do stania.

Odosobnione zupełnie miejsce wśród naszych zabytków zajmuje duża głowa, prawdopodobnie męska, starannie modelowana (Tab. VIII, ryc. 5). Niestety, głowa ta jest uszkodzona tak, że również i w tym wypadku nie można nic powiedzieć o sposobie modelowania dolnej części twarzy. Nos wydobyty plastycznie, dosyć duży, oczy zaznaczone głębokimi wdoleniami i poziomymi, rytymi kreseczkami. Ponad oczami plastycznie przez zgrubienie wydobyte brwi, łączące się z nasadą nosa. Na głowie figurki wymodelowano jakieś nakrycie, najprawdopodobniej czapkę skórzaną. Przez wierzch tego nakrycia, zebranego u góry w kształcie grzebienia, przebito trzy dosyć duże otwory. Głowa ta jest najstaranniej modelowana ze wszystkich zabytków plastycznych tej kultury, znalezionych na ziemi polskiej. W ujęciu swem najbardziej zbliża się do naturalnych rysów twarzy ludzkiej, stanowi też najlepszy przykład „naturalistycznego” modelowania twarzy ludzkiej wśród prymitywnej plastyki kultury ceramiki malowanej, znalezionej na naszym obszarze.

Zabytki plastyczne grupy ceramiki polichromowanej wiążą się najbliżej z zabytkami plastycznymi całego okręgu ukraińskiej grupy, do

¹ Wyjątek stanowi figurka męska z Koszyłowiec (Tab. VIII, ryc. 2), na której tej linii niema. Gdy się jednak weźmie pod uwagę specjalne modelowanie tej figurki (piersi wymodelowane jak piersi kobiece) dochodzi się do przekonania, że ma się w tym wypadku do czynienia z jakimś wyjątkowym przedstawieniem.

którego należą. Lecz wśród zabytków przeze mnie omawianych zauważyć da się pewne różnice. Jak już wyżej zaznaczyłam, specjalną grupę stanowią figurki ludzkie z Pieniążkowej, które zaliczyć trzeba do grupy kultury trypolskiej czystej. Różnica, jaką można zauważyć, nie polega jedynie na rytej dekoracji tych figurek. Różnica zaznacza się także w modelowaniu samej figurki. Zachowana jedna tylko głowa figurki z Pieniążkowej i to z odbitą twarzą, nasuwa przypuszczenie, że grupa trypolska, najstarsza na terenie Ukrainy, pozostawała w jakimś związku z kulturami naddunajskimi i to w pierwszym rzędzie z kulturą Butmiru. Tam bowiem spotkać można podobne modelowanie głowy, jak figurki z Pieniążkowej¹, obce kręgowi ukraińskiemu poza grupą trypolską, a pojawiające się sporadycznie wśród zabytków tego kręgu bardziej naturalistyczne traktowanie głowy, położyć trzeba na karb wpływów kultury trypolskiej. Oprócz samego modelowania głowy także ornamentyka, jej elementy składowe, jak częste występowanie linii krzywej, dekoracyjne pokrycie ornamentem, odtwarzającym tatuowanie całej figurki, pozwalają myśleć o jakichś nawiązaniach grupy trypolskiej do kultur naddunajskich. Nawiązanie kultury trypolskiej do Butmiru wykazał L. Kozłowski², który stwierdził również elementy kultury butmirskiej w grupie Eröszd i kurhanów „bułgarskich”. Wśród zabytków plastycznych tych grup spotykamy także figurki ludzkie, ozdobione rytym ornamentem, pokrywającym całą powierzchnię figurki³. Z łączeniem figurek trypolskich z typami butmirskimi spotykamy się również w literaturze ukraińskiej. Walerja Kozłowska⁴ charakteryzując figurki z Suszkiwki zaznacza, że stylowo zbliżają się one do typów butmirskich. Makarenko⁵ zaś omawiając rytą ornamentykę na figurkach ukraińskich najbliższych analogii szuka w Butmirze i Lengyel.

Podkreślić jednak należy jedną ważną cechę, której nie spotyka się wśród zabytków butmirskich. Są to otwory przewiercone nawskróś na głowie, w wypustkach ramieniowych i w biodrach, które skonstatować można na dwu fragmentach z Pieniążkowej (Tab. VIII, ryc. 5 i 8). Cecha ta jednak pojawia się już w zabytkach z Tordos⁶, w grupie buł-

¹ R a d i m s k i, Fiala u. Hoernes. Die neolithische Station von Butmir. Tom II. Tab. II, ryc. 7. Tab. III, ryc. 1.

² K o z ł o w s k i: Neolit, str. 111 i następne.

³ H o e r n e s - M e n g h i n: Urgeschichte der Bildenden Kunst in Europa, str. 317 ryc. 4. A n d r i e s e s c u: Contributie la Dacia inainte de Romani. Tab. V.

⁴ W. K o z ł o w s k a: op. cit.

⁵ M a k a r e n k o: op. cit. str. 123.

⁶ M a r t i n R o s k a: Statiunea neolitica dela Turdas, str. 20.

garskiej¹ i siedmiogrodzkiej², a tłumaczyć ją prawdopodobnie należy jako reminiscencje otworów wierconych w idolach kościanych³.

Okazem odosobnionym wśród naszej plastyki jest figurka kłęcząca z Horodnicy. Znaleźisko z Horodnicy zalicza Prof. Kozłowski do grupy niezwiskiej, spokrewnionej najbliżej z Eröszd⁴. Typ figurki kłęczącej pojawia się bardzo rzadko w sztuce prymitywnej kultury ceramiki malowanej. Müller w pracy swej podaje kłęzącą figurkę kobiecą z Cheronei⁵ oraz analogję do niej, pochodzącą z Rosji⁶.

Wśród figurek ludzkich grupy ceramiki dwubarwnej i polichromowanej nie ma zasadniczych różnic. Głowa oddana jest w obu wypadkach w zwykłym schemacie krążka okrągłego lub owalnego, z pionowym zgrubieniem nosa. Na terytorjum pozaukraińskim taką schematyzację głowy spotyka się w Priesterhügel w Siedmiogrodzie⁷.

Typ specjalnie wykształconej figurki, o ostrem zakończeniu, reprezentowany w moim materiale przez figurkę z Popudni, stanowią figurki z Czuczynki⁸. Pozatem spotykamy takie typy figurek w Schipenitz⁹ i w Cucuteni¹⁰. Wśród zabytków wielkiej grupy ukraińskiej wyróżnić można figurki stojące, z otworami do zawieszania i siedzące. Cały szereg figurek kobiecych omawia Makarenko¹¹. Pod wielu względami są one podobne do naszych zabytków. Spotykamy się z całym szeregiem rytych naszyjników oraz rytych linii w pasie. W zachodniej części Ukrainy występuje również zdobienie figurek przy pomocy wyciskanych kropek. Z malowaniem figurki spotykamy się także na tem terytorjum. Najbliższą analogję dla naszej figurki z Koszyłowiec (Tab. II, ryc. 9), na której ornamentem podkreślił artysta przedhistoryczny wypukłość gluteów, stanowią figurki z Ryszczewa¹². Z analogicznym typem figurek spotykamy się również w Schipenitz¹³ — takie same mode-

¹ Gawril J. K a z a r o w: Vorgeschichtliche Funde aus Sveti-Kyrillowo. „Prähist. Zeitschr.” 1914, str. 81.

² H o e r n e s - M e n g h i n: op. cit. str. 311.

³ H o e r n e s - M e n g h i n: op. cit. str. 317.

⁴ K o z ł o w s k i: Neolit, str. 133.

⁵ M ü l l e r: op. cit. Tab. III, ryc. 64.

⁶ M ü l l e r: op. cit. Tab. V, ryc. 116.

⁷ H o e r n e s - M e n g h i n: op. cit. str. 311.

⁸ M a k a r e n k o: op. cit. Tab. 41, fig. 5 i 6.

⁹ C h i l d e: op. cit. Tab. XVII.

¹⁰ G. C. B u t u r e a n u: Preistoria si Poporeale Arice, str. 20, fig. 55.

¹¹ M a k a r e n k o: op. cit.

¹² C h w o j k a: Raskopki, 1901 r. Tab. I.

¹³ C h i l d e: op. cit. Tab. XVII.

lowanie figurki oraz zdobienie jej przy pomocy rytych naszyjników i rytych kresek poziomych w pasie. Figurki malowane, bardzo do naszych podobne, pochodzą z Cucuteni, zaliczone przez Schmidta¹ do młodszej grupy B. Ornament w postaci wyciskanych kropek pojawia się w Bułgarii² a nawet wśród zabytków butmirskich³.

Figurki kobiece występują wszędzie w znacznej przewadze nad męskimi. Pojawiają się jednak także figurki męskie. Najbliższą analogię dla figurek męskich naszej grupy stanowią figurki z Schipenitz⁴. Wśród zabytków naszych spotykamy się z okazami, które dotychczas pozostały bez analogji na terytorjum kultury ceramiki malowanej. Do takich zabytków należy główka męska z Koszyłowiec (Tab. VIII, ryc. 5). Nietylko samem modelowaniem twarzy odbiega ona od zwykłej plastyki kultury ceramiki malowanej. Charakterystyczne dla niej jest również nakrycie głowy, które, być może, oddawać miało plastycznie skórzaną czapkę ówczesnie przez mężczyzn noszoną. Otwory przewiercone w tej czapce są albo wynikiem konwencjonalizmu artysty przedhistorycznego, lub też służyć mogły do umieszczania w nich specjalnych ozdób. Jedyłą, choć niezupełną analogję dla naszego zabytku stanowi męska figurka siedząca z Tessalji⁵. Na głowie tej figurki widać podobne śpiczaste nakrycie.

Omawiając figurki ludzkie z obszaru Polski zwracałam uwagę na typ naturalistyczny i typ schematyczny. Wśród naszych figurek przewagę stanowi typ schematyczny. Podając związki, zachodzące między naszą grupą a grupami sąsiednimi, wskazałam na bliskie pokrewieństwo naturalistycznej plastyki trypolskiej z plastyką Butmiru. Dlatego należy kilka słów poświęcić kwestji, często dyskutowanej: która z tendencyj stylistycznych jest wcześniejsza — naturalizm, czy schematyzacja. Decydującym w tym wypadku czynnikiem jest ustalenie chronologicznego następstwa dla obu rodzajów tych przedstawień plastycznych. Müller, zajmując się tą kwestją, przyznaje pierwszeństwo naturalizmowi, którego następstwem była schematyzacja i dodaje, że fakt ten potwierdzają warunki znalezienia figurek w Tessalji, gdzie naturalistyczne fi-

¹ S c h m i d t: op. cit., str. 594, fig. 13.

² K a z a r o w: Vorgeschichtliches aus Bulgarien. „Wiener Prähist. Zeitschr.” 1925, str. 39.

³ H o e r n e s - M e n g h i n: op. cit. str. 289. R a d i m s k i, Fiala u. H o e r n e s: op. cit. Tom II, Tab. IV.

⁴ C h i l d e: op. cit. Tab. XVII, d, e.

⁵ M ü l l e r: op. cit. Tab. III, ryc. 66.

gurki są starsze, schematyczne młodsze¹. Fakt taki da się również ustalić wśród innych grup kultury ceramiki malowanej. Figurki z Butmiru, o typie wybitnie naturalistycznym, należą do najstarszych zabytków plastycznych wśród znalezisk neolitycznych półwyspu Bałkańskiego². Kultura butmirska jest synchronistyczna z grupą tessalskiej ceramiki malowanej A. typu Sesklo i przypada na III okres A neolitu europejskiego. Typ naturalistyczny pojawia się w kulturze trypońskiej, w krajach zaś naddunajskich w Tordos³, grupie Erösöd⁴ i Cucuteni⁵ w warstwie starszej. Wszystkie te grupy przypadają na III okres B neolitu europejskiego. Typ zaś schematyczny zaczyna dopiero dominować wśród zabytków z VI okresu neolitu wśród figurek koszyłowieckich i bilczańskich, a także wśród zabytków ceramiki dwubarwnej na Ukrainie, w młodszej warstwie B w Cucuteni⁶ oraz w górnym poziomie grupy Vinča-Tordos⁷. Ten przegląd chronologiczny zabytków plastycznych kultury ceramiki malowanej jest najlepszym dowodem, że typ naturalistyczny jest typem starszym, schematyczny pojawia się później, dzięki tendencji do upraszczania modelowania, właściwej plastyce prymitywnej. Nie jest jednak schematyzacja wyłącznym prądem stylistycznym, panującym w młodszych okresach kultury ceramiki malowanej. Pojawiają się wśród zabytków typy bardzo naturalistyczne, jak np. męska główka z Koszyłowic, lecz jako fakt niezbitý podnieść wypada, że, o ile wśród zabytków starszych panował przede wszystkim naturalizm, to wśród zabytków młodszych ogromną przewagę stanowi typ schematyczny, który musi być uznany bezsprzecznie za następstwo typu naturalistycznego na podstawie najpewniejszego kryterium, a mianowicie chronologii danych zabytków plastycznych.

Wracając do wniosków, wysnutych na podstawie analizy stylistycznej figurek ludzkich, pochodzących z obszaru Polski, jeszcze raz podkreślić wypada, że zabytki nasze wiążą się najściślej z zabytkami Ukrainy. Wielka zaś grupa ukraińska pozostaje bez wątpienia w zwią-

¹ Müller: op. cit. str. 16.

² Porównaj: Kozłowski, Neolit, str. 151, Tabela chronologiczna kultur neolit. półwyspu Bałkańskiego.

³ Martin Roska: op. cit. str. 20, fig. 21.

⁴ F. Lasslo: Stations de l'époque pré-mycénienne dans le comitat de Hármszek. „Dolgozatok”. 1911, str. 242, fig. 83.

⁵ Schmidt: op. cit. str. 593, fig. 12.

⁶ Schmidt: op. cit. str. 594, fig. 13.

⁷ M. Vassits: Die Hauptergebnisse der prähistorischen Ausgrabungen in Vinča im Jahre 1908. „Präh. Zeitschr.” 1910, tab. 9.

ku z grupami naddunajskimi Eröszd i kurhanów bułgarskich, a sięgając głębiej w kulturę Butmiru. Plastyka południowo-wschodniej Europy spokrewniona jest z plastyką z nad morza Egejskiego. Główny typ, naga postać kobieca, dominuje i tu i tam. Spotykamy się z taką samą tendencją do upraszczania modelowania ciała. Tak samo, i tu i tam krótkie wypustki ramieniowe występują zamiast pełnego modelowania rąk. Jest jednak pewna cecha, której nie spotykamy w plastyce z nad morza Egejskiego. Jest to nieznane tam plastyczne akcentowanie kośćca, które wiąże się z drugą cechą, ze smukłością naszych figurek, podczas gdy figurki krajów z nad morza Śródziemnego są otyłe i akcentowana w nich jest przedewszystkiem masa miękkiego ciała. To akcentowanie masy ciała prowadzi do zgrubienia i skracania całego korpusu w plastyce neolitycznej krajów śródziemnomorskich. Przeciwnie, wśród naszych zabytków panuje przedewszystkiem tendencja do wydłużania ciała, które doprowadza do specjalnie wykształconego typu, w moim materiale reprezentowanego przez figurkę z Popudni.

Zaobserwowane przeze mnie te obie tendencje stylistyczne najprawdopodobniej posiadają głębsze podłoże. Typ piękności u danego ludu pokrywa się zawsze z panującym typem antropologicznym na danym obszarze. Dlatego też można przypuszczać, że podstawą tych dwu tendencji stylistycznych są dwa odmienne typy antropologiczne. Ulbrich-Kudelska¹, analizując czaszki paleolityczne, wyodrębniła szereg typów antropologicznych, związanych z pewnymi kulturami. — Te typy antropologiczne potrafiła następnie wyróżnić wśród zabytków plastycznych danych kultur paleolitycznych. Typem odtwarzanym w plastyce neolitycznej krajów śródziemnomorskich jest otyła, niska kobieta o dużych piersiach i mocno rozwiniętych biodrach. Cechy te nasuwają przypuszczenie, że jest to odtworzona w plastyce kobieta typu insularno-iberyjskiego Denikera, który jest zapewne identyczny z typem skrajnego długogłowca europejskiego *s*. Nasze figurki są smukłe, o małych piersiach i dobrze rozwiniętych biodrach. Typu otyłego nie spotyka się. Mamy w tym wypadku prawdopodobnie do czynienia z typem śródziemnomorskim *p*. Przypuszczenie takie popiera analiza antropologiczna czaszek, znalezionych w jaskini Wertebie w Bilczu Złotem, przeprowadzona przez ks. Rosińskiego². Na podstawie tej analizy można stwierdzić, że jednym z głównych elementów składowych neolitycznej

¹ Ulbrich-Kudelska: Człowiek młodszego paleolitu.

² Ks. Rosiński: Studja nad czaszkami neolitycznymi, znalezionymi w Polsce.

ludności kultury ceramiki malowanej w Bilczu Złotem był typ ρ . Tak więc wyrażone przeze mnie przypuszczenie, że tendencje stylistyczne, różne w grupie południowej i północno-wschodniej kultury ceramiki malowanej, oparte są na podłożu związanem z odmiennym typem antropologicznym ludności, w tem oświeceniu zyskuje na prawdopodobieństwie.

II. FIGURKI ZWIERZĘCE.

Wśród naszych zabytków spotykamy naogół mniej figurek zwierzęcych jak ludzkich. Przeważną część figurek zwierzęcych stanowią przedstawienia byków czy wołów. Pozatem spotykamy figurkę barana, owcy, świni, psa i konia.

Wśród figurek byków czy wołów spotykamy dwa zasadnicze typy: woła, o rozłożystych długich rogach (Tab. IX. ryc. 1) i woła o rogach krótkich, zwróconych naprzód. (Tab. IX, ryc. 2). Z odosobnionym zupełnie w tym wypadku szczegółem spotykamy się na jednym zabytku z Koszyłowic, który przedstawia figurkę woła z długimi, lecz karbowanymi rogami.

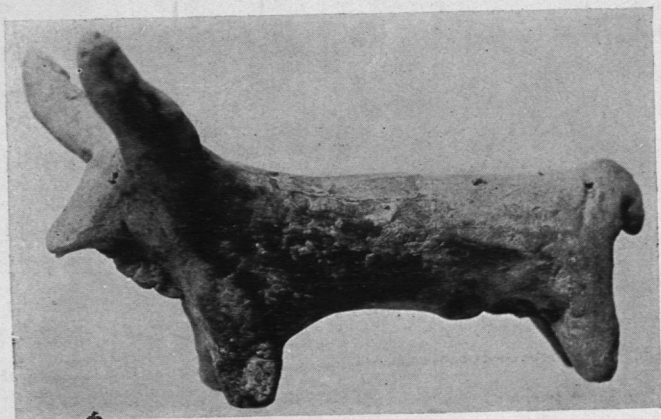
Analizując omawiane figurki pod względem formy trzeba stwierdzić, że i tu, podobnie jak we figurkach ludzkich, spotykamy się z dążeniem do upraszczania modelowania. Głowa traktowana jest mniej lub więcej sumarycznie. Najbardziej zbliża się do natury fragment malowanej figurki woła, z krótkimi, naprzód zwróconymi rogami (Tab. IX, ryc. 4); — głowa starannie modelowana, pysk, proporcjonalny w stosunku do całej głowy, rozcięty jest głęboko. Przy pomocy rytych otworów zaznaczone są plastycznie nozdrza. Zwisające podgardle miękko modelowane z delikatnymi, lecz wyraźnie zaznaczonymi fałdami skóry. W sposobie modelowania głowy, pełnym „naturalizmu”, zbliża się do tego fragmentu dobrze zachowana figurka woła o rozłożystych rogach, o oczach, wgłębieniami plastycznie zaznaczonych, wąskim, rozciętym pysku i pięknie modelowanym podgardlu (Tab. IX, ryc. 1). Na figurkach, dotychczas zanalizowanych, artysta przedhistoryczny obok rogów nie wymodelował uszu. W jednym tylko wypadku spotykamy się przy naturalistycznym traktowaniu głowy z wymodelowanymi plastycznie uszami, które są jednak konwencjonalnie przewiercone (Tab. IX, ryc. 3). Modelowanie głowy uległo uproszczeniu. Na zabytku z Pieniążkowej (Tab. IX, ryc. 5) widać pysk już nie rozcięty, lecz podgardle jeszcze plastycznie zaznaczone. Na innych zabytkach te cechy tracą się co-

raz bardziej. Głowa woła z krótkimi rogami z Koszyłowiec (Tab. IX, ryc. 2) traktowana jest już bardzo sumarycznie. Pysk stożkowatego kształtu zlewa się w jedną całość z podgardlem. Dalsze uproszczenie biegnie w kierunku skracania i zaokrąglania pyska (Tab. IX, ryc. 6), w rezultacie zaś daje ujęcie głowy bardzo schematyczne, gdy pysk bardzo krótki, oddany jest przy pomocy zaokrąglonej wypukłości.

Korpus figurek wolic kształtu walcowatego, czasem przesadnie długi (Tab. IX, ryc. 1 i Tab. X, ryc. 1), zwykle nie jest szczegółowo modelowany. Plastycznie jest tylko zaznaczona pleć zwierzęcia. Spotykamy się jednak z bardziej szczegółowym modelowaniem tułowia. Na fragmencie z Koszyłowiec (Tab. X, ryc. 2) widać plastycznie oddaną wklęsłość grzbietu zwierzęcia oraz silnie zaakcentowane tylne łopatki. Ogon krótszy lub dłuższy jest zwykle schematycznie modelowany, — w jednym tylko wypadku spotykamy się z figurką woła z zadartym do góry ogonem (Tab. X, ryc. 5). Korpus zwierzęcia spoczywa zawsze na nieproporcjonalnie krótkich nogach, które w figurkach staranniej wykonanych są modelowane każda z osobna (Tab. IX, ryc. 3), zaś w figurkach bardziej schematycznych zlewają się dwie przednie nogi w jedną całość, tak samo jak i tylne, tak, że figurka stoi na dwu niskich a szerokich słupkach. (Tab. X, ryc. 1).

Figurki wołów są najczęściej naturalnego koloru gliny, chociaż spotyka się wśród nich również zabytki malowane. Na pięknym fragmencie figurki woła (Tab. IX, ryc. 4) z Koszyłowiec znajdujemy ślady malowania. Prawdopodobnie cała figurka pomalowana była na czerwono, przód głowy i końce rogów biało, — z karku zbiegał w dół pasek namalowany czarno. W tym wypadku malowanie miało jedynie na celu upiększenie glinianej figurki.

Spotykamy się jednak z innym rodzajem malowania na figurkach wołów. Na uwagę zasługują przede wszystkim dwie figurki z Koszyłowiec z odbitemi głowami (Tab. X, ryc. 2 i 3); — na figurkach tych na grzbiecie spostrzegamy dosyć wyraźne ślady malowanego przykrycia, w rodzaju czapraka. Na grzbiecie jednej figurki (Tab. X, rys. 3) taki czaprak namalowany jest czerwoną farbą, a obwiedziony czarną, na grzbiecie zaś drugiej krzyżują się namalowane pasy czerwone, między nimi zaś rozpoznać można ślady jasnej farby. Również na pięknej figurce długorogiego woła z Koszyłowiec (Tab. IX, ryc. 1), zachowanej w całości, dopatrzyć się można śladów takiego samego czapraka, malowanego farbą brązową i białą. Z takim namalowaniem przykryciem na grzbiecie figurki woła nie spotykamy się jedynie na terenie pol-



1



2



4



3



5



6

skim. Walerja Kozłowska publikuje ze wsi Suszkiwki¹ figurkę woła z przykryciem na grzbiecie, w tym wypadku oddanem plastycznie przy pomocy rytych konturów.

Oprócz malowania spotykamy się z innym rodzajem zdobienia figurki (Tab. X, ryc. 4), mianowicie przy pomocy łukowatych wgłębień paznokcia, które być może miały na celu zaakcentować plastycznie sierść zwierzęcia. Z analogicznym zdobieniem figurki wolej spotykamy się w Siedmiogrodzie².

Na uwagę zasługują również fragmenty figurek wolicz o przewierconych nawskróś otworach, a to: dwie tylne nogi o przewierconych przez nie otworach (Tab. X, ryc. 6 i 7), oraz tors woli z dwoma przewierconymi otworami z przodu i z tyłu. Hadaczek sądzi, że te otwory służyły do złączenia jednej figurki wolej z drugą, celem stworzenia wolego dwuprzęgu³. Przypuszczenie Hadaczka wydaje mi się prawdopodobnym, bo zaprząg woli bezwątpienia był znany ludności kultury ceramiki malowanej, zajmującej się rolnictwem. Przeznaczenie otworów mogło być także inne. Mogły one służyć do zawieszania figurki, lecz w braku takiego zabytku, z otworami zachowanego, w całości nie można nic pewnego o tem powiedzieć. Wśród plastyki kultury ceramiki malowanej przewiercenie otworów w figurkach wolicz jest faktem odosobnionym, spotykanym jedynie wśród zabytków z Koszyłowiec, — analogje doń nie są mi znane. Nie można również wytłumaczyć, do czego mógł służyć duży, poziomy otwór, przebity przez tylną część figurki wolej, znalezionej w Koszyłowcach (Tab. XI, ryc. 1).

Figurki wołów rozpowszechnione są na całym terytorjum pokrewnych naszym zabytkom grup kultury ceramiki malowanej. Znajdujemy je przede wszystkim na terytorjum Ukrainy⁴. Bardzo podobna do figurki woła z krótkimi rogami z Koszyłowiec (Tab. IX, ryc. 3) jest figurka, pochodząca z obszaru Rumunii⁵. Figurki wołów znane są z południowych obszarów, więc z Bułgarii i z Serbji⁶, a nawet na Krecie w neolicie spotykamy się z plastycznym przedstawieniem tego właśnie

¹ K o z ł o w s k a: op. cit. Ryc. 4.

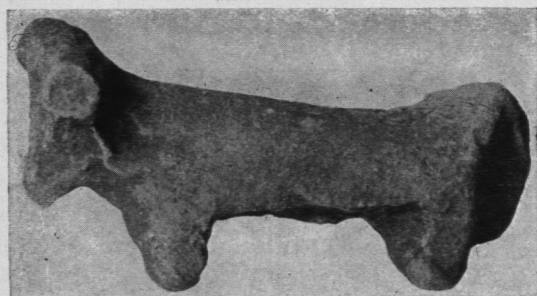
² J u l i u s T e u t s c h: *Prähistorische Funde aus dem Burzenlande*, str. 194, fig. 89.

⁴ K o z ł o w s k a: op. cit. K o s s i n n a: op. cit.

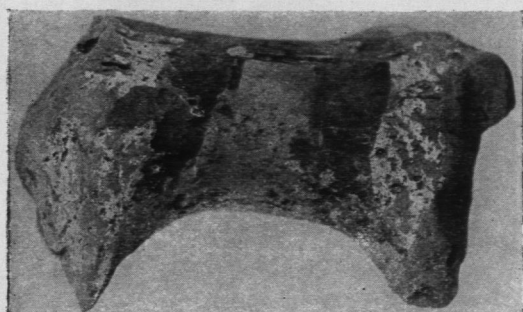
⁵ B u t u r e a n u: op. cit. str. 21, fig. 58.

⁶ Č i l i n g i r o w: *Glinieny figurki Iber. H. blgar. ak. nauk. kn. XI. Tab. VI. i VII. P o p o w: Idoles et figurines d'animaux du tumulus préhistorique près de Kodja-dermen*, str. 78, fig. 8. „*Bull. d. l. Soc. Arch. Bulgare*” II. 1912. T e u t s c h: op. cit. str. 194.

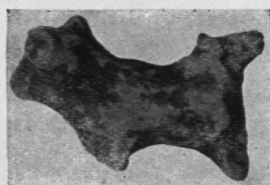
TABLICA X.



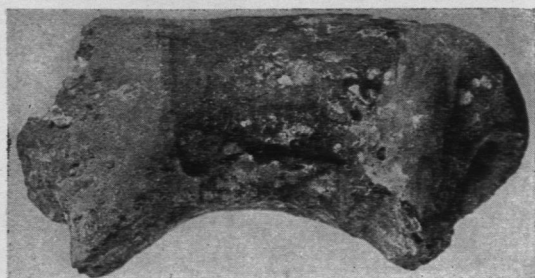
177



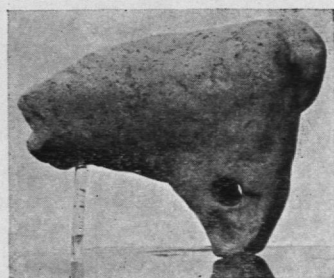
2



5



3



6



4



7

zwierzęcia¹. Gdy przeglądamy materiał zabytkowy, uderza nas przede wszystkim fakt, że mamy wyłącznie do czynienia z przedstawieniami byków czy wołów, krowy natomiast nie spotykamy. Istnieje bowiem tylko jedna, wątpliwa figurka krowy ze wsi Suszkiwki², która pozostaje dotychczas bez żadnej analogii. Te liczne przedstawienia plastyczne wołów są bezsprzecznie dowodem, że zwierzę to miało dużą wartość dla ludności kultury ceramiki malowanej. Wół mógł służyć do jazdy pod wierzch, tak jak do dzisiaj służy ludności w Turkestanie³ i dlatego na grzbiecie figurek wolicz wymalowano przykrycie, rodzaj czapra, używanego zamiast siodła. Wół też był wyłącznym pomocnikiem człowieka przy uprawie roli; dzięki swojej użyteczności począł najprawdopodobniej odgrywać pewną rolę w kulcie ludności kultury ceramiki malowanej. U ludów rolniczych wołom do dzisiaj nadawane są pewne cechy świętości. Na podstawie naszych zabytków plastycznych nie można zdecydować bezspornie, czy mamy wśród naszej plastyki do czynienia z przedstawieniami byków czy wołów. Najwięcej wątpliwości, by wśród naszych zabytków liczyć się wypadało jedynie z figurkami wołów, nasuwa płytka kościana z Bilcza Złotego (Tab. XVII, ryc. 1), wycięta nakszałt głowy byka z długimi rogami, na której zaznaczona jest wybijanymi kropkami figurka kobieca. Występowanie plastycznego wyobrażenia woła wraz z idolem kobiecym wydaje mi się nieprawdopodobne, ze względu na charakter tego zwierzęcia, które nigdy nie występuje razem z kobietą, a przy uprawie roli posługuje się nim wyłącznie mężczyzna. Kultura ceramiki malowanej południowo-wschodniej Europy nawiązuje do kultur bliskiego Wschodu, gdzie byk, symbolizujący siły przyrody, był zwierzęciem kultowym. Dlatego też przypuszczać można, że obok woła również i byk mógł odgrywać pewną rolę w kulcie kultury ceramiki malowanej.

Figurki nasze, jak już wspomniałam, pozwalają nam wyróżnić dwie odmiany rasowe: woła długorogiego (*Bos primigenius*) i krótkorogiego (*Bos priscus*). Obie te odmiany spotykamy w czasach przedhistorycznych na terenie małopolskim⁴ i stamtąd prawdopodobnie wraz z ludnością neolityczną dostały się one na nasze terytorjum. Być

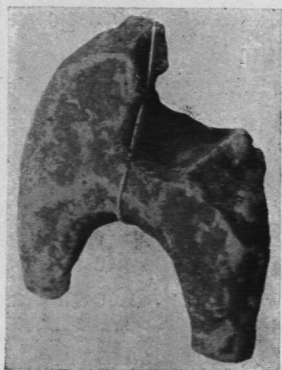
¹ Evans: *Palace of Minos at Knossos*. Tom. I.

² Kozłowska: *op. cit.* str. 58.

³ R. P u m p e l l y: *Explorations in Turkestan*, Tom II., str. 434, fig. 492.

⁴ M e i s s n e r: *Haustiere (Vorderasien)* Ebert. *Reallexikon der Vorgesch.*, Tom V, str. 220.

TABLICA XI.



1



2



3



4

może, że ludność ceramiki malowanej oswoiła także krótkorogiego tura (bos taurus), żyjącego w Europie w stanie dzikim¹.

Przedstawienia plastyczne innych zwierząt domowych są o wiele rzadsze. Ludność kultury ceramiki malowanej trudniła się obok rolnictwa również pasterstwem. Przypuszczenie takie popierają pojawiające się w plastyce tej kultury figurki barana i owcy. Bardzo jasno modelowana figurka barana pochodzi z jaskini Wertebey w Bilczu Złotem (Tab. XI, ryc. 3). Figurka nie zachowała się w całości, odbite są nogi, a także częściowo zakręcone, pięknie wymodelowane rogi. Głowa traktowana naturalistycznie, plastycznie zaznaczone oczy i nozdrza oraz zakręcone rogi barana. Korpus wymodelowany jest sumarycznie, ogon zaznaczony przy pomocy wyraźnego zgrubienia. Z figurką barana, wykonaną mniej starannie, spotykamy się w Koszyłowcach (Tab. XI, ryc. 2). Pysk bardziej schematycznie traktowany, rogi odbite. Podgardle wymodelowane starannie, grzbiet łukowato wygięty. Oprócz rogów na głowie plastycznie wymodelowane są uszy, z których jedno dochowało się w całości. Nogi przednie i tylne, traktowane masowo, są nierozdzielone. Z Niezwick pochodzi trzecia figurka barana (Tab. XI, ryc. 4). Rogi uległy odbiciu, pysk wymodelowany sumarycznie. Ciężki korpus spoczywa na krótkich nogach. Oprócz barana pochodzą z Koszyłowic dwie figurki owiec. Modelowane są bardzo schematycznie. Głowa z odstającymi uszkami traktowana jest sumarycznie. Gruby korpus spoczywa na króciutkich nóżkach. Wymiona na brzuchu zaznaczone w kształcie szerokiego słupka. Krótki, odstający ogonek plastycznie wydobyty. Z mniej schematycznym przedstawieniem głowy owczej spotykamy się na fragmencie figurki, pochodzącym również z Koszyłowic. Pysk modelowany starannie jest rozdzielony głębokim, rytym rowkiem. Nozdrza i oko zaznaczone są plastycznie przy pomocy zagłębień, — wymodelowane jest także odstające ucho. Z przedstawieniem barana w plastyce spotykamy się również na terytorium pozapolskiem. Figurkę barana z Suszkiwki publikuje Kozłowska². Także w grupie Erösöd spotykamy się z przedstawieniem barana w plastyce³.

Ludności kultury ceramiki malowanej znana była również świnia, jedno z najcharakterystyczniejszych zwierząt domowych, towarzyszących ludności neolitycznej. Dwie starannie wykonane figurki tego zwie-

¹ H i l z h e i m e r. Rind. Ebert. Reallexikon der Vorgesch. Tom XI, str. 141. Porównaj: K o z ł o w s k a: op. cit. str. 64 i nist. M a g u r a: op. cit. str. 102.

² K o z ł o w s k a: op. cit., ryc. 4.

³ T e u t s c h: op. cit., str. 194, fig. 84 i 85.

TABLICA XII.



1



2



8



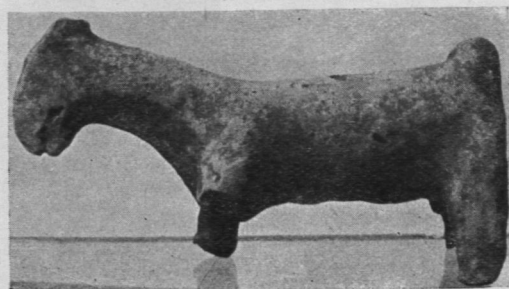
3



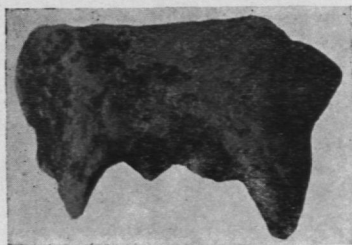
4



5



6



7

rzęcia pochodzą z Pieniążkowej. Jedna z nich dokładnie wymodelowana (Tab. XII, ryc. 1) z głową lekko wzniesioną, długim, ściętym na końcu ryjem, i odstającymi uszami, ma na grzbiecie plastycznie zaznaczone zgrubienie obrośnięte szczecina, tak zwaną „szczotkę” charakterystyczną dla dzika. Jest to jednak najprawdopodobniej figurka świni domowej, która krzyżując się z dzikiem nabrała pewnych cech zewnętrznych, dzikowi właściwych. Z odmianą świń domowych wykrzyżowanych z dzikiem spotykamy się do dzisiaj na Polesiu. Druga figurka z Pieniążkowej, większa od poprzedniej (Tab. XII, ryc. 2), ma głowę spuszczoną, zakończoną długim, ostrym ryjem. Uszy na głowie nie są wymodelowane. Przez grzbiet biegnie również charakterystyczne zgrubienie; krótki ogonek, w przeciwieństwie do poprzednio opisanej figurki, która miała wymodelowany ogonek z charakterystycznym dla świń zakręceniem, jest prosty i opuszczony w dół. Obie figurki z Pieniążkowej modelowane są „naturalistycznie”.

Z bardziej schematycznymi przedstawieniami świń spotykamy się w Koszyłowcach. Wyróżnić można dwie figurki świnek wśród figurek zwierzęcych, stamtąd pochodzących. Modelowanie w tym wypadku jest znacznie uproszczone, — zaakcentowana jest przede wszystkim masa tłustego tułowia (Tab. XII, ryc. 3). Modelowanie głowy bardzo uproszczone; zaznaczone są plastycznie odstające uszy i na jednej z figurek krótki ryj. Na podstawie omówionych przeze mnie zabytków, stwierdzić można, że z plastycznym przedstawieniem świni spotykamy się nie tylko w Polsce, lecz także na terenie Ukrainy.

Nie brak również wśród figurek zwierzęcych psa, najstarszego towarzysza człowieka. Z Koszyłowiec pochodzi starannie wykonana figurka pieska (Tab. XII, ryc. 4) o zgrabnym pysku, z zaznaczonymi nozdrzami i oczami i z odstającymi dużymi uszami. Cała figurka pokryta jest rytami punktami. Z figurką lwa o rytach punktach na głowie i karku spotykamy się z Schipenitz¹, a Kozłowska² wspomina o fragmencie figurki konia z Suszkiwki, ozdobionym wyciskanymi punktami. Kozłowska³ oraz Childe nadmieniają, że Prof. Beyer uważa, iż te ryte punkty służyły do wtykania w nie słomy lub włosów dla plastycznego oddania sierści. Dla Hadaczka te wyciskane punkty są plastycznym zaznaczeniem kosmyków włosów⁴. Oprócz psa spotykamy wśród zabyt-

¹ Childe: op. cit. Tab. XVI, fig. 1.

² Kozłowska: op. cit.

³ Kozłowska: op. cit. Childe: op. cit.

⁴ Hadaczek: Osada, str. 57.

ków koszyłowieckich figurkę suki z odbitą głową (Tab. XII, ryc. 7). Z przedstawieniem plastycznym psa spotykamy się również wśród zabytków z Popudni. Figurka ta jest uszkodzona, głowa odbita. Charakterystyczne jest dla niej plastyczne zaznaczenie sierści przy pomocy rytých kresek. Również wśród plastyki, pochodzącej z Pieniążkowej, nie brak figurki psa. Na podstawie wymienionych zabytków można skonstatować, że we wielkiej grupie ukraińskiej pies należał do zwierząt, odtwarzanych w plastyce.

Bardzo ciekawe są figurki gliniane konia, spotykane wśród plastyki naszej wielkiej grupy. Czy koń w tym czasie był dziki, czy też oswojony, na to pytanie nie można narazie odpowiedzieć¹. Z Koszyłowiec pochodzi dosyć duży fragment głowy końskiej w szczegółach starannie modelowany, lecz bardzo zniszczony. Zaznaczona jest plastycznie kość twarzowa oraz górna partja pyska (Tab. XII, ryc. 5). Również z Koszyłowiec pochodzi uszkodzona figurka konia (Tab. XII, ryc. 6). Głowa o szeroko rozciętym pysku i krótkich, stojących uszach, osadzona jest na długiej szyi, tułów walcowaty, sumarycznie modelowany spoczywa na czterech, niezbyt wysokich nogach, — ogon zadarty do góry. Do figurki z Koszyłowiec zbliżają się bardzo w swem schematycznym modelowaniu figurki koni z Korakou na Peloponezie², pochodzące jednak z późniejszego okresu czasu (okres późno-helladycki III, lata od 1400—1100 przed Chr.). Koń w plastyce pojawia się również na terenie Ukrainy. Z Suszkiwki pochodzi starannie modelowana głowa końska oraz fragment figurki konia³. Ze wzmianką o znalezieniu figurki konia na Morawach spotkałam się w komunikacie „Ipeku”⁴. Poza tem inne plastyczne przedstawienia konia w kulturze ceramiki malowanej nie są mi znane. Analizując cały materiał figurek zwierzęcych stwierdzić się musi, że w plastyce spotykamy się jedynie z przedstawieniami zwierząt domowych, brak natomiast wszelkich przedstawień zwierząt dzikich⁵. Dlatego też najprawdopodobniej koń musiał być również zwierzęciem oswojonem, skoro z jego figurką spotykamy się wśród zabytków plastycznych kultury ceramiki malowanej.

¹ K o z ł o w s k a: op. cit.

² B l e g e n: Korakou. A prehistoric settlement near Corinth. Str. 107, fig. 132.

³ K o z ł o w s k a: op. cit. ryc. 4.

⁴ Herbert K ü h n: Mitteilungen: Das Mährische Landesmuseum und die mährische Neufunde. „Ipek” 1926, str. 181.

⁵ Wyjątek stanowi figurka Iwa z Schipenitz.

Kończąc moje rozważania nad plastycznymi przedstawieniami świata zwierzęcego w kulturze ceramiki malowanej na naszym terytorjum muszę podkreślić, że na podstawie tych figurek można zaobserwować u artysty przedhistorycznego tendencję do wiernego oddania natury. Najbardziej schematyzowane są figurki wołów, lecz te zwierzęta, jak to już powiedziałam, musiały odgrywać specjalną rolę w kulturze ceramiki malowanej. Z tendencją upraszczania modelowania spotykamy się wśród plastycznych przedstawień zwierząt, niema natomiast tam stylizacji, która panowała wśród figurek ludzkich, doprowadzając do rozmaitych typów wśród plastycznych przedstawień człowieka. Ta tendencja stylizowania człowieka osiągnęła swój szczyt w przedziwnie wykształconym typie figurki z Popudni.

III. MODELE DOMÓW.

Modele domów należą do rzadko znajdowanych a szczególnie ciekawych wyrobów glinianych w kulturze ceramiki malowanej. Dla nauki są one jedną z najważniejszych podstaw przy rekonstrukcji chaty ludności tej kultury. Kwestją domu kultury ceramiki malowanej, a w związku z nią modelami domów zajął się obszernie L. Kozłowski¹ w swej najnowszej pracy. Dla mnie zatem pozostaje jedynie powtórny opis tych zabytków i powtórzenie wyników L. Kozłowskiego.

Z obszarów Polski pochodzi dotąd jeden tylko fragment takiego modelu, znaleziony podczas wykopalisk w Niezviskach, koło Horodenki. Fragment ten, niewielkich rozmiarów, stanowi górną partję dachu modelu domu (Tab. XIII, ryc. 1 i 2). Długość fragmentu wynosi 8,4 cm. Dach modelu, jak to widać na fragmencie, był dachem siodłowym. Przez środek biegnie silnie zaakcentowana plastycznie kalenica. Oba szczyty dachu są dokładnie wymodelowane i podkreślone przy pomocy wypukłości, prawdopodobnie dla zaznaczenia „sparogów” jak sądzi Prof. Kozłowski². Poszycie dachu zaznaczone jest plastycznie przy pomocy ukośnie biegnących, rytych linii, oprócz dachu zachowały się na fragmencie z Niezviski ułamki ścian szczytowych. Na jednej z nich widać górną część łuku wejściowego. Wejście mieściło się więc w ścianie szczytowej i sięgało wysoko aż pod dach. Ułamek tylnej ściany szczytowej jest silnie wypukły. Na zachowanym fragmencie w szczytach pod

¹ K o z ł o w s k i: Budowle kultury ceramiki malowanej.

² K o z ł o w s k i: Budowle..., str. 38.



1



2



3

kalenicą przebito dwa otwory, które służyły do zawieszania modelu.

Najbliższą analogię dla naszego fragmentu stanowi model domu z Jaispitz na Morawach¹. W kulturze morawskiej ceramiki malowanej obok Jaispitz spotykamy się z takimi samymi modelami, pochodzącymi z Boskowic i Bohusic². Modele domów o dachu siodłowym pochodzą również z grupy bułgarskiej, a mianowicie doskonale zachowany model z Kodżadermen³ oraz podobne doń z Salmanowa⁴. Wymienione modele domów są dowodem, że na całym południowo-wschodnim obszarze Europy, zajętym przez kulturę ceramiki malowanej, panował dom o dachu siodłowym, z wejściem w szczycie. Istnienie takiego właśnie domu na tem terytorjum potwierdzają odkryte ślady po chatach. Ślady domów odkopane w Niezwiskach pozwoliły Prof. Kozłowskiemu⁵ na zrekonstruowanie chaty. Była to chata o dachu siodłowym, z wejściem w ścianie szczytowej, a składała się z dwu części — przedsionka i izby głównej. Odkopana chata w Niezwiskach była typowym megaronem. Również w Eröszd odkrył Laszlo⁶ ślady po chatach, które dają dom prostokątny z przedsionkiem, a więc megaron. Dalszą analogię stanowią megarony, odkryte w Dimini i Sesklo w Tessalii⁷. Kwestja megaronu i jego powstania od dłuższego czasu zajmowała badaczy domu przedhistorycznego. Wysunęło się przedewszystkiem pytanie, gdzie należy szukać jego kolebki: na północy czy też na południu. W tej kwestji ostatnio wypowiedział się Prof. Kozłowski⁸, który uważa megaron za typ domu, związany ze śródziemnomorskim matryjarchalnym okręgiem kulturalnym i za jedną z cech charakterystycznych dla kultur ceramiki malowanej.

Z terytorjum Ukrainy pochodzi znany i publikowany wielokrotnie⁹ model chaty z Popudni (Tab. XIII, ryc. 3), którego oryginał znajduje się obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie. Model ten złożony i zrekonstruowany z fragmentów jest bardzo dużych rozmiarów.

¹ K o z ł o w s k i: Budowle..., tamże.

² B e h n: Hausurnen, tab. 23.

³ P o p o w: Kodża — dermenskata mohyla. Tab. VI, ryc. 9.

⁴ P o p o w: Le tumulus de Dénew près du village Salmanowo, str. 197. Bull. de la soc. arch. Bulgare, IV. 1914.

⁵ K o z ł o w s k i: Budowle, str. 34 i następne.

⁶ L a s z l o: Fouilles à la station primitive de Eröszd. „Dolgozatok” 1914.

⁷ W a c e a n d T h o m p s o n: Prehistoric Thessaly.

⁸ K o z ł o w s k i: Budowle, str. 38 i następne.

⁹ M a j e w s k i: Sprawozdania T. N. W. 1913, str. 1—24, Bull. et mém. de la Soc. d'Antr. de Paris, 1913. „Światowit XI”. K o z ł o w s k i: Neolit, str. 127 i następne. A n t o n i e w i c z: Archeologia Polski. K o z ł o w s k i: Budowle.

Wymiary jego są następujące: Długość modelu — 42.5 cm, szerokość — 36 cm, grubość platformy — 1.6 cm, ogólna wysokość modelu — 20.5 do 21 cm, wysokość ścian razem z platformą — 10.5 cm, grubość ścian — 1.4 cm, wysokość nóżek — 10 cm, średnica nóżek — 4.3 cm, szerokość wejścia — 10.6 cm, szerokość progu — 1,2 cm, średnica okrągłego okna — 3 cm.

Model przedstawia wnętrze chaty ludności kultury ceramiki malowanej. Uzupełnić go sobie należy dachem siodłowym, który albo wcale nie został wykonany, lub też zaginał i nie został odnaleziony w czasie wykopalisk. Wchodząc do domu takiego, jak na modelu, przejść naprzód trzeba było przez sień, a następnie wchodziło się do izby mieszkalnej, do której drzwi znajdowały się w ścianie szczytowej chaty. Mamy więc przed sobą model typowego megaronu, złożony z przedsionka i izby głównej z wejściem w ścianie węższej. W tylnej ścianie szczytowej znajduje się owalne okno. Po prawej stronie izby, w rogu przy wejściu stoi piec wysoki na 7 cm, długi na 10.7 cm, szeroki zaś na 9.1 cm. Naprzeciw niego po stronie lewej żarna, za nimi zaś na niskiej, glinianej ławce trzy gruszkowatego kształtu naczynia. W izbie koło okna, w niewielkiej od niego odległości znajduje się wymodelowane z gliny niskie podwyższenie w kształcie równobocznego krzyża. Na przypiecku siedzi figurka męska, przy żarnach zaś widzimy schyloną przy pracy figurkę kobiecą. Wymodelowane urządzenie chaty pozwoliło Prof. Kozłowskiemu zrekonstruować wielkość rzeczywistej chaty, odtworzonej na modelu. Długość jej wraz z przedsionkiem wynosiła 8 m, szerokość zaś 6 m¹. Model chaty z Popudni był malowany. Czarny ornament w kształcie gwiazdy okala okno, wewnątrz zaś izby biegą pasy poziome, złożone z grup kresek ukośnych, ustawionych do siebie pod kątem. Model nasz stoi na sześciu dosyć wysokich nóżkach. Nóżki te nie są dodane jako podstawki, lecz są one naśladownictwem rzeczywistych słupów, gdyż chata taka, jaką widzimy na modelu z Popudni, była chatą stojącą na palach². Budowle palowe stawiano również na gruncie suchym, więc istnienie ich na terenie Ukrainy jest zupełnie możliwe. Przypuszczenie, że model popudniański jest przedstawieniem chaty stojącej na palach, potwierdzają wykopaliska np. takiej osady jak w Koszyłowcach, gdzie polepa tworząca powierzchnię platformy, spadając z wysoka przy zawaleniu się chaty, uległa rozbiciu i ułożyła się w sposób nieregularny³.

¹ K o z ł o w s k i: Budowle, str. 25.

² K o z ł o w s k i: Budowle, str. 24.

³ K o z ł o w s k i: Budowle, str. 25.

Oprócz dużego modelu znaleziono w Popudni drugi, mały model, stojący na czterech nóżkach, któremu brak jednak wewnętrznego urządzenia chaty¹. Analogiczny, choć nieco mniejszy model takiej chaty pochodzi ze wsi Suszkiwki². Spotykamy się tam z takim samym rozkładem mieszkania, z takim samym ustawieniem żaren i naczyń. Pod oknem znajduje się również gliniane podwyższenie w kształcie pięcioboku, z wgłębieniem w środku. Miejsce to jest opalone. Kozłowska przypuszcza, że było to miejsce, na którym palono ognisko w celach kultowych i składano ofiary. Z Suszkiwki pochodzi jeszcze drugi model chaty na czterech nóżkach, który zdaniem Kozłowskiej odtwarza wnętrze ziemianki, oraz szereg fragmentów chatek różnych rozmiarów, ozdobionych malowaniem.

Człowiek przedhistoryczny, wykonując modele chaty starał się ściśle odtworzyć je według rzeczywistości. Dowodem tego może być dokładne odtworzenie wnętrza chaty w modelach z Popudni i Suszkiwki. Przy modelach małych, jak np. fragment z Niezvisk, podkreślał zasadnicze cechy odtwarzanego domu, jak dach siodłowy z wyraźnie występującą kalenicą, a plastycznie zaznaczył nawet poszycie dachu. Modele domów wchodzą do całego omawianego zespołu przedstawień plastycznych kultury ceramiki malowanej i rozszerzają nasze wiadomości, dotyczące się kultury materialnej tej ludności.

IV. NACZYNIA ZOOMORFICZNE I PLASTYCZNE OZDOBY NACZYŃ.

Wśród zabytków kultury ceramiki malowanej zasługują na uwagę naczynia zoomorficzne, pojawiające się dosyć rzadko. Jedno z najciekawszych takich naczyń zostało znalezione w Koszyłowcach. Jest to naczynie w kształcie stojącego woła (Tab. XIV, ryc. 1) a posiada dwie głowy i szyje (jedna została odbita). Tułów tworzący naczynie jest bardzo szeroki. Na grzbiecie znajduje się otwór do pustego wnętrza naczynia, przykryty wypukłą nakrywką. Naczynie stoi na czterech dosyć grubych i wysokich nogach. Tułów kończy się plastycznie wymodelowanym ogonem. Po obu stronach tułowia uformowane są specjalne wyrostki z przebitkami na wskroś otworami, takie same jak wyrostki biodrowe figurki siedzącej z Koszyłowiec (Tab. III, ryc. 6).

¹ K o z ł o w s k i: Neolit; Tab. XXX, ryc. 3.

² K o z ł o w s k a: op. cit., ryc. 1 i 2.

Otwory te służyły prawdopodobnie do zawieszania naczynia, lub jak sądzi Hadaczek do przywiązywania nakrywki, na której widać ślady przebitych na wskrós otworów. To zoomorficzne naczynie, wymodelowane z żółtej gliny było malowane, — widać na niem ślady ornamentu malowanego białą, czarną i brązową farbą. Służyć ono musiało do specjalnego celu i nie miało charakteru naczynia codziennego użytku. Najbardziej zastanawiającym szczegółem są dwie głowy woła, wyrastające z jednego tułowia. Opierając się na tym szczególe Hadaczek¹ widzi w tem naczyniu odtworzoną parę wołów w zaprzęgu. Przypuszczenie Hadaczka wydaje mi się słuszne. Nadmierna szerokość tułowia wskazywałaby, że nie mamy w tym wypadku do czynienia z przedstawieniem jednego zwierzęcia. Grubość oraz umieszczenie nóg pozwala przypuszczać, że wykonawca, upraszczając sobie modelowanie, traktował kończyny zwierząt sumarycznie. Ze zlewaniem się nóg zwierzęcia, przednich czy tylnych w jedną całość spotykamy się na figurkach wolic, o czym zresztą mówiłam w drugim rozdziale. Gdy się przypatrzymy resztkom malowanego ornamentu na tem naczyniu, uderzy nas poziomy pasek, namalowany brązową farbą, okalający szyję zachowanej głowy. Wymalowany ten pas mógł mieć charakter dekoracyjny, lub też mógł być plastycznym zaznaczeniem jarzma. To drugie tłumaczenie tego malowanego pasa wydaje mi się bardzo prawdopodobnem i zgadzałoby się ono doskonale z tłumaczeniem naczynia jako wolego zaprzęgu. Nie ulega wątpliwości, że ludność kultury ceramiki malowanej w swej pracy na roli mogła się posługiwać parą wołów, zaprzężonych w jarzmo.

Drugiem naczyniem zoomorficznym, znalezionem również w Koszówkach (Tab. XIV, ryc. 2), jest naczynie malowane, przedstawiające, zdaniem Hadaczka „figurkę ptaka na słupku”². Wprawdzie Hadaczek zaznaczył³, że główka tego „ptaka” przypomina raczej głowę owcy, (wymodelowane na głowie odstające uszka) lecz zdania swego w interpretacji naczynia nie zmienił. Sądzę jednak, że chociaż kształt naczynia sugeruje sylwetkę ptaka, nie mamy w tym wypadku do czynienia z przedstawieniem ptaka. Na owalnym naczyniu wymodelowana została głowa zwierzęcia czworonożnego, najprawdopodobniej owcy. Głowę tę osadzono na przesadnie długiej szyi, co w związku z naczyniem zoomorficznym występuje dosyć często (porównaj np. naczynia w kształcie wolego zaprzęgu). Z fragmentem, który najprawdopodob-

¹ H a d a c z e k: Osada, str. 36.

² H a d a c z e k: Album, str. 25.

³ H a d a c z e k: Osada, str. 35.

niej jest ułamkiem podobnego naczynia zoomorficznego, spotykamy się wśród zabytków koszyłowieckich. Przedstawia on głowę zwierzęcia o odstających uszkach, prawdopodobnie owcy, osadzoną również na bardzo długiej szyi. Z podobnem naczyniem zoomorficznym, osadzonem na nóżce, spotykamy się w Pieniążkowej. Głowa i szyja uległy odbiciu. Na powierzchni naczynia spotykamy się z rytym ornamentem w postaci linii krzywych, które ewentualnie plastycznie mogły zaznaczyć skrzydła, — dlatego też to naczynie uważane jest za naczynie w postaci ptaka. Ten motyw ornamentacyjny, zdobiący powierzchnię tego naczynia mieści się jednak doskonale w całokształcie ornamentyki kultury trypolskiej, dlatego trudno przy braku głowy wyraźnie określić, czy mamy w tym wypadku do czynienia z przedstawieniem ptaka, czy też jakiegoś innego zwierzęcia. W Polsce spotykamy się wśród zabytków z modelem, który pozostaje dotychczas zupełnie bez analogii. Jest to model sanek, pochodzących z Niezvisk. Chociaż model ten nie należy do naczyń, wymieniam go w tym rozdziale, ponieważ specjalnie kwestją modeli przedmiotów codziennego użytku nie będę się zajmować, gdyż nie znajdujemy ich w Polsce.

Jak już wyżej zaznaczyłam, naczynia zoomorficzne nie są zjawiskiem częstym w kulturze ceramiki malowanej. Spotyka się je także poza obszarem Polski. Z Ukrainy oprócz zabytków z Pieniążkowej pochodzi naczynie zoomorficzne w kształcie płytkiej miseczki, stojącej na czterech krótkich nóżkach, z wymodelowaną na krawędzi głową i ogonem zwierzęcym¹. Naczynie zoomorficzne przypominające niedźwiedzia pochodzi z Schipenitz², zbliżone zaś do niego, ale w kształcie byka z Bułgarii³. Z Erösöd⁴ pochodzi naczynie w postaci barana z eliptycznym otworem na grzbiecie. Ciekawym przykładem zoomorficznego naczynia jest naczynie z Kodžadermen. Otwór znajduje się w pysku, wykształconym na kształt dzioba. Naczynie ozdobione jest ornamentem rytym⁵.

¹ H a m c z ę n k o: Observations sur les données de la civilisation Tripillienne, ryc. 11. „Trypiłska kultura na Ukraini”. T. I.

² C h i l d e: op. cit., str. 276, ryc. 23.

³ J é r o m e: L'époque néolithique dans la vallée du Tonsus (Thrace), str. 335, ryc. 1. Rev. Arch. 1901.

⁴ L à s z l o: Stations de l'époque prémycénienne dans le comitat de Hámroszék. „Dolgozatok” 1911.

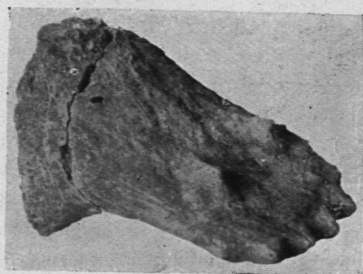
⁵ P o p o w: Kodža-dermenskata mohyla. Tab. IV. Prawdopodobnie mamy w tym wypadku do czynienia z przedmiotem o podwójnym sensie. Mianowicie model domu przybrał pewne cechy zwierzęcia. Często belka główna dachu t. zn. ślęmię ozdobione jest osadzoną na niej głową zwierzęcą. Z takim wypadkiem spo-



2



1



4

3

Tak naczynia zoomorficzne z obszarów Polski, jak też z obszarów sąsiednich, nasuwają przypuszczenie, że nie były to naczynia codziennego użytku, lecz służyły one do jakichś specjalnych celów.

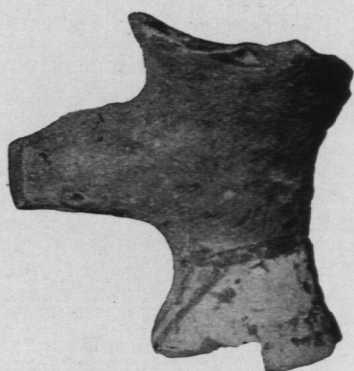
Nadzwyczaj ciekawy jest inny rodzaj naczyń, dotychczas pozostający prawie bez analogii. W czasie wykopalisk osady nad Księżdom w Niezwiskach (ceramika typu bilczańskiego) znaleziono naczynie, złożone z dwu większych miseczek i trzeciej mniejszej, do nich doczepionej. Podstawę naczynia stanowią dwa pionowe słupki, zakończone nogami ludzkimi (Tab. XV, ryc. 1). Miseczki główne połączone są ze sobą przy pomocy krótkiej poprzeczki. Słupki łączy druga, dłuższa, pozioma poprzeczka. Trzecia mała miseczka przytyka do górnej poprzeczki i krawędzi miseczek głównych, — dołem zaś łączy się z poprzeczką dolną. Przez poprzeczki przebity jest nawskroś okrągły otwór, który najprawdopodobniej służył do zawieszania lub innego umocowania naczynia. Na naczyniu widać ślady malowania czerwoną i czarną farbą. Naczynie to bezwątpienia służyło jedynie do specjalnych celów. Z analogicznym zabytkiem, któremu brak jednak trzeciej najmniejszej podstawki, spotykamy się w Schipenitz¹. Z obszarów Polski pochodzą fragmenty podobnych naczyń. Z Koszyłowiec pochodzi także naczynie o dwu miseczkach, znacznie uszkodzone. Z Białego Potoka (obecnie muzeum Wielkopolskie w Poznaniu) pochodzi fragment w kształcie nogi ludzkiej, która stanowiła podstawę takiego naczynia. Wśród zabytków koszyłowieckich znajdują się dwa fragmenty, przedstawiające nogi ludzkie zbyt duże, by można je uważać za część figurek ludzkich. Jedna z nich starannie modelowana (Tab. XV, ryc. 1), z zaznaczonemi pięcioma palcami, wcięciem podbicia i wymodelowaną kostką, bez wątpliwości uznana być może za fragment naczynia, stojącego na nogach ludzkich. Drugi fragment (Tab. XIV, ryc. 3) większy od poprzedniego wykonany jest z zanieczyszczonej piaskiem gliny. Stopa wymodelowana konwencjonalnie, ozdobiona jest charakterystycznymi guzkami. Ze względu na długość fragmentu (dług. 9.2 cm) skłonna je-

tykamy się na modelu z Tordos (Behn: Hausurnen, Tab. 25). Ta zdobiąca jedynie szczyt domu głowa zwierzęca na naczyniu z Kodža-dermen znacznie się powiększyła, cały zaś model przez dodanie czterech nóżek zyskał charakter naczynia zoomorficznego. Reminiscencją pierwotnej treści, to znaczy domu, jest ostre zakończenie grzbietu i ornament w postaci szeregu biegnących z góry ukośnie linii rytych, znaczących na modelach domów poszycie dachu. Z podobnem naczyniem o podwójnym sensie, które zajmuje pośrednie miejsce między modelem domu z Tordos a naczyniem zoomorficznym z Kodža-dermen jest drugi model domu z Tordos, osadzony na czterech niskich nóżkach (Hoernes-Menghin, op. cit., str. 305).

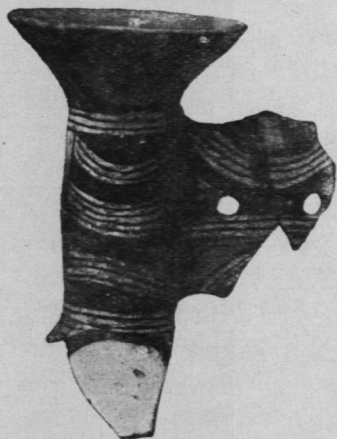
¹ Child: op. cit., str. 275, fig. 20.



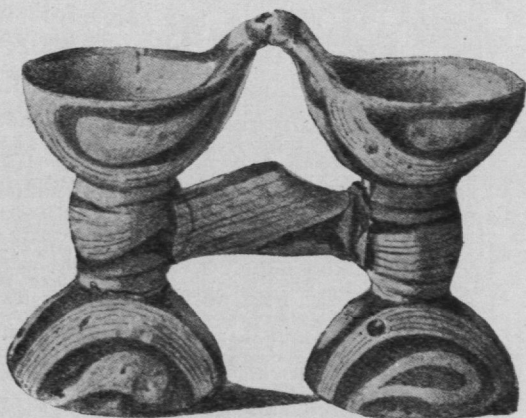
1



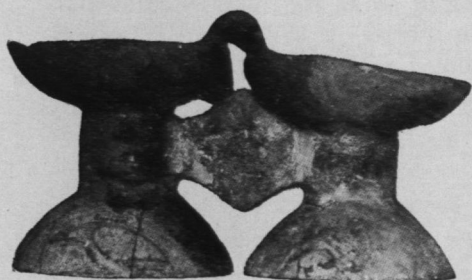
2



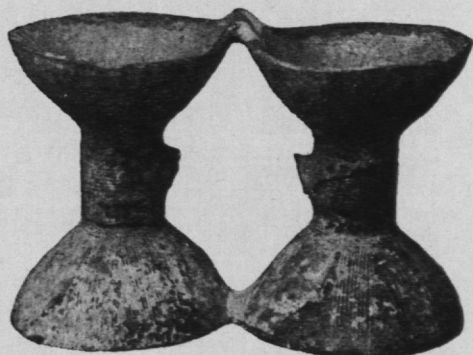
3



4



5



6

stem przypuszczać, że i w tym wypadku mamy do czynienia z fragmencem takiego charakterystycznego naczynia.

Kształt miseczek omawianego naczynia z Niezvisk, poprzeczki je łączące oraz otwór w poprzeczkach przewiercony, to cechy, które wskazują na bardzo bliskie pokrewieństwo tego naczynia ze specjalnymi wyrobami ceramicznymi kultury ceramiki malowanej, t. zw. dwojakami, które w nauce uważane są za bębny¹. Przypatrzmy się poszczególnym typom tych dwojaków, spotykanych w Polsce. Z Koszyłowic pochodzi fragment malowanego dwojaka, z jedną okrągłą poprzeczką (Tab. XV, ryc. 2) tem dla nas ciekawy, że miseczki na tym fragmencie są normalne, podczas gdy w innych zabytkach spotykamy się z szerokim otworem, przebijającym nawskroś podstawę miseczki, słupek pionowy, na którym ta miseczka jest osadzona oraz półkulistą podstawkę tego samego kształtu i wielkości, co miseczka. Ten właśnie szczegół posłużył uczonym niemieckim do nadania tym przedmiotom nazwy naczyń lornetowych (Opernguckergefäß). Fakt, że spotykamy wśród dwojaków zabytek o miseczce osadzonej na pełnym słupku, zakończonym półkulistą podstawką jest ważny ze względu na genezę tego przedmiotu. Wśród dwojaków przeważa typ z przebitymi otworami nawskroś w miseczkach i słupkach. Wśród nich wyróżnić można kilka odmian. Typ najprostszy stanowi malowany dwojak z Horodnicy (Tab. XV, ryc. 4), którego miseczki są takiej samej wielkości i kształtu, co półkuliste podstawki. Miseczka i podstawka połączona jest przy pomocy walcowatego, pionowego słupka, zwężającego się lekko w miejscach zetknięcia się z miseczką i podstawką. Dwojak wiąże poziomo dwie poprzeczki, górna krótka, wygięta ku górze tworzy rączkę; dolna jest dłuższa, płaska, w kształcie dosyć wąskiej listwy z lekkim wzniesieniem w środku, odpowiadającym wygięciu rączki. Poprzez rączkę i poprzeczkę przebity jest nawskroś okrągły otwór. Dwojak jest malowany w pasy brunatne na białym tle. Bardzo zbliżony do opisanego dwojak pochodzi z Buczacza (Tab. XV, ryc. 5) o miseczkach równych półkulistym podstawkom, słupkach walcowatych i dwu poprzeczkach, górnej, stanowiącej rączkę, mocno ku górze wygiętej i dolnej w kształcie rombu o rozszerzonych w miejscu zetknięcia się ze słupkami wierzchołkach. Cały dwojak był malowany farbą żółtawą, brązową i czarną.

¹ K o s s i n n a: op. cit. B e h n: Musik. Ebert Reallexikon der Vorg. Tom VIII. K o z ł o w s k i: Neolit, str. 126. K r e t s c h m e r: Das homerisch δέπας ἀμρικέπλλον der Becher des Nestor und die gedoppelten Vasen. W i l k e: Kulturbeziehungen zwischen Indien, Orient und Europa.

Odmienny nieco typ stanowi drugi dwojak z Horodnicy (Tab. XV, ryc. 3), zachowany fragmentarycznie. Miseczki i podstawki były tej samej wielkości, walcowaty słupek jest znacznie dłuższy od poprzednich. Dwojak łączyła szeroka, płaska, pionowa poprzeczka, — szerokość poprzeczki odpowiadała długości pionowych słupków. W środku poprzeczki znajdują się dwa poziomo przebite otwory. Cały dwojak jest malowany farbą wiśniową i żółtą. Do typu dwojaka o równych miseczkach i podstawkach należy dwojak z Kapuściniec (Tab. XV, ryc. 6). Charakterystycznym jest dla tego dwojaka połączenie przy pomocy poprzeczek nie tylko miseczek i słupków, lecz także półkulistych podstawek. Poprzeczki, łączące ze sobą miseczki i podstawki tego dwojaka, są bardzo krótkie. Górna lekko wygięta ku górze tworzy rączkę. Dolna bardzo krótka, umieszczona jest poziomo. Środkowa poprzeczka uległa odbiciu. Cały dwojak był malowany farbą żółtą i brązową.

Odmianę inną od dotychczas omawianych stanowi dwojak z Bilcza Złotego, zachowany we fragmencie. Zasadniczą różnicę stanowi przede wszystkim wielkość podstawki, która jest mniejsza od miseczki. Również słupek ulega pewnej zmianie. Z walcowatego stał się kulisty. Dwojak łączyły dwie poprzeczki, z których górna wygięta była w rączkę. Jaką była poprzeczka środkowa trudno powiedzieć, gdyż nic się z niej nie zachowało. Dwojak był malowany. Zbliży się do niego fragment malowanego dwojaka ze wsi Sokół koło Kamieńca Podolskiego. Zachowała się miseczka i słupek kształtu walcowatego, zwężający się ku podstawom, oraz część środkowej, płaskiej poprzeczki. Czy podstawka była tej samej wielkości, co miseczka, czy też mniejsza, trudno powiedzieć. Do odmiany dwojaka z Horodnicy (Tab. XV, ryc. 3) o długim walcowatym słupku zbliży się fragment z Zawadyniec. Szczegółowe określenie tego fragmentu nie jest możliwe. Z nieco odmiennie wykształconym typem mamy do czynienia przy fragmencie z Bilcza Złotego (Tab. XVI, ryc. 1). Skonstatować przede wszystkim trzeba zlanie się półkulistej podstawki ze słupkiem. Miseczka jest więc osadzona w tym wypadku na wysokiej, walcowatej nóżce, rozszerzającej się u dołu. Dwojak łączyły dwie poprzeczki, górna wygięta w rączkę i dolna, płaska i szeroka.

Malowany dwojak z Popudni, częściowo zrekonstruowany odznacza się bardzo ciekawą formą, — nastąpiło wyrównanie załamów między miseczką, słupkiem i podstawką. Profil stał się esowaty. Dwojak wiążą trzy poprzeczki: górna wygięta w rączkę, środkowa umieszczona wysoko w kształcie poziomej listwy i dolna, umieszczona ponad podstawą, również ku górze wygięta. Z Pieniążkowej (Tab. XVI, ryc. 2) pochodzi fragment środkowej partji dwojaka, zdobionego ornamentem rytym.

W szerokiej poprzeczce środkowej spotykamy cztery charakterystyczne okrągłe otwory, przebite poziomo.

Dwojaki spotyka się również na terenie Ukrainy i to tak w grupie ceramiki żłobkowanej jak też i dwubarwnej. Podkreślić trzeba, że te charakterystyczne dwojaki występują jedynie w wielkim okręgu ukraińskim. Poza polskimi i ukraińskimi zabytkami znane mi są dwojaki z Schipenitz na Bukowinie¹. Znaleźisko z Schipenitz należy jednak do wielkiej grupy ukraińskiej.

Jak już przedtem wspomniałam, dwojaki uważane są w literaturze naukowej za bębny. Wśród zabytków ceramiki żłobkowanej spotykamy dwustożkowe, puste wewnątrz podstawki, które stanowią jakby samodzielnie wykształconą jedną część zwykłego dwojaka. Przedmioty te wyglądem swym zbliżają się do glinianych bębnow, znanych z kultury bernburgskiej, chociaż różnią się nieco od nich. Bęben bernburgski wyglądem swym przypomina raczej puhar na wysokiej nóżce² — podczas gdy pojedynczy, dwustożkowy bęben kultury trypolskiej wyglądem swoim zbliża się do kształtu piaskowego zegara. Typ takiego bębna, zwany przez Niemców Sanduhrtrommel dotrwał do naszych czasów u ludów Azji, Melanezji i Afryki Wschodniej, wykonany z gliny lub drzewa³. Bardzo zbliżony do naszego bębna jest bęben bengalski Damaru, bardzo stary. W legendzie uchodzi ten bęben za ulubiony instrument muzyczny boga Siwy⁴. Bęben ten jest malowany, obciąża się go dwustronnie skórą przy pomocy charakterystycznego wiązania. Przypuścić można, że podobnie obciążnięty skórą mógł być pojedynczy bęben kultury trypolskiej. Spotykamy się też z bębnami takiego samego kształtu, obciążniętymi skórą tylko jednostronnie⁵. Na podstawie podobieństwa, jakie zachodzi między bębnami współczesnymi a dwustożkową podstawką trypolską można bezspornie uważać ją za bęben.

Bardziej zawiło przedstawia się sprawa dwojaków. Wyłania się w tym wypadku przede wszystkim pierwsze zagadnienie, czy bębny

¹ K r e t s c h m e r: op. cit. — C h i l d e: op. cit.

² K r a u s e i S c h o e t e n s a c k: Die megalitischen Gräber (Steinkammergräber) Deutschlands. „Zeitschr. f. Ethnolog.” 1893, opracowując bęben bernburgski podają cały szereg bębnow podobnych, używanych przez współczesne ludy pierwotne.

³ Porównaj: C. S a c h s, Reallexikon für Musikinstrumente, str. 330. Sanduhrtrommel.

⁴ V. Ch. M a h i l l o n: Catalogue descriptif et analytique du Musée instrumental du conservatoire royal de musique de Bruxelles. Tom. II, str. 112.

⁵ S a c h s: op. cit. Kotso bęben z Sudanu, str. 231. Kloń, poń, piń bęben siamski, str. 220, Warup, bęben z Australji, str. 921.

podwójne były kiedykolwiek używane. Zwrócić się znowu trzeba do współczesnych ludów pierwotnych. Bębny podwójne nie należą do rzadkości wśród instrumentów muzycznych ludów azjatyckich. Podwójny bęben wchodzi do dziś w skład instrumentów orkiestry kaukaskiej. Jest to instrument złożony z dwu małych, glinianych bębnów, złożonych ze sobą przy pomocy rzemiennego wiązania¹. U ludów arabskich są w użyciu bębny podwójne². Instrumentu, złożonego z dwu bębnów używają również ludy indyjskie³. Możemy więc zupełnie słusznie przypuszczać, że w kulturze ceramiki malowanej mógł istnieć bęben podwójny. Wysuwa się jednak cały szereg trudności, gdy zaczynamy się zastanawiać nad sposobem obciążenia skórą podwójnego bębna kultury ceramiki malowanej. Narzuca się przede wszystkim myśl, że bębny te mogły być przeważnie obciążane jednostronnie, to znaczy, że obciążone być mogły skórą lub pęcherzem jedynie półkuliste podstawki⁴. Obciążeniu miseczek przeszkadzała wygięta ku górze poprzeczka w kształcie rączki. Taki więc dwojak, jak z Horodnicy (Tab. XV, ryc. 4) mógł zatem być obciążony jednostronnie w ten sposób, że każda półkulista podstawka stanowiła bęben dla siebie. Z obciążeniem jednostronnym bębna spotykamy się u ludów azjatyckich tak, że i ta trudność daje się wytłumaczyć. Jeszcze bardziej zawiło przedstawia się kwestja naciągnięcia skóry lub pęcherza na dwojakach, których nietylko miseczki, lecz również i podstawki połączone są ze sobą przy pomocy poprzeczki, jak np. na dwojaku z Kapuściniec (Tab. XV, ryc. 6) oraz na wielu dwojakach z Ukrainy⁵. W takim wypadku naciągnąć można było pęcherz lub skórę na obu podstawkach odrazu⁶. Z podobnym wypadkiem naciągania skóry odrazu na dwu glinianych naczyniach spotykamy się również w Azji. Turecki bęben Dünbelek wysoki na 15 cm

¹ Mały bęben podwójny, zwany Dimlipipo przedstawiony w katalogu Mahillona. Tom I, str. 150. Porównaj: S a c h s: op. cit. Dimlipipo, str. 110 oraz bęben podwójny cygańsko-tatarskiej muzyki por. B u s c h a n. Illustrierte Völkerkunde. Europa und seine Randgebiete, str. 718, ryc. 422.

² S a c h s: op. cit. Naggâra, str. 269, Tabla arraked, str. 372.

³ S a c h s: op. cit. Khoradah, str. 210, Yôrâghâyî, str. 927.

⁴ Przypuszczenie takie wyraził również W i l k e, op. cit., str. 235.

⁵ C h w o j k a: Raskopki z 1901 r. Tab. V.

⁶ W celu upewnienia się, czy dwojak z poprzeczką, łączącą podstawki, można obciągnąć skórą, zdecydowałam się na eksperyment i spróbowałam obciągnąć pęcherzem dwojak z Kapuściniec. Próba udała się najzupełniej. Skóra czy pęcherz mogła być doskonale umocowana na takim dwojaku przy pomocy siatkowego czy też zygzakowego wiązania, które nie zasłaniało malowanych na dwojaku ornamentów.

składa się z dwu obok siebie ustawionych kubków glinianych, których otwory przekryte są jedną skórą¹. Bęben taki znajduje się w zbiorach Nowego Yorku. Tak więc i ta ostatnia trudność w uznaniu dwojaka kultury ceramiki malowanej za bęben podwójny została pokonana dzięki analogjom, znalezionym wśród instrumentów muzycznych ludów azjatyckich. Podobnie jak bęben pojedynczy, który zaopatrzony jest zawsze w dwa uszka do zawieszania, umieszczone w miejscu największego zwężenia, bębny podwójne były również zawieszane na szyi grającego i to wygiętą rączką w dół. Do tego celu służyły niezawodnie otwory przebite w środkowej, płaskiej, pionowej poprzeczce, jak na dwojaku z Horodnicy (Tab. XV, ryc. 3) lub z Pieniążkowej (Tab. XVI, ryc. 2) a prawdopodobnie również okrągły otwór, przeбитý przez poprzeczki niektórych dwojaków (Tab. XV, ryc. 4). Wygięte rączki mogły służyć do przytrzymywania bębna w czasie grania.

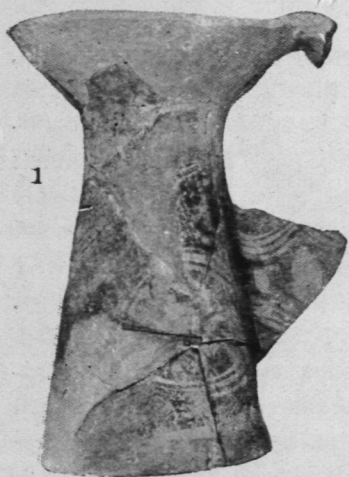
Zastanović się wreszcie wypada nad genezą tego pustego wewnątrz dwojaka. Rozwinąć się on mógł albo z podstawek pod naczynia półkuliste, takich, jak spotykamy w Butmirze², lub też z puharów na wysokiej nóżce. Początkowo rzemienne łączenie dwu puharów czy podstawek w celu stworzenia bębna podwójnego, zastąpić mogło łączenie gliniane, gdy zamiast naczyń, służących jako podstawa do napinania skóry, zaczęto wyrabiać specjalne przedmioty gliniane, służące temu jedynie celowi. Tak powstać mógł znany nam pusty wewnątrz dwojak. Współczesne ludy pierwotne posługują się przy konstruowaniu swych bębnów zwykłymi, glinianymi naczyniami, kubkami³ i puharami⁴. Nie można więc powiedzieć, że bęben jako instrument muzyczny znany był jedynie grupie ukraińskiej kultury ceramiki malowanej. Znać go mogły i grupy inne, nie stworzyły jednak takich specjalnych wyrobów ceramicznych, jakie spotykamy w naszym okręgu. Przytoczone przykłady glinianych bębnów azjatyckich tłumaczą w sposób wystarczający puste wewnątrz dwojaki grupy ukraińskiej kultury ceramiki malowanej i pozwalają nam widzieć w tych zabytkach bęben, jeden z najstarszych instrumentów muzycznych przedhistorycznego człowieka.

¹ S a c h s: op. cit. Dünbelek, str. 123.

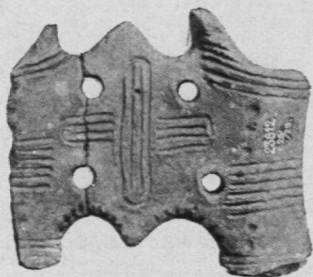
² H o e r n e s - M e n g h i n: op. cit., str. 251.

³ Kaukaski bęben Dimplipipo składa się z dwu glinianych garnuszków, obciągniętych każdy z osobna skórą i złączonych ze sobą przy pomocy rzemiennego wiązania.

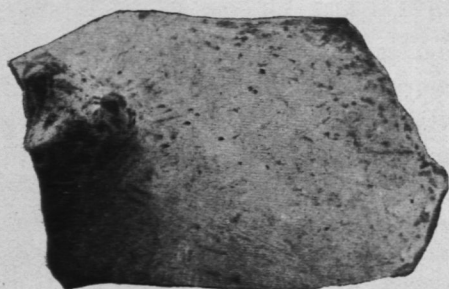
⁴ Porównaj: Bęben puharowy z Palaung (północna Birma): G. B u s c h a n. Illustrierte Völkerkunde: Australien m. Oceanien, Asien, str. 891, fig. 558.



1



2



3



4



6



5



7



8

Wśród naczyń kultury ceramiki malowanej spotykamy zabytki, których uchwyty przekształcone zostały w plastyczne przedstawienia głów zwierzęcych. Z Koszyłowiec pochodzi fragment naczynia, ozdobiony głową byka z krótkimi rogami (Tab. XVI, ryc. 3. Drugi fragment naczynia z Koszyłowiec ozdobiony jest również głową byka (rogi uległy odbiciu). Dwa fragmenty ozdobione są uchwytyami, przekształconymi w głowę barana (Tab. XV, ryc. 4). Bardzo piękny uchwyt dochował się na małej skorupie naczynia w kształcie głowy kozła (Tab. XVI, ryc. 5). Głowa wymodelowana jest starannie, pysk rozcięty płytką, rytą kreską, rogi duże, w tył zakrzywione, łączą się ze skorupą naczynia. Z Pieniążkowej pochodzi fragment naczynia ozdobiony ornamentem rytym, zamiast ucha spotykamy się z wymodelowaną głową ptasią łabędzia lub kaczki (Tab. XVI, ryc. 6). Wśród zabytków koszyłowieckich znajduje się fragment w postaci ucha naczynia półksiężycowato wygiętego, którego końce przechodzą w małe główki zwierzęce, być może główki piesków. W jednym tylko wypadku spotykamy się z wyrostkiem, pochodzącym prawdopodobnie z naczynia, przekształconym w maleńką figurkę ludzką, wymodelowaną w uproszczeniu, właściwym naszemu okręgowi (Tab. XVI, ryc. 7). Być może, że wielkie gliniane rogi byka (Tab. XVI, ryc. 8) są również ozdobą odbitą z jakiegoś naczynia. Fragment ten jest szczególnie ciekawy. Podobny do niego pochodzi z Schipenitz¹.

Uchwyty na naczyniach, przekształcane najczęściej w głowy byków oraz charakterystyczne rogi, najprawdopodobniej również zdobiące naczynia, są dowodem, że zwierzę to cieszyło się specjalnem wyróżnieniem pośród innych zwierząt domowych i potwierdzają wyrażone przedtem już przypuszczenie, że odgrywało ono jakąś specjalną rolę w życiu ludności kultury ceramiki malowanej.

Przekształcenie uchwytów w głowy zwierzęce nie jest specjalnie cechą charakterystyczną dla znalezisk, pochodzących z obszarów Polski. Występuje tak na Ukrainie², jak też i w krajach naddunajskich³.

Zabytki omówione w tym rozdziale są dowodem, że człowiek kultury ceramiki malowanej nie tylko ubierał w plastyczne formy swój sposób patrzenia na życie, tworząc cały szereg figurek ludzkich i zwierzęcych, które miały bezwątpienia jakieś specjalne przeznaczenie. Lecz potrafił on również ze względów estetycznych zdobić plastycznymi

¹ Child: op. cit., str. 284, fig. 29 d.

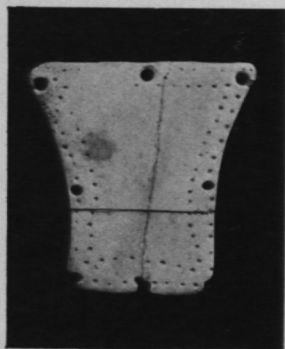
² Kozłowska: op. cit., ryc. 6.

³ Martin Roska: op. cit., str. 22, fig. 25.

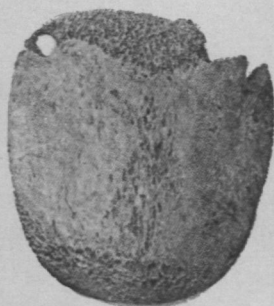
TABLICA XVII.



1



2



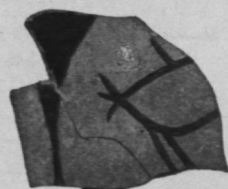
3



4



5



6

przedstawieniami lub specjalnie przekształcać naczynia, które, być może, służyły innemu celowi i nie wiązały się bezpośrednio z szarym dniem życia codziennego.

V. WISIORKI KOŚCIANE.

Ludność kultury ceramiki malowanej zdobiła nie tylko przedmioty codziennego użytku, a więc przede wszystkim ceramikę ornamentem malowanym lub też ozdobami plastycznymi, ale również wyrabiała specjalne przedmioty, służące do ozdoby ciała. Materiałem, służącym do wyrobu tych ozdób była kość. Grubsze kości zwierzęce cięto na płytki, z których następnie wycinano specjalne wisiorki.

Z Koszylowic pochodzi płytka kościana, zachowana fragmentarycznie w kształcie figury ludzkiej (Tab. XVII, ryc. 4). Mała stosunkowo głowa kolistą o krótkiej szyi osadzona jest na korpusie w kształcie prostokąta z wyciętymi nieznacznie bokami dla zaznaczenia wypustek ramieniowych i nóg. W zachowanej wypustce ramieniowej spotykamy konwencjonalny otwór, który służył do zawieszania tego kościanego wisiorka¹.

Bardzo ciekawym okazem jest głowa byka o długich rogach wycięta z płytki kościanej, znaleziona w Bilczu Złotem (Tab. XVII, ryc. 1). Płytką ozdobioną jest linią wybijanych punktów, która biegnie przez czoło i rogi zwierzęcia. W pośrodku płytki zaznaczona jest takimi samymi punktami figurka kobieca, z podniesionymi do góry rękami. Na brzegach płytki umieszczone są okrągłe otwory: jeden na czole, dwa pod rogami i dwa u dołu pyska, które służyły do przyszywania tej płytki do ubrania. Nasuwa się przypuszczenie, że płytka ta była czymś w rodzaju amuletu. Pojawienie się przedstawienia figurki kobiecej na głowie byka może być tematem daleko idących hipotez w związku z tłumaczeniem tego symbolu. Płytką ta jest jeszcze jednym z dowodów, że byk w kulturze ceramiki malowanej odegrał specjalną rolę, na co zwracałam już kilka razy uwagę.

Z Bilcza Złotego (Tab. XVII, ryc. 2) pochodzi druga płytka kościana w kształcie głowy byka, ale bez rogów. Ozdobiona jest ona również szeregiem wybijanych punktów, które biegną w dwu liniach rów-

¹ U kaukaskiego ludu Osetów spotykamy obecnie podobny amulet, zawieszany na szyi woła, przeznaczonego na ofiarę. Amulet ten ma na celu obronić to zwierzę przed wpływami złego ducha. G. B u s c h a n. *Illustrierte Völkerkunde: Europa und seine Randgebiete*, str. 822, ryc. 502.

noległych wzdłuż krawędzi. W płytce tej przebito dziewięć okrągłych otworów, służących tak, jak w poprzednim wypadku, do przyszycia tej płytki do ubrania.

Analogję do dwu wymienionych amuletów kościanych stanowi płytka kościana z Koszyłowiec (Tab. XVII, ryc. 3) w kształcie głowy byka bez rogów. U góry zaopatrzona jest ona w dwa okrągłe otwory, służące do zawieszania lub przyszycia płytki.

Obok wykrojonych specjalnie płytek kościanych, które posiadały najprawdopodobniej charakter amuletów, spotykamy się wśród zabytków polskich z jeszcze jednym rodzajem ozdób kościanych. Wśród zabytków koszyłowieckich znalazło się sześć kosteczek, stanowiących ogniwa naszyjnika być może takiego samego, jaki zaznaczony jest plastycznie na jednej z koszyłowieckich figurek kobiecych (Tab. VI, ryc. 7). Kosteczki te (Tab. XVIII, ryc. 1) mają kształt owalny. Mniej więcej w połowie długości każdej kosteczki wycięty jest poziomy rowek, służący do powiązania wisiorków za pomocą sznurka w jeden łańcuch. Przypatrzwszy się dokładnie tym kosteczkom, i porównawszy je z podobnymi wisiorkami, spotykanymi wśród innych grup kultury ceramiki malowanej, dochodzi się do przekonania, że wisiorki te są przedstawieniami figury ludzkiej w bardzo uproszczonej formie. Z podobnymi do naszych bardzo schematycznymi wisiorkami w kształcie idolu spotykamy się w krajach naddunajskich¹. Tessalja dostarczyła nam całego szeregu takich kosteczek, bardzo do naszych podobnych, służących jako ogniwa naszyjnika². Takie właśnie tabletki w kształcie idoli były bardzo rozpowszechnione w Małej Azji³. Na niektórych takich wisiorkach, np. trojańskich zaznaczona jest jeszcze schematycznie twarz ludzka.

Również drugi rodzaj ozdób kościanych nie występuje jedynie na naszym terytorjum. Z płytką kościaną, wyciętą na kształt jakiegoś zwierzęcia, z szeregiem przewierconych otworów, służących do przyszycia tej płytki, spotykamy się w Bułgarii⁴. Tam też znajdujemy cały szereg wisiorków kościanych rozmaitego kształtu⁵. Tego rodzaju płytki do zawieszania pojawiają się także w Tessalji⁶ a płytki wycięte

¹ P o p o w: *Le Tumulus Dévébargan*, str. 84, ryc. 142. C i l i n g i r o w: *Kostny ydoly ot praistorycznoto selyszche w s. Sultan*. Tab. II, ryc. 10 i 11.

² T s u n t a s: *Akropolis Dimini kai Sesklo*. Tab. 43, ryc. od 11 do 17.

³ M ü l l e r: *op. cit.* Idole z Troji. Tab. VII, ryc. 154, 155, 156.

⁴ C i l i n g i r o w: *Gliniany figurki*. Tab. VIII.

⁵ P o p o w: *Le Tumulus de Dénew près du village Salmanowo*, str. 209, ryc. 204, str. 210, ryc. 206.

⁶ T s u n t a s: *op. cit.* Tab. 43, ryc. 8 i 9.

w kształcie pewnych zwierząt spotykamy w Egipcie przeddynastycznym i wśród zabytków suzańskich¹.

Wyroby kościane, służące do ozdoby, znajduwane na ziemiach polskich, charakterem swym nawiązują do krajów naddunajskich a także i śródziemnomorskich, uwypuklając pokrewieństwo tych kultur, potwierdzone całym szeregiem innych faktów, składających się na całokształt tych właśnie kultur.

VI. PRZEDSTAWIENIA FIGURALNE MALOWANE NA NACZYNIACH.

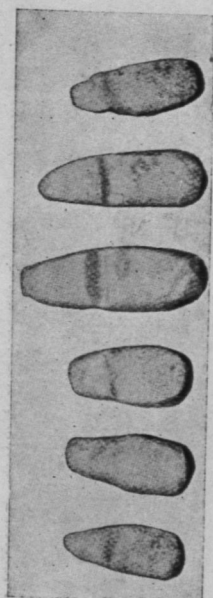
Człowiek kultury ceramiki malowanej znajdował ogromne pole do artystycznego wypowiedzenia się, pokrywając naczynia bogatą, malowaną ornamentyką. Do malowania naczyń używał trzech kolorów zasadniczych: czarnego, białego i czerwonego, a przez mieszanie tych barw zyskiwał także różne odcienia. Ornamentyka kultury ceramiki malowanej jest zasadniczo linearna, elementami jej są, obok linii prostej, linia falista, zygzak i spirala. Obok jednak w ogromnej części przeważających motywów geometrycznych pojawiają się również przedstawienia figuralne wśród malowanych ornamentów na naszych naczyniach.

Na zabytkach z Bilcza Złotego pojawia się linia falista, zakończona okrągłą główką, jako motyw wypełniający puste pola, zamknięte ornamentem geometrycznym (Tab. XIX, ryc. 2). Motyw ten w literaturze rosyjskiej uchodzi za przedstawienie węża². Kształt tej linii falistej sugeruje rzeczywiście sylwetkę węża. Może to być jednak również jedynie specjalne przekształcenie linii falistej, co wydaje mi się bardzo prawdopodobne ze względu na całokształt malowanych i plastycznych przedstawień zwierzęcych w kulturze ceramiki malowanej, która są zawsze przedstawieniami zwierząt domowych, żyjących obok człowieka. Ta linia falista umieszczona została przez artystę przedhistorycznego między głównym ornamentem w celu zapewnienia wolnego miejsca (znane *horror vacui*).

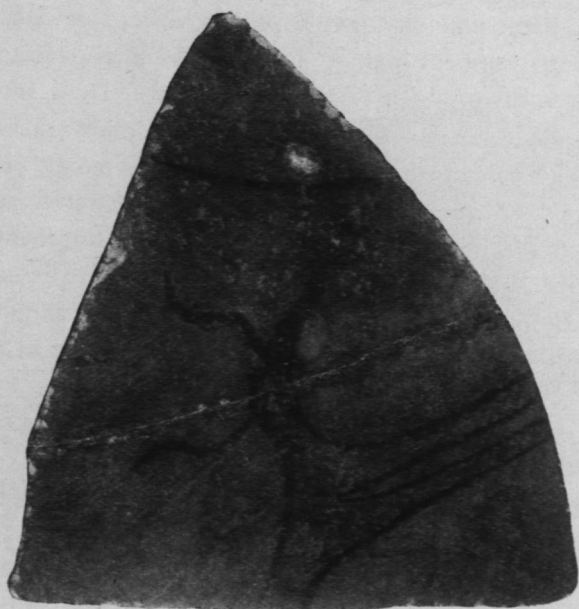
Do motywów wypełniających zaliczyć również trzeba przedstawienia figuralne ludzi i zwierząt. Na dużym naczyniu gruszkowatym, znalezionem w Koszyłowcach (Tab. XIX, ryc. 3) spotykamy się z na-

¹ Morgan: op. cit.

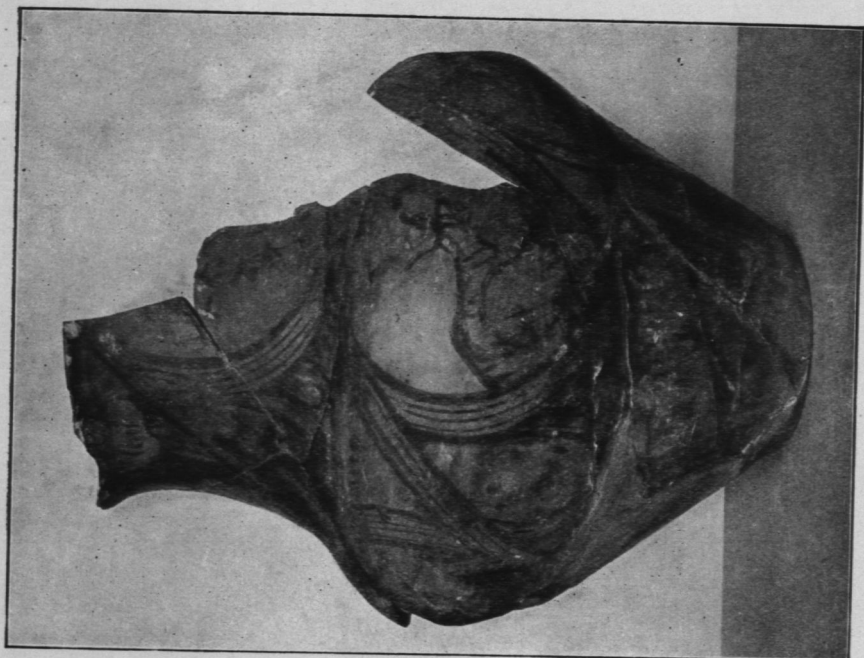
² Chwojka: Raskopki z 1901 r. Tab. III.



1



2



3

malowaną schematycznie figurką ludzką, przedstawioną en face, wypełniającą owalne pole, zamknięte krzywymi linjami głównego ornamentu linearnego. Podobnie sprzęgnięte z ornamentem linearnym są namalowane sylwetki wołów o długich rogach, na wielkim naczyniu z Bilcza Złotego (Tab. XVIII, ryc. 3), wypełniając również wolne, owalne przestrzenie, zamknięte krzywymi linjami ornamentu geometrycznego. Całe zwierzę namalowane jest z profilu, jedynie długie rogi oddane są en face, — dzięki temu całe to przedstawienie zyskuje na dekoratywności. Oprócz tych dwu przykładów, na których możemy ująć całokształt ornamentyki geometrycznej i związanych z nią przedstawień figuralnych, dochował się cały szereg fragmentów naczyń, ozdobionych malowanymi sylwetkami zwierząt. Na małym ułamku naczynia, znalezionym w Koszyłowcach (Tab. XVII, ryc. 5), widać według Hadaczka¹ namalowaną syntetycznie kreskami postać ptaka, z wyraźnym zaznaczeniem rozpostartego ogona i podniesionego skrzydełka, — niestety dalsza część skorupy z namalowaną głową ptaka nie została znaleziona. Na fragmencie naczynia z Bilcza Złotego spotykamy się z namalowanym przodem długorogiego woła. Zwierzę przedstawione jest w biegu (Tab. XVIII, ryc. 2). Uderza nas charakterystyczne dla tego przedstawienia wydłużenie pyska, tułowia i nóg zwierzęcia. Również i w tym wypadku cały wół przedstawiony jest z profilu, a rogi en face. Z Koszyłowiec pochodzi fragment małego naczynia z namalowaną kreskami sylwetką jakiegoś czworonoga (Tab. XVII, ryc. 6). Dwie równoległe kreski znaczą odstające uszy, drugie pysk, — nogi i tułów zaznaczone są również pojedynczymi kreskami. Prawdopodobnie mamy przed sobą naszkicowaną sylwetkę owcy lub kozy. Bardzo ciekawe, malowane przedstawienie figuralne spotykamy na jednym z fragmentów z Bilcza Złotego (Tab. XIX, ryc. 1). Zachowało się ono niestety bardzo fragmentarycznie. Widać na niem głowę o wąskim, długim, na końcu rozciętym pysku, o krótkich stojących uszach, osadzoną na cienkiej, wygiętej szyi. Poza tem widać jeszcze zad zwierzęcia z lekko podniesionym ogonem. Bezwątpienia mamy w tym wypadku do czynienia z namalowaną sylwetką konia, która stanowi analogję do zabytków plastycznych z Koszyłowiec i Suszkiwiki.

Sylwetką, pojawiającą się dość często na zabytkach z Bilcza Złotego jest podskakujący piesek o krótkich nogach, stojących uszkach i zawadjacko do góry zakręconym ogonem.

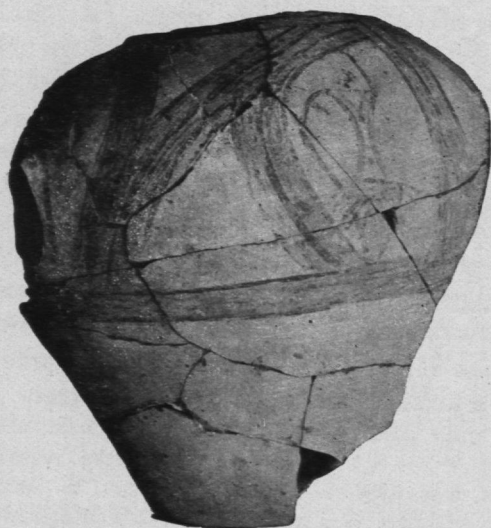
¹ H a d a c z e k: Osada, str. 39.



1



2



3

Gdy zastanawiamy się nad stroną formalną tych malowanych przedstawień figuralnych na naczyniach z naszego obszaru, uderza nas duża śmiałość malującego artysty. Kilku pociągnięciami linii oddaje on nie tylko kształt, ale również i ruch malowanego zwierzęcia. Postać ludzka natomiast namalowana jest bardzo schematycznie, co położyć można na karb konwencjonalizmu, panującego wszechwładnie w przedstawieniach postaci ludzkiej.

Wplatanie motywów figuralnych do geometrycznej ornamentyki naczyń kultury ceramiki malowanej, występuje w całej grupie ukraińskiej. Spotykamy się wśród nich z figurą ludzką¹ a również i z figurą zwierzęcą². Malowane figurki zwierzęce pojawiają się także w Schipenitz³, nie występują natomiast w krajach naddunajskich i w Tessalji, lecz są tematem wplatanym do geometrycznego ornamentu Suzy⁴. Są więc one jeszcze jednym z ogniw, łączących kultury południowo-wschodniej Europy z prastarą kulturą bliskiego Wschodu.

Kończę na przedstawieniach figuralnych, malowanych na naczyniach, dotychczasowe moje rozważania nad zabytkami plastycznymi kultury ceramiki malowanej z punktu widzenia ikonografii i formy i przechodzę do drugiej części mej pracy, próbując naszkicować obraz kultury materialnej i duchowej twórców przedstawień plastycznych, na podstawie tych właśnie zabytków plastycznych, które są punktem wyjścia i podstawą niniejszej pracy.

CZĘŚĆ II.

I. PRZEZNACZENIE ZABYTKÓW PLASTYCZNYCH W KULTURZE CERAMIKI MALOWANEJ.

Zastanawiając się nad przeznaczeniem zabytków plastycznych zapytać się przedewszystkiem trzeba, w jakich warunkach zabytki te zwykle zostały znalezione. Na podstawie relacji uczonych tak polskich jak i rosyjskich, którzy osobiście przeprowadzali wykopaliska, da się ustalić, że figurki ludzkie i zwierzęce, a także i gros najpiękniejszych

¹ Stern: Dorycko-grecka kultura południowej Rosji. Tab. XIII.
Chwojka: Raskopki z 1901 r. Tab. VIII.

² Chwojka: Raskopki płoszczadek. Tab. VIII.

³ Childe: op. cit., fig. 27 i 28.

⁴ Morgan: op. cit.

naczyń znajduje się zawsze w miejscach, gdzie występują bardzo charakterystyczne pokłady gliny palonej. Wy tłumaczenie tych zwałów gliny palonej, nie występujących w żadnej innej kulturze neolitycznej, stanowi jedno z głównych zagadnień, rozpatrywanych przy omawianiu całego wielkiego okręgu kultury ceramiki malowanej, a zwłaszcza grupy ukraińskiej. Fakt, że zabytki plastyczne spotykane są jedynie wśród pokładów gliny palonej, czyli w tak zwanych płaszczadkach, stwierdza dla obszaru Ukrainy Kozłowska¹, Makarenko², Stern³ — dla terytorjum polskiego Prof. Kozłowski⁴.

Pokłady gliny palonej, oraz charakterystyczny wśród nich znajduwany inwentarz stały się podstawą przypuszczeń, że miejsca te należy łączyć z obrzędkiem grzebania zmarłych zwłaszcza, że żadnych grobów w obrębie kultury ceramiki malowanej, tak grupy ukraińskiej jak też grupy Eröszd nie udało się odkryć. Płaszczadki wiązali z obrzędkiem grzebalnym przede wszystkim uczeni rosyjscy a ostatnio Stern⁵ na podstawie zebranych materiałów i własnych obserwacji starał się zrekonstruować obrządek grzebalny kultury trypolskiej. Stern uważa płaszczadki za grobowce rodzinne, w których składano prochy zmarłych, palonych na stosie w innem miejscu. W płaszczadkach stawiano urny z prochami zmarłych pod ścianami grobowca, na kamiennem zaś podwyższeniu, które znajdowało się zwykle w środku takiej płaszczadki palono ogień ofiarny, ustawiając wokół niego dary złożone dla umarłego, a więc naczynia, figurki, narzędzia i inne przedmioty codziennego użytku. Teoria Sterna ma jednak cały szereg stron słabych. Przypuszczeniu, jakoby płaszczadki były jedynie grobowcami, w których składano prochy zmarłych, przeczy ich osadowy charakter, a więc szczątki pogruchotanych kości zwierzęcych i odpadków kuchennych, zepsute lub niewykończone narzędzia krzemienne, wreszcie jamy odpadowe, odkryte pod zwałami gliny palonej⁶. Prof. Kozłowski w swej ostatniej pracy dał swoją rekonstrukcję obrzędu grzebalnego kultury ceramiki malowanej, wysuwając przypuszczenie, że chaty, po których zostały zwały gliny palonej, zostały rytualnie spalone wraz z ciałem

¹ K o z ł o w s k a: op. cit.

² M a k a r e n k o: op. cit., str. 119.

³ S t e r n: Südrussland-Neolithikum. Ebert, Reallexikon der Vorg. Tom XIII.

⁴ K o z ł o w s k i: Budowle, str. 27.

⁵ S t e r n: Südrussland - Ebert, Reallexikon der Vorg. Tom. XIII.

⁶ K o z ł o w s k i: Budowle, str. 28. A i l i o: Fragen der russ. Steinzeit. str. 90.

zmarłego właściciela chaty¹. Przed takim rytualnym spalaniem chaty składano w niej dary dla zmarłego, następnie zaś przez długotrwałe palenie wielkiego ognia, rozłożonego dokoła chaty dopełniano obrzędu ciałopalenia, którego rezultatem było wypalenie glinianej polepy chaty. Polepa ta po zawaleniu się chaty formowała charakterystyczne zwąły gliny palonej, przykrywającej wszystkie w chacie zostawione przedmioty. Zwyczaj palenia zmarłego wraz z chatą łączy się bezpośrednio ze zwyczajem chowania zmarłego w chacie, który panował w neolicie, w okręgu śródziemnomorskim i przetrwał do dziś w Afryce, jako zwyczaj szczątkowy². Zwyczaj palenia zmarłego wraz z chatą jest do dziś rozpowszechniony wśród ludów północno-wschodniej Afryki i dotyczy wodzów lub mężczyzn plemienia³. W związku z pokrewieństwem, jakie zachodzi między obrzędem grzebania w chacie, a paleniem chaty wraz ze zmarłym, nasunęły mi się pewne przypuszczenia, które pozwalam sobie przytoczyć. Stern⁴ przypuszcza, że pierwotnie u ludności kultury ceramiki malowanej panował zwyczaj szkieletowego grzebania zmarłych, a na dowód przytacza fakt, że Chwojka pod podłogami ziemianek znajdował pogrzebane szkielety. Wspomina pozatem w swoim artykule o spotykanem w płaszczadkach kamiennem podwyższeniu, na którym palono ogień i składano ofiary. Podwyższenie takie skonstatować można na modelach glinianych, odtwarzających wnętrze chaty i to tak na modelu z Popudni, jak też i na modelu z Suszkiwki⁵. U afrykańskiego ludu Jao⁶ dochował się do dni dzisiejszych zwyczaj składania ofiar przodkom na podwyższeniu usypanem z ziemi, znajdującem się w środku chaty, które wskazywało miejsce grobu zmarłego, zakopanego pod podłogą. Przypuszczam, że obserwowane przez Sterna w czasie wykopalisk i widoczne na modelach glinianych z Popudni i Suszkiwki podwyższenia w chatach są miejscem składania ofiar przodkom i reminiscencją dawnego zwyczaju grzebania zmarłego pod podłogą, który poprzedzał zwyczaj palenia zwłok zmarłego razem z chatą.

¹ K o z ł o w s k i: Budowle, str. 26 i następne.

² K o z ł o w s k i: Budowle, str. 29.

³ P. M. K ü s t e r s: Das Grab der Afrikaner. *Anthropos* 1919—1920, zeszyt 4, 5, 6, str. 645. U ludu Karagwe w ten sposób grzebie się wodza, u ludu Bahima mężczyzn, u ludu Nkole wodza.

⁴ S t e r n: Realleksikon, str. 45.

⁵ K o z ł o w s k a: (op. cit.) wspomina o podwyższeniu glinianem, spotykanem w płaszczadkach.

⁶ K ü s t e r s: op. cit., str. 645.

Ustaliwszy fakt, że omawiane przeze mnie zabytki plastyczne występują w miejscach, które uważać należy za chaty rytualne spalone wraz ze zmarłym, tem samem rozstrzyga się o ich przeznaczeniu. Były to przedmioty zastępcze, które składano zamiast ludzi i zwierząt żywych celem zaspokojenia praw zmarłego do jego własności¹. Ze zwyczajem składania takich zastępczych figurek zmarłemu do grobu, spotykamy się w starożytnym Egipcie. Składano tam figurki czy modele zastępcze przedmiotów, ludzi i zwierząt, których mógł zmarły potrzebować w życiu przyszłym². Dawano mu dlatego chleb i wodę, oraz figurki zwierząt i ludzi, kobiece jako żony, męskie jako niewolników. Takie było również przeznaczenie modeli domów, które były przedstawieniami zastępczemi rzeczywistego domu, będącego własnością zmarłego. Nieco inny charakter mają modele domów, odtwarzające życie i zajęcie w chacie oraz jej urządzenie takie, jak modele z Popudni i Suszkiwki. Wiążą się one raczej z przedstawieniami plastycznymi, umieszczonemi na ścianach grobowców egipskich. Do przedmiotów zastępczych, składanych zmarłemu do grobu zaliczyć wreszcie należy miniaturowe naczynia oraz nie spotykane w grupie ukraińskiej modele mebli, znane nam z Bułgarji³.

Naga figurka kobieca, stanowiąca gros zabytków plastycznych w kulturze ceramiki malowanej była rozmaicie tłumaczona. Najstarszą i najbardziej rozpowszechnioną jest hipoteza, że figurka ta jest plastycznym wyobrażeniem bogini płodności, czczonej w Mezopotamji Nany-Astarte i znanej Małaozjatyckiej Magna Mater. Tłumaczenie to dla europejskiego obszaru w okresie neolitu wydaje mi się mylne, ponieważ zastanawiając się nad przeznaczeniem figurek kultury ceramiki malowanej naszego okręgu, doszłam do przekonania, że składane były one zmarłemu do grobu zastępczo, zamiast żywej kobiety⁴.

Również drugie plastyczne przedstawienie spotykane wśród naszych zabytków, a mianowicie byk zyskał w religjach starożytnych także

¹ K o z ł o w s k i: Budowle, str. 29.

² Theodor Wilhelm D a n t z e l: Magie und Geheimnisswissenschaft, str. 127 i 128. S a r t o r i P.: Ersatzmitgaben an Tote, str. 68. „Archiv f. Religionswissenschaft”. Tom. V, 1902.

³ P o p o w: Kodża - dermenska mohyla, str. 140 i 141. P o p o w Le tumulus Dévébargan, str. 87.

⁴ Zwyczaj składania zmarłemu zastępczej figurki ludzkiej zamiast ofiar żywych jest bardzo rozpowszechniony. W Japonji według podania wymyślił Nomino Sukune figurki z gliny i drzewa, składane zmarłemu do grobu zamiast żywych ludzi. Patrz S a r t o r i: op. cit. str. 68.

specjalne miejsce. Sądząc na podstawie naszych zabytków, już w kulturze ceramiki malowanej naszej grupy zwierzę to zaczyna odgrywać pewną specjalną rolę. Jaką, nie można ustalić. Najprawdopodobniej był byk lub wół zwierzęciem ofiarnym w czasie obrzędów pogrzebowych. Z ofiarą byka w czasie uroczystości pogrzebowych spotykamy się w okręgu śródziemnomorskim na Krecie, na malowanym sarkofagu z Hagia Triada¹. Pozatem również wół, główny pomocnik człowieka kultury ceramiki malowanej przy uprawie roli, — główny dostarczyciel mięsnego pokarmu, skutkiem swej wielkiej użyteczności mógł otrzymać pewne cechy świętości.

Wraz z zabytkami plastycznymi bardzo często znajdowane są bębny na terytorjum Ukrainy pojedyncze i podwójne, w Polsce tylko podwójne. Bębny należą bezsprzecznie do najstarszych instrumentów muzycznych, wynalezionych i używanych przez człowieka przedhistorycznego. U dzisiejszych ludów pierwotnych bęben i grzechotka odgrywają bardzo ważną rolę w religijnych ceremoniach i magicznych praktykach². Instrumenty czyniące dużo hałasu służą człowiekowi pierwotnemu do odpędzania złych duchów. W starożytnym Egipcie istniał specjalny instrument, zwany z grecko-lacińska sistrum, którym w czasie modlitwy potrząsano celem odpędzenia złego ducha³. Nie ulega więc wątpliwości, że i w czasach przedhistorycznych bębny należały do akustycznej broni, przy pomocy której walczono ze złymi duchami w czasie uroczystości religijnych. Do takiej uroczystości należał bez wątpienia u ludów kultury ceramiki malowanej pogrzeb, a zastosowanie bębna w czasie tych uroczystości wydaje mi się zupełnie prawdopodobne. Bęben taki nie tylko był instrumentem, który odgrywał pewną rolę w obrzędzie pogrzebowym, lecz był również darem, składanym zmarłemu do grobu. Dowodem tego jest znajdowanie bębnów wraz z zabytkami plastycznymi w zwalach gliny palonej. Wkładanie bębna zmarłemu do grobu nie jest faktem odosobnionym w neolicie europejskim. Również bębny bernburgskie znajdowane były w grobach skrzynkowych⁴. Tak więc obecność bębna wśród zabytków, związanych z pogrzebem, jest zupełnie uzasadniona w kulturze ceramiki malowanej.

¹ B o s s e r t: Alt - Kreta, Tab. 54 i 55.

² Porównaj W. W u n d t: Völkerpsychologie, Tom II, str. 431 oraz V. Ch. M a h i l l o n: Catalogue descriptif. Tom I, str. 103 i następne.

³ C. S a c h s: Altägyptische Musikinstrumente, str. 3, Wydawnictwo Der Alte Orient.

⁴ K r a u s e: op. cit. str. 165 i następne.

Do przedmiotów, stojących niezawodnie na usługach kultu, zaliczyć wreszcie wypada naczynia stojące na ludzkich nogach i naczynia zoomorficzne, spotykane wśród zabytków kultury ceramiki malowanej¹. Dwu i trójmiszczkowe naczynia na ludzkich nogach przypominają znane z kultury minojskiej tabliczki libacyjne, prostokątne o półkulistym wgłębieniu². Specjalnie wyroby ceramiczne bardzo podobne do tabliczek libacyjnych z Knossos pochodzą z Bułgarii³. Są one kształtu prostokątnego, stoją zwykle na czterech niziutkich nóżkach. W środku tego naczynia prostokątnego mieści się półkuliste wgłębienie, w każdym zaś z jego czterech rogów mały, okrągły dołek. Podobne do naczyń bułgarskich znane mi jest naczynie z Lengyel⁴ w kształcie sześcianu, z półkulistym wgłębieniem w środku i czterema małymi dołkami po rogach. Specjalnie ciekawe jest także naczynie, pochodzące z Vinča, stojące na trzech niskich nóżkach, ozdobione po rogach głowami wołów. Naczynia te uważam za naczynia libacyjne ze względu na bliskie ich pokrewieństwo z kreteńskimi tabliczkami libacyjnymi. Libacje stosowane były ze szczególnem zamiłowaniem w czasie pogrzebów i w związku z kultem zmarłych. Składano wtedy w ofierze mieszanień miodu i mleka,

¹ Niektóre z naczyń zoomorficznych mogły służyć za naczynia do rozrabiania farby, którą malowano ciało. Dzięki uprzejmości prof. M. Vassitsa dowiedziałem się, że w jednym z naczyń z Vinči znaleziono in situ farbę, mianowicie tlenek żelaza. Palety kamienne Egiptu przeddynastycznego były niewątpliwie używane do zabiegów toaletowych. Również do tego celu służyły marmurowe palety z Paros i z innych wysp Cykladzkich, w których znaleziono ślady czerwonej farby, prawdopodobnie tlenku żelaza. (E v a n s: op. cit. Tom II, Część I, str. 44).

² Tabliczki libacyjne występują pojedynczo lub parami. (E v a n s: op. cit. str. 497, fig. 355). Znany jest pozatem libacyjny stół w Knossos z trzema półkulistymi wgłębieniami (op. cit. fig. 465). Tabliczki libacyjne kreteńskie przypominają mi nasze naczynia nie ze względu na kształt, lecz z powodu występowania tych tabliczek parami, a nawet po trzy (stół libacyjny w Knossos), podobnie jak na naczyniach naszych, w których spotykamy się z dwoma, a nawet i z trzema razem złączonymi miseczkami. Bardzo zbliżone do naczynia z Niezwisk jest naczynie gliniane, pochodzące z Cypru, o czterech miseczkach, osadzonych na wspólnym pierścieniu, a stojące na czterech wysokich nóżkach. O h n e f a l s c h - R i c h t e r: Neues über die auf Cypern mit Unterstützung Seiner Majestät des Kaisers, der Berliner Museen und der Rudolf Virchow Stiftung angestellten Ausgrabungen, str. 949 (ryc. III.).

³ P o p o w: Le tumulus Devebargan, str. 93 oraz znane mi są takie naczynia z rysunków p. prof. K o z ł o w s k i e g o.

⁴ H o e r n e s - M e n g h i n: op. cit., str. 257.

⁵ M. Vassits: Die Hauptergebnisse der prähistorischen Ausgrabung in Vinča 1908, str. 39, ryc. 9.

wodę, krew lub wino¹. Zwykle oprócz grobu miejscem libacji był ołtarz. Libacje odbywały się razem z innymi ofiarami². Tak więc w kulturze ceramiki malowanej libacje odbywać się mogły nie tylko w związku z pogrzebem, lecz również w związku z kultem przodków, którego możemy się domyśleć na podstawie pojawiającego się w chatach glinianego lub kamiennego podwyższenia. Libacje pogrzebowe dadzą się śledzić w krajach śródziemnomorskich i bliskiego Wschodu. Odbywały się one w Babilonii³ a również na malowanym sarkofagu z Hagia Triada spotykamy się z libacjami, związanymi z pogrzebem.

Rozpatrywanie zagadnień, dotyczących się kultury duchowej ludów przedhistorycznych, z powodu braku wszelkich dokumentów pisanych należy do kwestyj bardzo trudnych i dlatego bardzo rzadko poruszanych. W rozdziale niniejszym zajęłam się tą kwestją, omawiając obrządek grzebalny i kult przodków. Kultura materialna ludności kultury ceramiki malowanej stała bardzo wysoko. Omówieniem jej w związku z zabytkami plastycznymi zajmę się w następnym rozdziale. Nie ulega dla mnie wątpliwości, że wysokiej kulturze materialnej odpowiadała również rozwinięta kultura duchowa. Przypuszczenia, jakie można wysnuć o duchowej kulturze tej przedhistorycznej ludności, starałam się krótko przedstawić w niniejszym rozdziale. Plastyczne przedstawienia ludzi i zwierząt są dowodem, że nie mamy do czynienia z ludem, będącym na początku swego rozwoju. Żywe bowiem ofiary zostały zastąpione wyobrażeniami plastycznymi, składanymi celem zaspokojenia pierwotnego prawa własności, które nie znało prawa dziedziczenia mienia. Bardzo prawdopodobne wydaje mi się również kult przodków⁴. By snuć jakiegokolwiek dalsze wnioski na temat stosunku człowieka kultury ceramiki malowanej do życia i śmierci, brak nam wszelkich danych.

¹ K i r c h e r: Die sakrale Bedeutung des Weines im Altertum, str. 12.

² K i r c h e r: op. cit., str. 39.

³ R e i n a c h: op. cit., str. 39. Wspomina, że na grobach babilońskich odbywały się libacje. Brak takich libacji uchodził za wielkie nieszczęście. Je r e m i a s: (Handbuch der altorientalischen Geisteskultur, str. 321) na podstawie dochowanych tekstów babilońskich podaje, że do najważniejszych czynności w czasie obchodów żałobnych należało lanie wody na grobie, które było darem wody, składanym zmarłemu. Obrzędu tego dopełniał zawsze tylko pozostawiony syn, dlatego bezdzietność była dla Babilończyka wielkim nieszczęściem.

⁴ Do dnia dzisiejszego kult przodków stanowi najbardziej istotny element religii chińskiej. (Patrz R e i n a c h: op. cit. str. 140). Kult przodków w pierwotnym znaczeniu był kultem ciągłości rodzinnej, — ona bowiem stanowiła jedyną broń, którą chciał człowiek przezwyciężyć śmierć, bezwzględne prawo natury.

Nie tylko więc zabytki kultury materialnej, lecz również i wnioski nasze o kulturze duchowej ludności kultury ceramiki malowanej wskazują na bliskie jej pokrewieństwo ze starożytnymi kulturami krajów śródziemnomorskich i bliskiego Wschodu. Wszystkie te dane popierają przypuszczenie, że w krajach pozaeuropejskich należy szukać wspólnego źródła dla tych kultur, objętych wspólną nazwą kultury ceramiki malowanej.

II. KULTURA MATERJALNA LUDNOŚCI NA TLE ZABYTEKÓW PLASTYCZNYCH.

Zabytki plastyczne kultury ceramiki malowanej nie tylko stanowią punkt oparcia w naszych rozważaniach nad kulturą duchową, ale są również danymi, z których wysnuć można pewne wnioski o kulturze materialnej tej neolitycznej ludności. Staranność wykonania naczyń i zabytków plastycznych świadczy o technicznym wyrobieniu ludności, zaś duża ilość tych zabytków, znajdowana po osadach, o zamożności mieszkańców. Dlatego też próbę odtworzenia kultury materialnej ludności kultury ceramiki malowanej spotyka się dość często w literaturze naukowej. W rozważaniach moich nad tem właśnie zagadnieniem opierać się będę przede wszystkim na znanych mi zabytkach plastycznych.

Zachowane modele domów pozwalają nam zrekonstruować dom kultury ceramiki malowanej tak z zewnątrz jak i wewnątrz. Dom, jak już przedtem wspominałam, był prostokątny, o dachu siodłowym. Wejście znajdowało się w ścianie szczytowej. Jak widać na fragmencie z Niezwisk (Tab. XIII, ryc. 1 i 2) dach był pokryty poszyciem najprawdopodobniej ze słomy, gdyż jak to wynika z dalszych moich rozważań, ludność kultury ceramiki malowanej była ludnością pastersko-rolniczą. Model z Popudni oddaje również wewnętrzne urządzenie takiego domu. Do izby wchodziło się z wąskiej sieni. Podział domu na izbę mieszkalną i przedsionek, dach siodłowy domu, wreszcie wejście, umieszczone w ścianie szczytowej, pozwalają nam określić ten typ domu jako typowy megaron. W izbie mieszkalnej, w prawym kącie, obok drzwi znajdował się piec, który służył tak do gotowania, jak też i do pieczenia chleba. Piec ten formy prostokątnej, dość dużych rozmiarów, posiadał głęboką niszę, o płaskim dnie i cylindrycznem sklepieniu. Sklepienie pieca kończy się na modelu wyciągniętą ku górze walcowatą rurą, która jest prawdopodobnie plastycznym zaznaczeniem komina. Otworu przebitego w tym

kominiem niema. Prawdopodobnie ten plastycznie zaznaczony komin był dymnikiem, który regulował odpływ dymu, wypuszczonego z chaty przez otwarte drzwi. Ustawienie pieca tuż przy drzwiach przemawiałoby za tem przypuszczeniem. Przed piecem właściwym widać na modelu prostokątne, gliniane podwyższenie, które przeznaczone było jako miejsce dla ogniska, służącego do gotowania¹. Podobny piec, zbudowany z kamienia z paleniskiem przed nim, odkrył prof. Kozłowski w czasie wykopalisk w Buczaczu². Piec przedstawiony na modelu z Popudni prawym bokiem nie opierał się bezpośrednio o ścianę, lecz tworzył mały zapiecek, zajęty przez niskie podwyższenie gliniane. Na niem siedzi figurka męska. Z drugiej strony pieca wolnej, zwróconej ku oknu umieszczona jest gliniana ławka. Okno w izbie mieszkalnej kształtu owalnego znajduje się naprzeciw drzwi wejściowych. Przed niem wymodelowane jest podwyższenie gliniane, na modelu z Popudni w kształcie równoramiennego krzyża, mające, mojem zdaniem, znaczenie kultowe, wiążące się z kultem przodków, o czem już mówiłam w rozdziale poprzednim. Na tem podwyższeniu paliło się w czasie uroczystości kultowych ognisko, czego dowodem opalenie takiego podwyższenia na modelu z Suszkiwki. Okno owalne miało nie tylko na celu wpuszczenie światła do izby, lecz służyło również do odprowadzenia dymu w czasie palenia ogniska na glinianem podwyższeniu, umieszczonem pod niem. W kącie lewym naprzeciw pieca widać wymodelowaną figurkę kobietę, pochyloną nad żarnami. Pod ścianą dłuższą izby, za żarnami na glinianej ławie stoją trzy wielkie, gruszkowatego kształtu naczynia, znane nam doskonale zabytków ceramicznych naszego okręgu. Przeznaczenie tych naczyń było takie same, jak pitośów greckich. Służyły one do przechowywania zboża i wody. Poza opisanemi niema w izbie żadnych innych przedmiotów ani sprzętów. Model z Popudni jest malowany. Wokół ścian izby biegnie pas ornamentacyjny, złożony ze wstęg poziomych, składających się z grup ukośnych kresek, ustawionych do siebie pod kątem. Wokół okna namalowany jest ornament w kształcie gwiazdy. Ornamentyka ta nie posiada jedynie charakteru dekoracyjnego, lecz jest najprawdopodobniej odzwierciedleniem rzeczywistego malowania ścian izby mieszkalnej w chacie kultury ceramiki malowanej. Z malowaniem ścian izby mieszkalnej spotykamy się w neolitycznych chatach w Grossgartach³. Wpływ zaś kultury

¹ Porównaj: C z e k a n o w s k i: Wstęp do historii Słowian, str. 183.

² K o z ł o w s k i: Budowle, str. 47.

³ S c h l i z: Heilbronn: Die Systeme der Stichverzierung und des Linienornamentes innerhalb der Bandkeramik, str. 123. „Prähist. Zeitschrift” 1910.

Tordos - Vinča - Lengyel, będącej jedną z grup kultury ceramiki malowanej, na kulturę grossgartacheńską nie da się zaprzeczyć. Tyle można powiedzieć o wewnętrznym urządzeniu domu kultury ceramiki malowanej na podstawie naszych zabytków plastycznych (Tab. XIII, 3).

Chata popudniańska ustawiona jest na sześciu nóżkach, które są wskazówką, że w kulturze ceramiki malowanej istniał dom, stojący na palach. Przypuszczenie to popierają wykopaliska, o czym mówiłam już poprzednio. Urządzenie izby tak na modelu z Popudni jak też i na modelu z Suszkiwki jest bardzo skromne. Kultura ceramiki malowanej знаła jednak cały szereg sprzętów domowych, jak łóżko, stół, krzesło, dowodem tego są zachowane gliniane modele tych sprzętów, pochodzące z Bułgarii¹. Na podstawie naszych modeli nie można wcale skonstatować, jak chata kultury ceramiki malowanej była budowana. Wiadomości tych dostarczają nam wykopaliska. Był to dom słupowy, ściany zaś składały się z plecionki, obustronnie wylepionej gliną². Podobną musiała być również konstrukcja pieca takiego, jak na modelu w Popudni. Był on prawdopodobnie również wpleciony z drzewa i wylepiony gliną z obu stron. Rekonstrukcję podobnego pieca, pochodzącego jednak z ziemianki, daje Kurinnyj³. Mógł to być również odtworzony na modelu piec, zbudowany z kamieni, podobny do pieca, odkopanego w Buczaczu. Oprócz tego typu pieca istniał w kulturze ceramiki malowanej typ inny, okrągły, nie odtworzony na żadnym z naszych zabytków plastycznych,

Dom kultury ceramiki malowanej jest dowodem, że ludność tej kultury była ludnością osiadłą. Trudniła się ona rolnictwem, a dowodem tego są wymodelowane na modelu z Popudni żarna i figurka kobieca, zatrudniona mieleniem ziarna. Na podstawie ziarna, znajdowanego w naczyniach, można stwierdzić, że ludność kultury ceramiki malowanej trudniła się uprawą kilku gatunków zbóż, mianowicie pszenicy, jęczmienia i prosa⁴.

Człowiekowi tej neolitycznej kultury towarzyszył cały szereg zwierząt domowych, odtworzonych w figurkach i wymalowanych na naczyniach. Pies, którego obecność da się stwierdzić tak na podstawie zabytków plastycznych jak też i szczątków kostnych, pilnował tak jak dziś

¹ P o p o w: Kodža - dermenskata mohyla, str. 140—141. P o p o w: Le tumulus Dévébargan, str. 87.

² K o z ł o w s k i: Budowle, str. 34 i następne.

³ K u r i n n y j: Monumentalni pamiatki trypilskiej kultury, ryc. 4. „Tripilska kultura na Ukrainie”. Tom. I.

⁴ S y l. M a g u r a: Analyse des faits basés sur les restes de la civilisation Trypillienne, str. 198. „Tripilska kultura na Ukrainie”, Tom I.

domu i mienia swego pana. Sylwester Magura przypuszcza, że towarzyszył on również człowiekowi w czasie polowania. O tem, że człowiek kultury ceramiki malowanej polował, świadczą nie tylko zabytki broni, lecz również kości zwierząt dzikich, znajdujące w jamach odpadkowych¹. Głównym jednak dostarczycielem pokarmu mięsnego był wół, odtwarzany bardzo często w plastyce, gdyż wśród kości zwierzęcych, znajdujących w odpadkach kuchennych, najczęściej spotyka się kości woła. Człowiek, uprawiający rolę, potrzebował pomocnika, którym był bezwątpienia wół. Dlatego też spotyka się tyle figurek wolich wśród zabytków plastycznych, gdyż był on najpożyteczniejszym zwierzęciem domowym. Zabytki plastyczne innych zwierząt domowych, jak kóz i owiec świadczą, że człowiek kultury ceramiki malowanej oprócz rolnictwa zajmował się również pasterstwem. Przewaga pasterstwa czy rolnictwa w danej miejscowości zależała od warunków zewnętrznych tak, że pewne odkryte osiedla mają charakter bardziej rolniczy, inne bardziej pasterski². Stwierdzić się jednak musi w obu wypadkach charakter osiadłej ludności. Jak wynika z powyższych rozważań pożywienie człowieka kultury ceramiki malowanej było bardzo urozmaicone, gdy się zważy, że oprócz uprawy roli i pasterstwa trudnił się on jeszcze rybołówstwem i zbieraniem jadalnych mięczaków³.

O ile zabytki plastyczne dostarczyły nam całego szeregu wiadomości o wyglądzie chaty i jej urządzenia, to dają ich nam bardzo mało, gdy chcemy się zająć kwestją ubioru ludności. Figurki bowiem tak kobiece jak i męskie przedstawione są przeważnie nago⁴. Na podstawie tych zabytków możemy stwierdzić, że kobiety nosiły naszyjniki różnej długości i kształtu. Obuwie stanowiły buciki ze skóry o niskich cholewkach, takie jak na fragmencie z Koszyłowiec (Tab. VIII, ryc. 9). Mężczyznom służyła prawdopodobnie za okrycie głowy spiczasta czapka skórzana, podobna do tej, którą spotykamy na fragmentarycznie zachowanej główce męskiej z Koszyłowiec (Tab. VIII, ryc. 5). O innych częściach ubrania mało da się powiedzieć. Na podstawie jednej, zachowanej figurki

¹ M a g u r a: op. cit., str. 199.

² M a g u r a: op. cit., str. 199.

³ M a g u r a: op. cit., str. 200.

⁴ Być może, że ludność kultury ceramiki malowanej chodziła nago podczas lata. Średnia temperatura roczna w okresie klimatu subborealnego była o dwa, do dwóch i pół stopnia wyższa niż obecnie. Porównaj G a m s i N o r d h a g e n: Postglaziale Klimaänderungen und Erdkrustenbewegungen in Mitteleuropa, str. 302. Klimat Podola był więc podobny do klimatu współczesnej Jugosławji. Suche i ciepłe lato pozwalało ówczesnym mieszkańcom chodzić ewentualnie bez ubrania.

kobiecej z Butmiru¹ oraz malowanej sylwetki kobiecej na naczyniu z Kosszylowiec (Tab. XIX, ryc. 3) można przypuszczać, że kobiety ubierały się w krótkie, szerokie, stojące spódnice. Zważywszy, że mamy do czynienia z ludnością rolniczo-pasterską przypuszczać można, że jednym z głównych materiałów, z których wykonywano ubrania, były skóry zwierzęce. Ubrania ze skóry znane są z okręgu śródziemnomorskiego w kulturze minojskiej, a ciekawy krój stroju egejskiego jest wynikiem pierwotnego wykonania tego ubrania ze skóry, co słusznie podkreśliła Małgorzata Lang² w swym artykule o stroju egejskim. Nie przypuszczam, by skóra stanowiła jedyny materiał, z którego szył sobie ubrania człowiek kultury ceramiki malowanej; przeczą temu znaleziska, a mianowicie bardzo wielka ilość przęślików, spotykana w tej kulturze, oraz odciski tkanin, zachowane na wypalanej polepie i dnach naczyń. Sądzę jednak, że skóra stanowiła jeden z ważnych materiałów zużywanych przez ludność kultury ceramiki malowanej. Inne ozdoby figurek, ryte czy też malowane są zaznaczeniem tatuowania lub malowania ciała i to w kulturze ceramiki malowanej uprawianego tylko przez kobiety.

Jak z tych krótkich rozważań wynika, życie i zajęcia człowieka kultury ceramiki malowanej naszego okręgu nie wiele różniło się od życia współczesnego wieśniaka w jakiejś daleko od miasta położonej wsi, dla którego są niedostępne zdobycze współczesnej cywilizacji. Warunki naturalne dawały temu neolitycznemu człowiekowi możliwość łatwego zdobywania pożywienia. Urodzajna ziemia, uprawiana przez niego, dostarczała mu zboża, rozległy step³ służył do wypasania stad bydła, kóz i owiec. Rzeki dostarczały mu ryb, a lasy zwierzyny. Stąd też płynęła zamożność ludności tej kultury. Świadectwem tej zamożności jest dla nas przede wszystkim ceramika, a także i obszerny dom, który na podstawie wykopalisk i zabytków plastycznych udało się zrekonstruować. Są one świadectwem tego, że człowiek kultury ceramiki malowanej, nie narażony na ustawiczną, zjadłą walkę o życie, mógł poświęcić swój czas upiększaniu swego otoczenia, czyniąc zadość swym potrzebom estetycznym. Wspaniałą, malowaną ornamentyką pokrywał on przeważną część swoich naczyń, a także najprawdopodobniej i ściany izby mieszkalnej. Brak broni w osadach tej kultury pozwala przypuszczać, że mieszkańcy

¹ H o r e n e s - M e n g h i n : op. cit., str. 287.

² Małgorzata L a n g : Zur mykenischen Tracht, str. 151. „Jahreshefte Öster. Arch. Inst.". Tom XVI, Rok 1913.

³ Na obszarach, zajętych w neolicie przez kulturę ceramiki malowanej, panował step parkowy. Porównaj: K o z ł o w s k i : Wczesna, starsza i środkowa epoka brązu w Polsce, str. 9 i następne.

byli ludnością spokojną, nie prowadzącą wojen. Nagłe zniknięcie tak pięknie rozwijającej się kultury z naszego terytorjum tłumaczyć sobie należy zmianą klimatu, który stał się nadmiernie suchy, co wywołało kryzys gospodarczy i było katastrofą dla ludności o charakterze rolniczym. Ludność kultury ceramiki malowanej musiała szukać sobie nowych siedzib, porwana przez ogólny prąd wędrówki ludów Środkowej Europy na wschód, pędzonej posuwającym się z zachodu optimum klimatu subborealnego¹. Być może, że w przyszłości badania, przeprowadzone szczególnie na obszarach azjatyckich, odśłonią nam dalszą historię tej kultury. Dziś wiemy, że kultura ceramiki malowanej pojawia się w eneolicie, na terytorjum obecnych Chin. Na naczyniach tam znajdowanych, wśród ornamentów malowanych geometrycznych, podobnych do suzańskich, można skonstatować elementy ornamentów obcych Suzie, jak linie faliste, które nawiązują do elementów ornamentacyjnych grupy ukraińskiej ceramiki malowanej².

Również dla zagadnień poruszanych przeze mnie w niniejszej pracy przyszłość może dostarczyć bardzo wielu cennych materiałów, zyskanych dzięki systematycznie przeprowadzonym wykopaliskom. Materiały te, być może, pozwolą oprzeć badania tej nadzwyczaj ciekawej kultury na szerszej i pewniejszej podstawie i zastąpić wyrażone przeze mnie przypuszczenia stwierdzonymi bezspornymi faktami.

OBJAŚNIENIE TABLIC.

T a b l i c a I.

Ryc. 1. Figurka kobieca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwentarza 230. Wysokość 24.7 cm.

Ryc. 2. Ta sama figurka, co na ryc. 1, widziana z tyłu.

Ryc. 3. Figurka kobieca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 235. Wysokość 20.2 cm.

Ryc. 4. Ta sama figurka, co na ryc. 3, widziana z tyłu.

Ryc. 5. Dolna część figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 225. Długość fragmentu 9.3 cm.

Ryc. 6. Dolna część figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 213. Długość 11.3 cm.

¹ K o z ł o w s k i: *Bronz*, str. 21.

² A r n e: *Painted stone age pottery from the province of Honau, China*. „*Paleontologia Sinica*”. 1925.

Ryc. 7. Figurka kobieca, złożona z dwóch fragmentów, z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 208. Długość 12 cm.

Tablica II.

Ryc. 1. Figurka kobieca z powiatu borszczowskiego, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Wysokość 14 cm.

Ryc. 2. Figurka kobieca z Popudni, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23702. Wysokość 13.6 cm.

Ryc. 3. Dolna część figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 194. Długość 12.2 cm.

Ryc. 4. Dolna część figurki kobiecej z Koszyłowiec, widziana z profilu, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 210. Długość 6.6 cm.

Ryc. 5. Dolna część figurki kobiecej z Koszyłowiec, widziana z profilu, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 196. Długość 7.4 cm.

Ryc. 6. Figurka kobieca z Koszyłowiec, widziana z profilu, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 263. Długość 12.3 cm.

Ryc. 7. Fragment figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 219. Długość 8 cm.

Ryc. 8. Dolna część figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 211. Długość 7.9 cm.

Ryc. 9. Ta sama figurka co na ryc. 8 widziana z tyłu.

Tablica III.

Ryc. 1. Figurka kobieca z Horodnicy, obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie. Wysokość 9.6 cm. Rysunek Przybyśławskiego.

Ryc. 2. Ta sama figurka, co na ryc. 1, widziana z tyłu. Rysunek Przybyśławskiego.

Ryc. 3. Dolna część siedzącej figurki kobiecej z Popudni, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 21000.

Ryc. 4. Figurka kobieca siedząca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 272. Wysokość 6.6 cm. Długość nóg 7.2 cm.

Ryc. 5. Dolna część siedzącej figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 264.

Ryc. 6. Figurka kobieca siedząca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 265. Wysokość 23.8 cm.

Ryc. 7. Ta sama figurka, co na ryc. 6, widziana z boku.

Tablica IV.

Ryc. 1. Figurka kobieca siedząca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 271. Wysokość 4.4 cm.

Ryc. 2. Tors figurki kobiecej siedzącej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 268. Wysokość 9.8 cm.

Ryc. 3. Dolna część siedzącej figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 270. Długość fragmentu 5.8 cm. Wysokość 3.3 cm.

Ryc. 4. Górna część figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 244. Dług. fragm. 12.3 cm.

Ryc. 5. Figurka kobieca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 220. Długość 17 cm.

Ryc. 6. Tors figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 267. Długość fragmentu 8.3 cm.

Ryc. 7. Fragment głowy ludzkiej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 261. Długość fragm. 4.5 cm.

Ryc. 8. Tors figurki kobiecej z Popudni, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 21147. Długość 8.7 cm.

T a b l i c a V.

Ryc. 1. Tors figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 250. Długość 10.7 cm.

Ryc. 2. Ten sam tors, co na ryc. 1, widziany z tyłu.

Ryc. 3. Tors figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 249. Długość 10 cm.

Ryc. 4. Fragment figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 253. Długość 8.1 cm.

Ryc. 5. Figurka kobieca z Bilcza Złotego, obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie, widziana z tyłu.

Ryc. 6. Tors figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 252. Długość 5.5 cm.

Ryc. 7. Dolna partja figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 254.

Ryc. 8. Figurka kobieca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Długość 8.4 cm.

T a b l i c a VI.

Ryc. 1. Figurka kobieca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 237. Wysokość 22 cm.

Ryc. 2. Tors figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Długość 3.8 cm.

Ryc. 3. Figurka kobieca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 218. Wysokość 8 cm.

Ryc. 4. Tors figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 242. Długość 6.5 cm.

Ryc. 5. Tors figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 246. Długość 8.4 cm.

Ryc. 6. Dolna część figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 204. Długość 5.9 cm.

Ryc. 7. Tors figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 241. Długość 5.9 cm.

T a b l i c a VII.

Ryc. 1. Figurka kobieca z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, widziana z tyłu, nr. inw. 238. Długość 12.4 cm.

Ryc. 2. Dolna partja figurki kobiecej z powiatu borszczowskiego, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Długość 9.1 cm.

Ryc. 3. Fragment figurki kobiecej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 245. Długość 11.6 cm.

Ryc. 4. Fragment figurki kobiecej z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23713. Długość 4.2 cm.

Ryc. 5. Fragment górnej partji figurki kobiecej z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23712. Długość 5.7 cm.

Ryc. 6. Fragment dolnej partji figurki kobiecej z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23714. Długość 7.6 cm.

Ryc. 7. Fragment figurki kobiecej z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23711. Długość 5.3 cm.

Ryc. 8. Fragment górnej partji figurki kobiecej z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23710. Długość 4.4 cm.

T a b l i c a VIII.

Ryc. 1. Figurka męska z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 274. Wysokość 10.8 cm.

Ryc. 2. Figurka męska z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 275. Wysokość 15 cm.

Ryc. 3. Figurka męska z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 278. Długość 3.9 cm.

Ryc. 4. Tors figurki męskiej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 278. Długość 3.9 cm.

Ryc. 5. Główka męska z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 281. Długość 5.7 cm.

Ryc. 6. Dolna partja figurki męskiej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 280. Długość 6.7 cm.

Ryc. 7. Dolna partja męskiej figurki z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 277. Dług. 11.6 cm.

Ryc. 8. Dolna partja figurki męskiej z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Długość 7.8 cm.

Ryc. 9. Fragment, przedstawiający nogę ludzką w buciku, z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inw. 258. Długość 8.7 cm.

T a b l i c a IX.

Ryc. 1. Figurka woła z rozłożystymi rogami z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 283. Długość 13 cm.

Ryc. 2. Figurka woła z krótkimi rogami z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 291. Długość 7.3 cm.

Ryc. 3. Fragment figurki woła z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 289.

Ryc. 4. Przód figurki woła z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 286. Długość 8.5 cm.

Ryc. 5. Figurka woła z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23721. Długość 6.8 cm.

Ryc. 6. Figurka woła z powiatu borszczowskiego, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Długość 6.6 cm.

T a b l i c a X.

Ryc. 1. Figurka woła z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 285. Długość 10.3 cm.

Ryc. 2. Tors figurki woła z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 293. Długość 8.6 cm.

Ryc. 3. Tors figurki woła z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 292. Długość 8.7 cm.

Ryc. 4. Przód figurki woła z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 290. Długość 5.5 cm.

Ryc. 5. Figurka woła z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 307. Długość 3.3 cm.

Ryc. 6. Fragment figurki woła z otworem, przewierconym w tylnej nodze, z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 1295.

Ryc. 7. Podobny fragment również z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 294.

T a b l i c a XI.

Ryc. 1. Zad figurki woła z horyzontalnie przewierconym otworem z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 297. Długość 5.6 cm.

Ryc. 2. Figurka barana z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie, nr. inwent. 300. Długość 9.6 cm.

Ryc. 3. Figurka barana z Bilcza Złotego, obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie. Długość 12 cm.

Ryc. 4. Figurka barana z Niezvisk, obecnie w zbiorach angielskich.

T a b l i c a X I I .

Ryc. 1. Figurka świni z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23717. Długość 5.1 cm.

Ryc. 2. Figurka świni z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23718. Długość 5.8 cm.

Ryc. 3. Figurka świni z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzie duszyckich we Lwowie, nr. inwent. 303. Długość 4.7 cm.

Ryc. 4. Figurka psa z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzie duszyckich we Lwowie, nr. inwent. 305. Długość 4.7 cm.

Ryc. 5. Głowa końska z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzie duszyckich we Lwowie, nr. inwent. 299. Długość 7.6 cm.

Ryc. 6. Figurka konia z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzie duszyckich we Lwowie, nr. inwent. 298. Długość 3 cm.

Ryc. 7. Figurka suki z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzie duszyckich we Lwowie, nr. inwent. 308. Długość 5.3 cm.

Ryc. 8. Figurka z Popudni. Muzeum Maj. T. N. W.

T a b l i c a X I I I .

Ryc. 1. Fragment modelu domu z Niezwisk, obecnie w muzeum Zakładu Prehistorji U. J. K. we Lwowie. Długość 8.4 cm.

Ryc. 2. Ten sam fragment, widziany z góry.

Ryc. 3. Model z Popudni.

T a b l i c a X I V .

Ryc. 1. Naczynie zoomorficzne z Koszyłowiec, w kształcie wo-
lego zaprzęgu, obecnie w muz. Dzie duszyckich we Lwowie, nr. inw. 173.
Długość 13.7 cm.

Ryc. 2. Naczynie zoomorficzne z Koszyłowiec, obecnie w mu-
zeum Dzie duszyckich we Lwowie, nr. inwent. 172. Długość 7 cm.

Ryc. 3. Stopa ludzka z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzie-
duszyckich we Lwowie, nr. inwent. 260. Długość 8 cm.

Ryc. 4. Stopa ludzka z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzie-
duszyckich we Lwowie, nr. inwent. 259. Długość 7 cm.

T a b l i c a X V .

Ryc. 1. Naczynie na ludzkich nogach z Niezwisk, obecnie w mu-
zeum Zakładu Prehistorji U. J. K. we Lwowie. Wysokość 17.7 cm.

Ryc. 2. Fragment dwojaka z Koszyłowiec, obecnie w muzeum
Dzie duszyckich we Lwowie, nr. inwent. 167. Wysokość fragmentu
9.7 cm.

Ryc. 3. Fragment dwojaka z Horodnicy, obecnie w muzeum Dzie-
duszyckich we Lwowie. Wysokość 23.7 cm., średnica miseczki 13.3 cm.

Ryc. 4. Dwojak z Horodnicy, obecnie w zbiorach Akademji
Umiejętności w Krakowie. Rysunek Przybysławskiego.

Ryc. 5. Dwojak z Buczacza, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Wysokość 17,4 cm. Średnica miseczki 14,4 cm.

Ryc. 6. Dwojak z Kapuścińiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Wysokość 12,4 cm. Średnica miseczki 8,6 cm.

Tablica XVI.

Ryc. 1. Fragment dwojaka z Bilcza Złotego, obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie. Wysokość 31,5 cm.

Ryc. 2. Fragment dwojaka z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie, nr. inwent. 23612.

Ryc. 3. Fragment naczynia z uchwytem w kształcie głowy woła z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ryc. 4. Fragment naczynia z uchwytem w kształcie głowy barana z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ryc. 5. Fragment naczynia z uchwytem w kształcie głowy kozła z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ryc. 6. Fragment naczynia z uchwytem w kształcie głowy łabędzia czy kaczki z Pieniążkowej, obecnie w muzeum im. Majewskiego w Warszawie.

Ryc. 7. Uchwyt naczynia w kształcie figurki ludzkiej z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ryc. 8. Gliniane rogi woła, służące do dekoracji naczynia z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Tablica XVII.

Ryc. 1. Tabliczka kościana w kształcie głowy byka z Bilcza Złotego, ozdobiona kropkowaną figurką kobiecą, obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie.

Ryc. 2. Tabliczka kościana w kształcie głowy byka z Bilcza Złotego, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie. Długość 6,8 cm.

Ryc. 3. Tabliczka kościana w kształcie głowy byka z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ryc. 4. Płytko kościana w kształcie figury ludzkiej z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ryc. 5. Fragment naczynia, ozdobiony malowanym ptakiem, z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ryc. 6. Fragment naczynia, ozdobiony namalowaną figurką czworonożnego zwierzęcia, z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Tablica XVIII.

Ryc. 1. Sześć kosteczek w kształcie idoli z Koszyłowic, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

Ryc. 2. Fragment naczynia z namalowaną figurką woła z Bilcza Złotego, obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie.

Ryc. 3. Naczynie z malowanymi figurkami wołów z Bilcza Złotego, obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie.

T a b l i c a XIX.

Ryc. 1. Fragment naczynia z namalowaną sylwetką konia, z Bilcza Złotego, obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie.

Ryc. 2. Naczynie z charakterystycznym rysunkiem linii falistej z Bilcza Złotego, obecnie w zbiorach Akademii Umiejętności w Krakowie.

Ryc. 3. Naczynie z namalowaną figurką ludzką z Koszyłowiec, obecnie w muzeum Dzieduszyckich we Lwowie.

L I T E R A T U R A.

- A i l i o J. Fragen der russischen Steinzeit. Helsingfors 1922.
- A n d r i e s e s c u. Contribuție la Dacia înainte de Romani. Jassy 1912.
- A n t o n i e w i c z W. Archeologia Polski. Warszawa 1928.
- A r n e T. J. Painted stone age pottery from the province of Honau, China. „Paleontologia Sinica”. Volume I. Fascicle 2. Peking 1925.
- B e h n F. Hausurnen. Berlin 1924.
- „ Musik. Ebert: Realleksikon der Vorgeschichte. Tom VIII.
- B l e g e n C. W. Korakou. A prehistoric settlement near Corinth. Boston—Nowy York 1921.
- B o s s e r t H. Alt-Kreta. Berlin 1921.
- B u s c h a n G. Illustrierte Völkerkunde: Europa und seine Randgebiete. Stuttgart 1926.
- „ Illustrierte Völkerkunde: Australien m. Ozeanien, Asien. Stuttgart 1923.
- B u t u r e a n u G. C. Prehistoria si Popoarek Arice. Jassy 1897.
- C h i l d e G. Schipenitz: A Late Neolithic Station with painted Pottery in Bukowina. „Journal of the Royal Anthropological Institute”. Vol. LIII. 1923.
- C h w o j k a. Raskopki 1901 r. „Zap. Otd. Arch. Obszcz. V. z. 2.
- „ Raskopki płoszczadok w. s. Krutoborodińcach. „Drewnosti” XXI. z. 2. 1909.
- Č i l i n g i r o w. Glinieny figurki. „Jber. H. bŕgar. ak. nauk. kn. XI. Sofja 1919.
- „ Kostny ydoly ot praistorycznoto selyszczu w. s. Sułtan. „Sbornyk za narod. umotworenija”. Tom 25. Sofja 1910.
- C z e k a n o w s k i J. Wstępi do historii Słowian. Lwów 1927.
- D a n t z e l T. W. Magie und Geheimnisswissenschaft. Stuttgart 1924.
- E v a n s A. Palace of Minos at Knossos. Tom I. Londyn 1921.
- G a m s i N o r d h a g e n R. Postglaziale Klimaänderungen und Erdkrustenbewegungen in Mitteleuropa. Monachjum 1923.
- H a d a c z e k K. Album des fouilles: la colonie industrielle de Koszyłowce. Lwów 1914.
- „ Osada przemysłowa w Koszyłowcach z epoki eneolitu. Lwów 1914.

- H a m c z e n k o. Observations sur les données de la civilisation Tripillienne. „Tripilska kultura na Ukraini”. Tom I. 1926.
- Hilzheimer. Rind. Ebert: Realleksikon der Vorgeschichte. Tom XI.
- Hoernes-Menghin. Urgeschichte der bildenden Kunst in Europa. Wiedeń 1925.
- Jeremias A. Handbuch der altorientalischen Geisteskultur. Lipsk 1913.
- Jérôme. L'époque néolithique dans la vallée du Tonsus (Thrace). „Rev. Arch.” 1901.
- Kazarow G. J. Vorgeschichtliche Funde aus Sveti-Kyrillowo. „Prähist. Zeitschrift” 1914.
- „Vorgeschichtliches aus Bulgarien. „Wiener Prähistorische Zeitschrift” 1925.
- Kircher K. Die Sakrale Bedeutung des Weines im Altertum. Giesen 1910.
- Kossinna G. Ursprung d. Urfinnen u. d. Urindogermanen u. ihre Ausbreitung. „Mannus” I. 1909.
- Kozłowska W. Toczeky tripolskiej kultury bila s. Suszkiwki na Humanszczyń. „Tripilska kultura na Ukraini”. Tom I. 1926.
- Kozłowski L. Młodsza epoka kamienna w Polsce (Neolit). Lwów 1924.
- „Wczesna, starsza i środkowa epoka brązu w Polsce. Lwów 1928.
- „Budowle kultury ceramiki malowanej w świetle badań, przeprowadzonych w Koszylówcach, Niezviskach i Buczaczu. Lwów 1930.
- Krause E. i Schoetensack O. Die megalitischen Gräber (Steinkammer-Gräber) Deutschlands. „Zeitschr. f. Ethnologie” 1893.
- Kretschmer P. Der Becher des Nestor und die gekoppelten Vasen. Im Selbstverlage des Verfassers 1929.
- Ulbrich-Kudelska I. Człowiek młodszego paleolitu. „Kosmos”. Tom 51. Zesz. I. IV. 1926.
- Kühn H. Mitteilungen: Das mährische Landesmuseum und die mährische Neufunde, „Ipek” 1926.
- Küsters P. M. Das Grab der Afrikaner. „Anthropos” 1919 — 1920. Z. 4, 5, 6.
- Kurinnij. Monumentalni pamiatki tripilskiej kultury. „Tripilska kultura na Ukraini”. Tom I. 1926.
- Lampert K. Die Völker der Erde. Stuttgart i Lipsk.
- Lang M. Zur mykänischen Tracht. „Jahreshefte Öster. Arch. Instituts”. Tom XVI. 1913.
- László F. Fouilles à la station primitive de Erösöd. „Dolgozatok” 1914.
- „Stations de l'époque prémycénienne dans le comitat de Hámroszék. „Dolgozatok” 1911.
- Magura G. Analyse des faits basés sur les restes de la civilisation Trypillienne. „Tripilska kultura na Ukraini”. Tom. I. 1926.

- M a h i l l o n V. Ch. Catalogue descriptif et analytique du Musée instrumental du Conservatoire royal de musique de Bruxelles. Tom I i II. Gand 1909.
- M a j e w s k i. Miniatura neolityczna siedziby przedhistorycznej z Popudni. „Światowit” XI.
- M a k a r e n k o M. Sculpture de la civilisation trypillienne en Ukraine. „Ipek” 1927.
- M e i s s n e r. Haustierte (Vorderasien) Ebert: Reallexikon der Vorgeschichte. Tom V.
- M o r g a n J. Préhistoire Orientale. Tom III.
- M ü l l e r V. Frühe Plastik in Griechenland und Vorderasien. Augsburg 1929.
- O h n e f a l s c h R. Neues über die auf Cypern mit Unterstützung Seiner Majestät des Kaisers, der Berliner Museen und der Rudolf Virchow Stiftung angestellten Ausgrabungen. „Zeitschrift für Ethnologie” 1899.
- O s s o w s k i. Sprawozdanie drugie z wycieczki paleoetnograficznej po Galicji z 1890 r. „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”. Tom XV.
- P o p o w. Idoles et figurines d’animaux du tumulus préhistorique près de Kodjadermen. „Bull. d. l. Soc. Arch. Bulgare” II. 1912.
- „ Le tumulus de Dénew près du village Salmanowo. „Bull. d. l. Soc. Arch. Bulgare”. I v. 1915.
- „ Kodża-dermenska mohyla przy hr. Szumen. „Bull. d. l. Soc. Arch. Bulgare”. VI. 1916—18.
- „ Le Tumulus Déverbargan. „Hodyszyk na narodny muzej”, za rok 1922—25.
- P r z y b y s ł a w s k i. Ustęp z poszukiwań archeologicznych z Horodnicy nad Dniestrem. „Zbiór wiadomości do antropologii krajowej”. Tom III.
- P u m p e l l y R. Explorations in Turkestan. Tom II. Carnegie Publications nr. 73.
- R a d i m s k i, F i a l a u. H o e r n e s. Die neolithische Station von Butmir. Wiedeń 1895—1898.
- R e i n a c h S. Orpheus. Allgemeine Geschichte der Religionen. Deutsche von Verfasser durchgesehene Ausgabe von A. Mahler. Wiedeń—Lipsk 1910.
- K s. R o s i ń s k i B. Studja nad czaszkami neolitycznymi, znalezionymi w Polsce. „Wiadomości Archeologiczne” 1924.
- R o s k a M. Statiunea neolítica de la Turdas. „Publicatile Museului Judetului Hunedoara”. Deva 1928.
- S a c h s C. Reallexikon für Musikinstrumente. Berlin 1913.
- „ Altägyptische Musikinstrumente. „Der Alte Orient”. Lipsk 1920.
- S a r t o r i P. Ersatzmitgaben an Tote. „Archiv für Religionswissenschaft”. Tom V. 1902.
- S c h l i z A. Heilbronn: Die Systeme der Stichverzierung und des Liniennormamentes innerhalb der Bandkeramik. „Prähist. Zeitschr.” 1910.

- Schmidt H. Vorläufiger Bericht über die Ausgrabungen 1909/10 in Cucuteni bei Jassy. „Zeitschr. f. Ethnologie” 1911.
- Schmidt i Koppers W. Völker und Kulturen. Erster Teil: Gesellschaft und Wirtschaft der Völker. Regensburg 1924.
- Stern. Südrussland - Neolithikum. Ebert: Reallexik. d. Vorgesch. Tom XIII.
- „Dorycko-grecka kultura południowej Rosji. Moskwa 1906.
- Teusch J. Prähistorische Funde aus dem Burzenlande. „Mitteilung. der Anthrop. Gesellschaft”. Tom XXX, 1900.
- Tsutas. Akropolis Dimini kai Sesklo (po nowogrecku). Ateny 1908.
- Thurnwald. Tätowierung. Ebert: Reallexikon d. Vorgesch. Tom XIII.
- Vassits M. M. Die Hauptergebnisse der prähistorischen Ausgrabungen in Vinča i. J. 1908. „Prähistorische Zeitschrift” 1910.
- Wace and Thompson. Prehistoric Thessaly. Cambridge 1912.
- Wilke G. Kulturbeziehungen zwischen Indien, Orient und Europa. „Mannus-Bibliothek” Nr. 10. Würzburg 1913.
- Wundt W. Völkerpsychologie. Tom II. Lipsk 1905.

R É S U M É.

Le sujet de la thèse embrasse les monuments de la civilisation de la céramique peinte, provenant de Bilcze Złote, de Koszyłowce, de Niezwiska, de Buczacz, de Kapuścińce, de Horodnica, de Zawadyńce et de Sokół en Podolie, et ceux de Pieniążkowa et de Popudnia en Ukraine, conservés au musée Majewski à Varsovie. Ce sont les statuettes d'hommes et d'animaux, les modèles de maisons, les bas-reliefs des vases, les „pots-jumeaux”, les pendeloques en os, et les scènes figurées des vases.

Entre les figurines humaines dont la plupart sont féminines on peut distinguer des types suivants: les statuettes de femmes et d'hommes debout, les statuettes féminines assises et la statuette de femme agenouillée. Les statuettes humaines polonaises sont étroitement liées aux monuments de l'Ukraine. L'art plastique de l'Europe du sud-est est apparenté à celui de la mer Egée. Le type principal: la statue de femme nue domine dans les deux territoires. Pourtant le modelage des statuettes féminines dans l'Europe du sud-est présente un signe distinctif, qu'on ne rencontre pas dans le territoire méditerranéen. C'est la colonne vertébrale saillante qui rend nos statuettes sveltes, pendant que celles de la Méditerranée sont obèses et charnues.

Cette masse de chair aboutit au grossissement et au raccourcissement de la silhouette dans l'art plastique néolithique méditerranéen. Chez nous, au contraire, il existe une tendance à allonger le corps. Ces deux tendances sont sans doute l'effet d'une cause antérieure. Le type choisi de beauté correspond toujours au type anthropologique du territoire en question. Il est probable, que ces deux tendances s'appuient sur deux types anthropologiques différents.

Les statuettes d'animaux sont en général plus rares. Le groupe le plus nombreux est celui de boeuf. A part cela nous rencontrons aussi les statuettes de chien, de mouton, de brebis, de cochon et de cheval. Le boeuf est représenté en deux races différentes. Le nombre de ses effigies prouve, que cet animal avait une valeur spéciale pour la population de la civilisation de la céramique peinte. Peut-être, qu'à cause de son utilité il a commencé à jouer un rôle dans le culte. A côté du boeuf, le taureau pouvait aussi figurer dans la religion de cette population énéolithique.

Une sorte spéciale de vaisseaux attire notre attention. Ils se composent de deux ou trois écuelles jointes et reposent sur deux colonnettes verticales, dont la base a la forme des pieds humains. Ces vases ont beaucoup de commun avec des „pots-jumeaux”. D'après les analogies rencontrées entre les tambours d'argile des peuples primitifs contemporains, on peut considérer ceux-ci comme les tambours géminés employés par la population de la civilisation de la céramique peinte.

Les scènes figurées peintes sur les vases sont toujours placées entre les ornements géométriques afin de remplir la place vide. On rencontre en Pologne les effigies d'hommes et d'animaux, comme de boeuf, de cheval, de brebis et probablement d'oiseaux.

Quelle était la destination de ces objets? Suivant les relations des savants polonais et russes, on peut affirmer que les statuettes humaines et animales ne se rencontrent que dans les couches d'argile brûlée, nommée „plochtchadki”. Mr. le professeur Kozłowski a posé récemment l'hypothèse, que les couches soient des vestiges de cabanes, brûlées rituellement avec le corps du propriétaire défunt. L'usage de brûler les morts avec leurs cabanes se lie étroitement à l'usage de les enterrer dans la cabane, usage qui régnait à l'époque néolithique dans le territoire méditerranéen et qui s'est conservé partiellement jusqu'à nos jours. Certaines suppositions naissent à propos de l'analogie de ces deux usages. La population de la civilisation de la céramique peinte avait originairement la coutume d'enterrer les squelettes. M. Khwojka l'a prouvé en trouvant des squelettes enterrés sous le plancher des cabanes. On rencontre dans les plochtchadki des élévations de pierres où brûlait le feu et où l'on faisait des sacrifices. Les modèles d'argile qui représentent l'intérieur d'une cabane, celui de Popudnia comme celui de Suszkiwka comprennent de telles élévations. Le peuple africain Jao conserve jusqu'aujourd'hui l'usage de faire les sacrifices aux ancêtres sur une butte de terre s'élevant au milieu de la cabane qui indique l'endroit du tombeau sous le plancher. On peut donc supposer, que la butte des cabanes observée pendant les fouilles et visible dans les modèles, c'est l'endroit des sacrifices aux ancêtres et le souvenir de l'ancien usage d'enterrer le mort sous le plancher. Cet usage était antérieur à celui de brûler le corps avec la cabane.

En affirmant que les monuments de l'art plastique se rencontrent aux endroits considérés comme cabanes brûlées selon le rite avec le mort, on détermine leur destination. C'étaient des remplaçants enterrés à la place des êtres vivants pour satisfaire les droits du propriétaire défunt. Telle était la destination des modèles de maisons, de meubles etc.

Les modèles de maisons conservés à Niezwiska et à Popudnia, permettent de construire l'extérieur et l'intérieur d'une maison néolithique. Cette maison atteste que la population de cette époque était sédentaire. Elle s'occupait d'agriculture comme le prouve la statuette de femme du modèle de Popudnia, moulant le blé. Les statuettes d'animaux prouvent qu'on s'occupait aussi de l'élevage.

Nos monuments présentent peu de détails sur le vêtement de la population néolithique. En consultant les débris conservés, on peut admettre, que les hommes étaient coiffés d'un bonnet de cuir. Les femmes portaient de courtes jupes saillantes. Les chaussures en cuir avaient des tiges courtes. Les ornements peints ou gravés des statuettes féminines correspondent au maquillage et au tatouage des femmes de la civilisation de la céramique peinte.
